Zakład Narodowy im. Ossolińskich

DZIAŁ RĘKOPISÓW

Rkps 15236

MATERIAŁY WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO

DO DZIAŁALNOŚCI POLONII AMERYKAŃSKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH. KORESPONDENCJA ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH W AMERYCE W PITTSBURGH. LISTY OD RÓŻNYCH OSÓB I INSTYTUCJI. LIT. Ma.

Pol., ang. 1915-1917 s. 216

MANUSCRIPTA
INSTITUTI OSSOLINIANI
II. 15236

M.

6/10/1915,

And. Matkowski,
% Stan. Osada,
5231 Cullom Ave.,
Chicago Ill.

15236

W.P. dr. Jad. Stawiński,
prezes Z.S.P.W.A.,
Pittsburgh, Pa.

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

Wielce Szanowny Druhu Prezesie!

Jak już zapewne Szan. Druh wie, po wyjściu Druha Wydział Związku wybrał mnie skautmistrzem naczelnym dla sokolich drużyn skautowych oraz na wniosek druha Putnickiego uchwalił połączyć z tym urzędem pensję $75 miesięcznie.

Taki wybór poczytuję sobie za prawdziwy zaszczyt, a prócz tego widzę jak szerokie i wdzięczne otwiera się dla pracy skautowej pole. Istotnie bowiem nie spodziewałem się znaleźć tyle i ducha narodowego i powszechnego zrozumienia dla pracy skautowej, ile wśród prawdziwie braterskich druhów w McKees Rocks, Pittsburghu i wogóle w Ameryce spotkałem. Dlatego krótkie dwie bytności w IV okręgu będą dla mnie niezapomniane.

Zobowiązałem się Wydziałowi odpowiedzieć do 15 b.m., czy ofiarowany mi urząd z pensją ~~przyjmę~~ przyjmę.

15236 II

Uczyniłem to zgodnie ze zwyczajem, abyśmy nic ważnego nie stanowili bez gruntownego zastanowienia. Po takim zastanowieniu dzisiaj Szan. Druhowi na propozycję odpowiadam.

Urząd skautmistrza Z.S.P. w A. nie tylko uważam za zaszczyt, ale i za najlepsze dla mnie pole do pracy skautowej w Ameryce, zgodne z moim dotychczasowym stanowiskiem w Kraju, gdzie byłem Sokołem od r. 1909 i różne prowadziłem z ramienia sokolstwa prace.

Co do pensji – jeden z członków Wydziału na posiedzeniu dał do zrozumienia, że można ją podnieść, dwaj zaś innych członków Wydziału zwrócili się do mnie później osobiście ze zdaniem, że pensja $75 jest za mała i z propozycją, bym się zgłosił o pensję $100 miesięcznie. Istotnie – nie znając dokładnie dostatecznie tutejszych warunków życia, muszę polegać na zdaniu innych, i sądzę że w moich warunkach, gdy z jednej strony oprócz utrzymania żony i spodziewanego za kilka tygodni dziecka muszę spłacić dług, jaki zaciągnąłem na podróż do Ameryki, z drugiej zaś strony, gdy moja praca warta jest więcej, powinienem i muszę zarabiać $100 miesięcznie.

Oprócz tej materjalnej strony chodzi mi przedewszystkiem o zasadnicze podstawy naszej przyszłej pracy skautowej, która zdaniem moim powinna być dla całej młodzieży polskiej w Ameryce. Mówiliśmy już o tym na Wydziale (i zgodziliśmy się na ogólne zasady takiej pracy), ale chciałbym teraz wyrazić

poglad na praktyczne tej rzeczy przeprowa- 3
dzenie.

Otóż zamieram zwrócić się do Rady Narodowej z propozycją, aby zamianowała mnie również skautmistrzem naczelnym dla swoich drużyn skautowych. Ten urząd byłby bezpłatny, a byłby niejako osobistym dla mnie votum zaufania, umożliwiającym mi też niekiedy przemawianie do skautów zorganizowanych przy Radzie.

Równocześnie z tym żywię gorącą nadzieję, że Wydział zgodzi się na to, bym od czasu do czasu mógł wygłosić odczyt lub prowadzić kurs dla instruktorów skautowych Rady N. i wogóle środowisk niezwiązanych jeszcze z naszą pracą sokolą. Warunkiem mego udziału w takim kursie byłaby według mego projektu kazdorazowa zgoda prezesa Z. S. P., którego sprzeciwu zobowiązałbym się nigdy nie kwestjonować. Oczywiście honorarjum za takie kursy, w stosunku $ 25-30 za tydzień, zwracałbym w całości skarbnikowi Z. S. P. Sokoła", który jeden tylko by mi płacił, i którąby mnie onym organizacja pożyczał (jak Boy Scouts of America pożyczyli p. Perzkego do Cambridge Springs).

Mam jeszcze dwa wnioski z mierzące do skoordynowania pracy skautowej wśród tutejszego wychodźctwa. Proponuję, aby Z. S. P. poprosił na prezydenta honorowego swoich drużyn skautowych Ks. biskupa Rhodego. Byłby to tytuł honorowy bez żadnej egzekutywy, prócz dobrowolnie kazdorazowo uznanego zadu rozjemczego między organizacjami, gdyby miało między nimi

4/

dojść do nieporozumień. Biskup Rhode, gorący patryjota, jest już prezydentem honorowym polskich drużyn skautowych zorganizowanych przy R.N., a poproszenie go o przyjęcie honorowej godności również i w szeregach sokolstwa byłoby krokiem naprzód ku zjednoczeniu naszych narodowych usiłowań.

Drugim wnioskiem zamierzam ~~zapr (może późne~~ zaproponować Z.S.P. i R.N. złożenie jednorazowo po $500 z celem założenia polskiego pisma skautowego w Ameryce. Ograniczylibyśmy się do terminu rocznego, w czasie którego obie strony w dowód osobistego zaufania do mnie powierzyłyby ~~mnie~~ mi kierownictwo ogólne owego pisma (które mogłoby wychodzić od N. Roku). Ja zaś prowadziłbym je, jak to czyniliśmy w Polsce, dla wszystkich skautów i dla całej młodzieży polskiej, i przez to starałbym się poziom tutejszych polskich drużyn równomiernie podnieść. Jednak zastrzeglibyśmy, że zarówno Z.S.P., jak i R.N. miałyby w każdym numerze tego ~~tego~~ pisma przeciętnie po 1/2 do 1 strony, do swego dowolnego użytku, w celu swobodnego umieszczania dodatkowych regulaminów i rozkazów dla swoich drużyn itd. Spodziewam się że Z.S.P. prowadzenie owej osobnej rubryki sokolej mnie by powierzył, R.N. znalazłaby, o ile by to uznała za potrzebne, swego redaktora owego działu. Gdybym miał zostać redaktorem (a nie tylko ogólnym kierownikiem) takiego pisma, to

zapewne byłoby to połączone z osobną pensją i 5
~~[illegible]~~ wówczas odpowiednio (mniej płaciłby mi Wydział Z.S.P.
Takie prowadzenie pisma nie zmniejszyłoby, ale
zwiększyłoby zarówno moje osobiste oddanie się
sokolstwu, jak i intensywność mej pracy. Nie przestał-
bym się bowiem nigdy uważać za urzędnika
sokolego, i w piśmie, ~~któreby~~ którebym prowa-
dził, byłbym sprawy sokolej rzecznikiem.
Równocześnie zaś pismo dałoby nam potężne
narzędzie do zorganizowania polskiego skau-
tostwa i zapalenia go do naszej narodowej
sprawy nie tylko w większych skupieniach
miejskich, ale i po małych farmach, w Kanadzie
itd.

Trzebaby stworzyć osobną bezpłatną ko-
misję dla takiego pisma (złożoną z przedstawi-
cieli naszych i R. N.), któraby zarówno kontrolo-
wała rachunki, jak i stanowiła o administra-
cji pieniężnej. Gdyby w łonie tej Komisji, jako
wspólnej reprezentacji Sokolstwa i R. N.
zaszły nieporozumienia, udalibyśmy się dla
rozstrzygnięcia sporu do honorowego protektora.
Gdyby zgoda okazała się niemożliwa – roz-
bilibyśmy układy i dalej rzecz prowadzili
na własną rękę.

Dzisiaj jest takie powszechne pogłębienie
uczuć narodowych, że podobna próba powinna
się udać. Wszak nie ulega wątpliwości, że
nasza walcząca o byt, o życie, Polska, żąda
od nas dzisiaj zjednoczonej pracy skautowej.

Zróbmy próbę, nie zmitrężmy stosownej chwili, nie cofnijmy się przed trudem wyciągnięcia braterskiej dłoni i porozumiewania rozumnego z zagniewanym rozsiadem. Wszak naszym obowiązkiem jest wychowywać młodzież dla Polski i ratować ją przed wynarodowieniem przez zachłannych Amerykanów. Amerykanie się zjednoczyli, mają potężne środki, setki tysięcy sztandarów i dolarów. I my się zjednoczmy, bo inaczej będą nam rozdzielonych młodzież wyłapywać.

Byłem dziś w tutejszej kwaterze skautów amerykańskich i przez 3 godziny rozmawiałem z p. McDonalnem, tutejszym Chief Scout Executive. Jeżeli wrogowie mają takie poglądy, jak on, to Amerykanie będą uważali że polscy mieszkańcy Stanów w dowód lojalności powinni używać wyłącznie języka angielskiego i ślubować wierność jedynie rządowi Stanów. Będą też starali się naszą młodzież przy pomocy swoich szkół i drużyn skautowych (do których dziś już ogromnie wielu naszych chłopców należy) zamerykanizować i wynarodowić. — Jest to groźba poważna, wobec której siły należy skupić a pracę i walkę prowadzić rozumnie i z przewidywaniem przyszłości.

Ze wzruszeniem czytałem Cele i Zasady 2. S.P., które dostałem w Pittsburghu. Punkt b)

7)

artykuł III Konstytucji tak samo nakazuje rozwinąć pracę skautową w Ameryce, jak ja to proponuję. (Nie proponuję niczego więcej.) Nie wątpię też, że Polacy, którzy te zasady układali, tak samo myślą o pracy skautowej, jak ja myślę.

Nie przyjechałem tu, Szan. Druhu Prezesie, ażeby dyktować innym, ale ażeby służyć. Wymaga tego odemnie przyrzeczenie skautowe i moje poczucie narodowego obowiązku. To, co pisałem, wynika z mojej głębokiej wiary, że sokolstwo, że Wy i Wasi przyjaciele, Druhu, tak samo pojmuje swoją służbę narodową i że swoją wyższość okazuje nie przez zaściankowe zasklepianie się, ale przez udanie się do całego polskiego ludu; że ono pierwsze w podobnym wypadku jest zdolne wyciągnąć rękę do różnych skonfederowanych obozów — nie dla siebie, lecz dla Niej, dla Polski.

Jeśli się mylę, jeśli dzisiaj jeszcze związanie najniklejszym ogniwem wszystkich polskich usiłowań skautowych okaże się niemożliwe, mimo najszczerszych usiłowań sokolstwa, przyjmę z pokorą pracę w ograniczonym zakresie i starać się będę postawić wysoko same tylko skautowe drużyny sokole, wierząc, że ich przykład i sprawność będą wzorem dla innych.

W każdym razie mogę Was zapewnić, Druhu Prezesie, o lojalności wobec organizacji sokolej, której od niedawna mam zaszczyt być i w Ameryce członkiem.

8/

Jeżeli propozycje moje, zawarte w tym liście, mogą być przyjęte, gotów jestem każdej chwili podpisać kontrakt, którym się zobowiążę pracować w Z. S. P. przez cały rok oraz żadnej pracy poza Z. S. P. nie podjąć bez każdorazowej zgody na to ~~prez~~ prezesa Z. S. P. Jednakże wymówiłbym sobie w ciągu tego roku 4-tygodniowy urlop (termin w porozumieniu z prezesem Z. S. P.), w czasie którego mógłbym robić, co mi się podoba.

Oczekuję odpowiedzi Szan. Druha Prezesa na ten list, ażebym stosownie do niej mógł postąpić. O ile jej rychło nie otrzymam, zapewne obejmę kierownictwo jednego z dwu kursów dla instruktorek skautowych, z których jeden chce urządzić p. Sakowska w Chicago, a drugi Liga Kobiet w Milwaukee.

Również nie czekając wyślę pierwszą gawędę dla skautów do „Sokoła Polskiego".

Łączę wyrazy wysokiego poważania,

Czołem: Czuwaj!,

Andrzej Małkowski

13/10/15 9

c/o St. Osada.
5231 Cullom Ave.,
Chicago Ill.

Dr T. Starzyński
w Pittsburghu

Szanowny Druhu Prezesie!

Ub.m. wpłaciłem pod adresem Szan. Druha obszerny list z odpowiedzią na proponowany mi urząd w Z.S.P.

Obecnie do owego listu mogę dodać, że byłem wczoraj na posiedzeniu Rady Nar., która też obradowała nad swymi dniejszymi skautowymi.

Przedstawiłem treść mego listu do Szan. Druha – i nadspodziewanie moje spotkałem się z przychylnym

przyjęciem ~~wszystkich~~ swoich wniosków. Nie podniósł się ani jeden głos przeciw, choć były głosy krytyki.

Ostatecznie Rada poleciła Dhowi ~~Osadzie~~ wygotowanie w myśl moich wniosków referatu na nadchodzący Sejm Rady Nar. ~~#~~, a swej Komisji budżetowej ustanowienie do ~~pb~~ preliminarza budżetu i przedstawienie sejmowi kwoty $ 500, ~~która~~ w myśl moich wniosków ma być użyta na zasilenie do spółki z Z. S. P. pisma skautowego. – Sejm R. N. odbędzie się 26 b. m. a R. N. uważa za Konieczne, ażeby dla poparcia swych propozycji był na tym sejmie obecny. Gotowa jest też pokryć zaszczone z tego obecnością koszty podróży.

Widać z tego, że gdy ostatecznie Sejm również nie wniosku przyjmie (wg p. Osada i i. nie wstąpi) R.N. będzie w sprawie drużyn skautowych współpracować ze Z.S.P. na następujących warunkach:-

1) Z.S.P. poprosi na honorowego prezydenta swoich drużyn skautowych ks. biskupa Rhodego.

2) Z.S.P. zawrze ze mną kontrakt roczny jako ze swoim wyłącznie urzędnikiem.

3) Z.S.P. zgodzi się na pożyczanie mnie na kursy skautowe urządzane przez R.N. za wynagrodzeniem.

4) Z.S.P. i R.N. złożą jednorazowo po $ 500 z celem założenia pisma skautowego dla młodzieży. Obie strony utworzą wspólną komisję do

kontrolowania i administracji finansowej tego pisma. Oraz ogólne kierownictwo powierza mnie na nowo (w dowód osobistego zaufania.

Zdaje mi się tedy, że sprawa jest na najlepszej drodze, i byle wydział Z.S.P. równą skłonność do zgody okazał, a istotnie będziemy mogli zrobić rzecz nieco dziwną.

Druga rzecz, z którą zwracam się do Pana. Druha zwrócić, jest sprawa osobista. Mam tej nadziei, że Pan. Druh będzie tak łaskaw i uwzględni mój niedługi pobyt w Ameryce, brak bliższych znajomości itd., i dlatego nie weźmie mi za złe otwartości, z jaką tę sprawę przedstawię.

Moja żona około 23.6.m. urodzi nasze pierwsze dziecko. Otóż, jak lekar-

/.

orzekł, że porodzie nie będzie mogła odbyć dłuższej podróży Kolejs przed 15 grudnia. Poród musi odbyć w zakładzie położniczym, ponieważ na poród w domu nas nie stać. ~~Z~~ Taki zakład jest tutaj, ale z powodu wielkiej liczby zgłaszających się każe opuszczać pacjentkom szpital w dwa tygodnie po porodzie. T.zn. moja żona musiałaby opuścić tutejszy zakład położniczy między 6 a 9 listopada. Po tej dacie potrzebowałaby jeszcze przez 4 tygodnie (tj. do ~~Walki~~ 7/12) (Kogoś przy sobie, ktoby wyręczył ją w cięższej pracy dokoła gospodarstwa domowego. Moja żona jest wyjątkowo dobrze zbudowana i istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że potym już będzie mogła wykonywać wszystkie

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

prace.

U kogo mam jo zostawić między 6-9/11 a 4-7/12? – Zdawało mi się poprzednio, że będę to mógł uczynić u dhów Osadów, którzy też bardzo uprzejmie ~~dali~~ ofiarowali nam swój gościnny. Ale tymczasem przekonałem się, że zdrowie dha Osady jest fatalne; że przedewszystkiem cierpi on na nerwy, które zupełnie mógłby rozstroić (i zapewne rozstroiłby) choćby kilkodniowy pobyt nienowłęcia w sąsiednim pokoju, które płacze, ~~wymaga~~ i krzyczy w nocy itd.

Tak tedy nie mogę zostawić żony po opuszczeniu zakładu położniczego u dhów Osadów. Jedy-

tąd nie znam nikogo ~~kto~~ w Chicago, ktoby tę przyjacielską usługę rodakom z kraju mógł i chciał wyświadczyć.

Celem tego co piszę, jest odnoszenie się do Szan. Druha, czy w Pittsburghu niema warunków, któreby pozwoliły, mojej żonie odbyć bezpieczny poród. Mianowicie skorobym miał ~~jeżdżo~~ mieszkać stale w Pittsburghu, byłoby praktyczniejsza sprowadzić tam żonę przed porodem. Do 20 b.m. może ona jeszcze bezpiecznie pojechać Koleją do Pittsburgha, pod warunkiem, że zaraz ze stacji zostanie przewieziona do zakładu położniczego *, dającego gwarancję czystości i staranney opieki lekarskiej.

* zupełnie bezpłatnego (jak w Chicago) albo taniego.

16

Następnie od 6-9/11 do 4-7/12 albo, musiałbym z nią razem mieszkać w Pittsburghu, albo też, gdybym miał w tym czasie dla kursów skautowych Pittsburgh opuścić, musiałbym znaleźć kogoś, ktoby jej nieco w ciężkiej pracy przy gospodarstwie domowym wyręczał.

Jeśli to jest niemożliwe, i jeśli nie znajdę w Chicago nikogo, ktoby mógł się moją żoną odpowiednio zaopiekować – chyba będę musiał w czasie owych 4 tygodni przebywać w Chicago. – Napewno wówczas ~~znalazłbym~~ mógłbym urządzić jaki kurs skautowy dla R. N. l. t. p.

Ten okres urodzenia nowego obywatela Polski jest

3 17

jedynym, w którym moja żona potrzebuje tak wybitnej pomocy. Poza tym bowiem - będzie zawsze umiała sobie sama dać radę.

Z tego co piszę, wynika, że skoro miałbym jechać zaraz po 15 b.m. na nowy urząd do Pittsburgha, prosiłbym o ~~...~~ uwzględnienie tych osobistych wyjątkowych warunków, i ewentualnie nawet zgodzenie się na moją pracę w Chicago w ciągu rzeczonych 4ch tygodni (od 6 względnie 9 listop. do 4 wzgl. 7 grudnia).

Jeśli natomiast dostanę od Szan. Druha ~~Z~~ natychmiast odpowiedź, że ~~warunki~~ w Pittsburghu żona moja znajdzie z pewnością ~~wspomniane~~ przezemnie wyżej warunki, w takim razie

18

~~to~~ zaraz z tego jadę do Pittsburgha.

W tym ostatnim wypadku musiałbym liczyć na osobistą pomoc Szan. Druha, który jako znany lekarz pittsburski najłatwiej by mógł wszystkie sprawy wynikłe przeprowadzić.

Proszę serdecznie o przebaczenie mi za takie trudzenie osobistymi sprawami i przyjęcie wyrazów wysokiego poważania

Czołem!

Andrzej Małkowski.

Środa, 8/XII/15, 1910 m 21 po poł.
2476 Orchard Str.,
Chicago Ill.
[66/SK]

Dh Dr T. A. Starzyński
w Pittsburghu.

Zacny Druhu Prezesie!

~~D~~ 6/XII wysłałem na ręce Dha Prezesa list i artykuł do „Sokoła"

(1) Obecnie załączam zapowiedziany referat na posiedzenie pełnego Wydziału Zw. S. P. i proszę uprzejmie o zarządzenie odczytania go.

Ze względu na konieczny pośpiech nie miałem czasu na przepisanie go i dlatego proszę o przechowanie ~~te~~ rękopisu tego referatu.

(2) Również załączam rękopis „Książeczki patrolowego".

Potrzebę takiej książeczki podnieśli na kursie ostatnim naczelnicy okręgowi, a ja to zupełnie uznaję i nawet myślę, że jest to rzecz pilna.

~~Podobną~~ Taką właśnie książeczkę wydaliśmy we Lwowie i sprzedawaliśmy (oprawną w ceratę) po 0.30 kor.

Mniemam, że złożyć ją powinien dh Lewandowski, posłać mi korektę i wydrukować w liczbie 1000 egz. Przypuszczam, że cena nie powinna ~~przenoś~~ być wyższa od 10¢ za egz.

(3) Przed chwilą dostałem list od dha Samulskiego, pisany ~~jeszcze~~ 6/XII. Dziś jeszcze nań odpiszę.

(4) Z Radą Nar. nie miałem jeszcze czasu się porozumieć w sprawie jej nowych propozycji. Natomiast będę jutro o 3ej pop. na posiedzeniu Komisji skautowej P. R. N., której to Komisji przewodniczy płk Osada.

Jednakże zanim ex-am wrócić jedynie do dawnego projektu, mianowicie uzyskania $ 500. na pismo — gdyż inne propozycje wydają mi się nierealne.

Na ich wybór odpowiem w ten sposób: „Przyjmuję tytuł skautmistrza nacz. drużyn skaut przy P. R. N. jest to tytuł honorowy i bezpłatny. gdyby zaś P. R. N. chciała mej pracy na ~~kurs~~ swoich kursach skautowych itp., wówczas dopiero będzie można mówić o wynagrodzeniu za tę pracę. Ale z tytułem skautmistrza nie jest ona związana."

24

Przypuszczam, że takie załatwienie sprawy będzie w myśl Wydziału Zw.-S.P. i zgodnie z poprzednimi uchwałami.

(5) Od soboty ~~będę~~ przenoszę się z Żoną na 2476 Orchard Str.* o kilkaset kroków od obecnego mieszkania. Syn ma się lepiej, ale dopiero w sobotę lekarz szpitala Children's Memorial Hospital będzie mógł orzec stanowczo o wysypce, jaka mu się zrobiła.

Żona szybko do sił wraca i nawet mi już pomaga w przeprowadzeniu korekty „Pierwszych kroków ~~sha~~ w skautostwie", co jest bardzo pilną pracą.

Łączę wyrazy wys. szacunku,

Czołem! Czuwaj!

Andrzej Małkowski

* I to jest mój obecny adres

Referat na Wydział pełny 2w. S. P. w Ann., 12-13 grudnia 1915 r.

W Chicago, 7/XII/1915
(c/o Stem. Ozada,
5231 Calhoun Ave.)

Drahowie!

① Żałuję niezmiernie, że nie danym mi było słów poniższych powiedzieć do Was osobiście. Że zaś papier nie odtwarza tak dobrze myśli, jak żywe słowo, pozwalające natychmiast wiele wątpliwości rozstrzygnąć i na pytania odpowiedzieć – przeto zaraz na wstępie muszę Was gorąco prosić, byście nie według tego lub owego słowa całą rzecz ~~sądzili~~, tak ogromnie ważną, którą chcę przedstawić, sądzili, ale Sami starali się myślą i sercem Waszym ją ogarnąć, i przez to memu niedołężnemu sposobowi wyrażenia się dopomóc.

Mianowaliście mnie członkiem Waszego Wydziału i podnaczelnikiem 2w. S. P. w Ann.

Korzystam dziś z tego przywileju i przychodzę ~~do was~~ do was z wnioskami, które wynikają z mego najgłębszego przekonania i z poczucia odpowiedzialności wobec Polski w tej przełomowej chwili świata.

(2) Cały mój projekt przedstawię dwa następujące wnioski, które ~~to~~ ~~na to~~ za zgodą dra prezesa Związku na piśmie, a zatym formalnie, temu Wydziałowi przedkładam.

Wniosek 1-y:- Rezolucja i wniosek 1-y:-

Wydział Zw. S.P., będący ~~reprez~~ przedstawicielstwem ~~of~~ bezpartyjnej polskiej organizacji narodowej wśród 4,000,000 ludności polskiej w Ameryce Pn., jest głęboko przeświadczony, że w obecnej wielkiej wojnie światowej naród polski powinien ~~stanąć~~ stanąć silnie po ~~stronie~~ tej stronie, która ~~walczy~~ ~~#~~ przeciw pruskiemu militaryzmowi i polityce ~~gwałtów i w~~ krzywd i gwałtów ~~walczy o wolność~~ walczy o wolność ludów i narodów. Strona ta, ~~#~~ jest obecnie Koalicja Anglji, Francji i Włoch.

Wojna prowadzona przez tę koalicję już dzisiej przybrała cechy „wojny powszechnej o wol-

3

29

ność ludów", w którą wierzył nasz wieszcz Mickiewicz, i o którą naszym ojcom ~~przodkom~~ modlić się kazał.

Wierzymy, że w dalszym ciągu wśród morza krwi i łez ludzkich ~~jakie~~ ~~[illegible]~~ niezmiernych cierpień dotkniętych tą wojną narodów, otworzy im ona z jednej strony oczy na ~~potrze~~ konieczność naprawienia krzywdy dokonanej przeszło sto lat temu na Polsce przez Prusy, Moskwę i Austrję, z drugiej zaś strony stanie się jeszcze powszechniejszą, ~~budząc w krajach nią objętych lud cierpiący a jej hasła jeszcze wyra~~ prowadzoną pod hasłami: wyzwolenia wszystkich ~~wyzwolonych~~ ujarzmionych narodów, na miejsce monarchji dynastycznych utworzenia ~~federacji wolnej~~ dobrowolnych federacji ~~wolnych narodów~~ wolnych ludów, i usunięcia zaborczego imperjalizmu.

Opowiadając się przy Anglji, Francji i Włoszech, nie możemy jednak tego uczynić wobec czwartego członka obecnej koalicji, Rosji. Jakkolwiek bowiem ona, wbrew swej dotychczasowej tradycji, stanęła w tej wojnie po stronie wolności, jednak naród nasz nie może zapomnieć, że

~~pomiędzy~~ wśród państw ~~za~~ rozbiorczych Moskwa była najsroższym z siepaczów. Ponieważ zaś ~~w~~ ~~[illegible]~~ ~~i w czasie wojny rząd rosyjski dotąd~~ Rosja dotąd nie zrzekła się i nie zobowiązała się ~~zwrócić~~ zwrócić Polsce ziem jej zabranych od 1772 roku, przeto dotąd musimy ją uważać za ciemiężyciela naszego narodu.

Natomiast serdecznie życzymy rosyjskiemu narodowi, ażeby, ~~gruntownie usunął wszystko to, co biuroka pr niemiecka biurokracja i mongolskie tradycje~~ wyzwalając się gruntownie z pod niemieckiej biurokracji i mongolskich tradycji, utworzył na wzór innych narodów słowiańskich ~~niezaborczą~~ ~~z~~ ~~państwo niezaborcza~~ nie zaborcze, lecz wolnościowe i demokratyczne państwo.

Takie nasze przekonania uważamy za ~~konie~~ ~~potrzeb~~ konieczne wyrazić tymbardziej, że Polska właściwa dzisiej wypowiedzieć się nie może, gdyż ~~ma~~ ~~usta zakneblowane przez zaborców~~ ~~(stanowcze) żądanie niepodległości, a tym samym odmówienie służby dotychczasowym zaborcom, nie tylko że kazałoby tym ostatnim uważać Polaków za buntowników, ale prawdopodobnie~~

wyklucza to wojna szalejąca na jej ziemiach. 33
~~Naród nas~~ Stanowcze żądanie niepodległości,
a tym samym ~~wy~~ odmówienie służby do-
tychczasowym zaborcom, nie tylko że byłoby
przez tych uważane za akt buntu, ale
prawdopodobnie ~~[illegible]~~ wywołałoby jeszcze więk-
sze, ~~może~~ powszechne zniszczenie naszego
~~[illegible]~~ narodowego mienia i wymordowanie
naszego narodu.

Opowiadając się na wolnej ziemi amery-
kańskiej za koalicją Anglji, Francji i Włoch,
uważamy, że zarówno ~~nasza~~ narodowa tra-
dycja, ~~jak i~~ + ~~która~~ ~~woj~~ walki o wolność, jak
i nasze sumienia nie pozwalają nam
pozostać neutralnymi widzami walki, w
której z wolnością świata rozstrzyga się i
los naszego narodu.

Dlatego też Wydział Zw. S.P. ~~wybo~~
naznaczy ~~Komisję osobną~~ Komisję,
która, nie naruszając ustaw Stanów
Zjednoczonych, będzie miała porozumieć
się z ~~odpowiednimi czy~~ ~~rzą~~ ~~odpowiedni~~ rzą-
dem angielskim i przekonać się, czy
obecnie nie istnieją warunki do utwo-
rzenia z naszego wychodźctwa ~~polsk~~ Legjonu
Polskiego, walczącego ~~po~~ przy boku armji

angielskiej przeciwko wojskom niemieckim.

Pragnąc gorąco takiego udziału naszego narodu w tej wielkiej wojnie, i uważając, że utworzenie ~~bodaj 2,000~~ bodaj małego Legjonu byłoby aktem historycznym wielkiej dla naszego narodu doniosłości, ograniczamy się do ~~do postawienia tylko następujących~~ zawarunkowania naszego udziału następującymi ~~nieliczn~~ nielicznymi, ~~lecz~~ acz koniecznymi, warunkami:-

1) Legjon Polski będzie przyłączony do armji angielskiej, ~~na~~ a traktowany na równi z innymi oddziałami angielskimi.

2) Będzie walczył w Europie.

3) ~~Żołnierze~~ Legjoniści będą mieli jako oznakę dodatkową polskiego orzełka.

4) Oficerowie Legjonu będą znali polską Komendę.

5) Legjon zostanie zwolniony z przysięgi wojskowej z chwilą wkroczenia na ziemię dawnej Rzeczpospolitej Polskiej, ~~lub~~ albo utworzenia się Rządu Narodowego niepodległej Polski.

./.

7

37

~~Wniosek~~

Rezolucja i wniosek 2-i :-

Zważywszy, że chwila obecna wymaga porozumienia się i zjednoczenia wszystkich Polaków pod ~~ze~~ jednym sztandarem Polski Całej i Niepodległej ~~wszystkich Polaków~~ —

— Wydział Zw. S. P. wzywa wszystkie organizacje polskie do zaprzestania waśni partyjnych i do braterskiego znoszenia się i spółdziałania w sprawach narodowych, jak zbieranie ofiar na głodnych w Polsce, krzewienie oświaty i wychowania narodowego, przygotowywanie pogotowia wojennego itd.

Uważamy, że koniecznym i wystarczającym ~~ta~~ warunkiem takiego porozumienia się, jest oświadczenie grup i organizacji, których ~~dotąd~~ dzieliły i dotąd dzielą t.zw. „orjentacje", że nie stały one na żołdzie i nie pobierały bezpośrednich ani pośrednich sub~~wencji~~sydjów ze skarbów któregokolwiek z rządów zaborczych.

Posiadamy dobrą wiarę, że w naszym społeczeństwie nie znalazły się i nie znajdą się tak zbrodnicze lub lekkomyślne jednostki ~~lub~~ czy grona, któreby istotnie podobne

8

subsydja od rządu zaborczego ~~posiadały~~ pobierały 39
— jednakże wobec zaniepokojenia opinji publicznej, i stwierdzonych faktów, że różne osoby i instytucje w Ameryce, różnych narodowości ~~stały~~ były na żołdzie niemieckim i austryjackim, uważamy za ~~konieczne~~ potrzebne zbiorowe potępienie samej myśli ~~pol~~ służenia za pieniądze któremukolwiek z zaborców. ~~i zapewnienia naszego ogółu, że polskie organizacy~~

~~Również musimy podnieść ogromnie smutny objaw, że~~.

Wzywamy też wszystkich, do uczynienia wszystkiego, aby położyć kres nieszczęsnemu przezywaniu Polaków, którzy mają inne zapatrywania, moskalofilami, ~~pro~~ austrofilami, lub prusofilami. Każde z tych trzech słów ~~oznaczana~~ nie może oznaczać czego innego, lecz tylko zdradę wobec Polski. Ci, którzy przed kilku laty na niezależnych od siebie ~~nich~~, a niemniej dobrych ~~pro~~ Polaków, rzucili ~~zarzut~~ podobny zarzut, ~~wyrządzili wielką krzywdę narodowi~~ chcąc zyskać wśród nieświadomego a szczerze polskiego ogółu stronników, wyrządzili straszną krzywdę na-

szemu narodowi. Nie tylko wprowadzili rozdźwięk i ~~prawie~~ walkę domową, ~~że~~ ale ~~wobec innych narodów przedstawili~~ spowodowali, że dziś inne narody ~~na~~ piszą o Polakach, jako o sprzyjających bądź ~~Niemcom~~ Austrji i Niemcom, bądź Rosji, a także, że nasza godność narodowa ogromnie ucierpiała.

Wierzymy, że dziś, po 16 miesiącach wojny, ~~niema~~ i doświadczeń jakie ona przyniosła, niema ~~wśród~~ między dojrzałymi politycznie Polakami ~~zarówno~~ w Kraju, jak i ~~za~~ na Wychodźctwie, z ~~wy~~ wyjątkiem chyba nielicznych urzędników-biurokratów w służbie zaborców, ~~[illegible]~~ zdrajców ~~[illegible]~~ Polski, jakimi musieliby być zarówno ~~[illegible]~~ moskalo, jak i ~~prusso lub~~ austro~~[illegible]~~ lub prusofile.

Polacy w Kraju ~~mają dziś~~ nie mogą dziś stanowczo i ~~wyraźnie~~ konsekwentnie żądać oddania Polsce ziem zabranych jej przez Prusy, Moskwę i Austrję. Na usiłowania zaś polskich ~~reprezenta~~ przedstawicieli parlamentarnych w Wiedniu i w Piotrogradzie, dążących ~~w wejścia w~~ do porozumienia się,

10

lub nawet sprzymierzenia z odnośnymi państwami zaborczymi, należy patrzeć jako ~~na starania, mające drogą akcji politycznej~~ na chęć w pierwszym rzędzie nie drażnienia ~~tego~~ i łagodzenia ~~dzikości~~ **zaborców i łagodzenia** ich dzikości w prowadzeniu wojny na ziemiach polskich — nie zaś jako na dowód austro czy moskalofilstwa.

Nie jest sprzysporowane warunkami wojny tylko wschodnictwo polskie, które w Ameryce było nazywane czwartą dzielnicą Polski, a liczy tyle Polaków, co zabór pruski albo austryjacki. W tej historycznej chwili ono dziś dlatego przemówić ~~może i powinno~~ w imieniu Polski może i powinno. W tym celu jednak musi zaprzestać walki wewnętrznych, i, skoro ~~cała~~ prasznie [redacted] Całej i Niepodległej Polski, powinno się też dlatego ~~zjednoczyć~~ pod tym ~~wspólnym~~ sztandarem zjednoczyć.

Wydział Zw. S.P. zwróci się imiennie do przedstawicieli znaczniejszych organizacji polskich, aby w myśl tej rezolucji porozumienie się takie zapoczątkować.

11

(3) Obie rezolucje i oba wnioski już same mówią za siebie i chyba nie będę musiał dodać do nich dalszych objaśnień.

Zaznaczam, że nikt, oczywiście, na przedstawienie przeze mnie tych wniosków nie wpływał, ani z żadnym z członków obcej narodowości o nich nie rozmawiałem.

Od dnia wybuchu wojny, który zastał mnie w Krakowie, miałem głębokie przekonanie, że sprawę Polska możemy sprzymierzyć tylko z Zachodem* przeciw Sprzysiężonym Niemcom i Moskwie. W tym przekonaniu nie zachwiałem się ani na chwilę. Legjony i N.K.N. uważałem (jak zresztą większość Polaków) za bolesny, choć może potrzebny kompromis, chęć wypróbowania możliwości sprzymierzenia się ze zwycięską Austrją — możliwości, jak się okazało, zawodną.

/.

* Oczywiście Prusy i Niemcy nie są dla nas Zachodem, choć fakt wręcz fałsz perfidnie nazwała je w ten sposób Krakowski N.K.N. Pojęcie Zachodu oznaczało w historji naszego narodu wpływy cywilizacyjne Francji Włoch, Francji i Anglji, nie kiedy i częściowo przychodzące przez pośrednictwo

Niemiec, częściej bez pośrednio. Nie ~~jest przeto tyle pojęcie geograficzne~~ należy przeto „Zachodu" uważać za pojęcie geograficzne, lecz moralne, oznaczy zaś ono tyle, co „cywilizacja", podczas gdy „Wschód", skąd szli na nas Tatarzy i Moskale, oznaczy tyle, co „barbarzyństwo". – Mimo wytworzenia rodzimej kultury i doprowadzenia do doskonałości „faustrechtu", rasa niemiecka, odkąd dostała się pod wpływ najpodlejszego i pod względem duchowym najbardziej z europejskich upośledzonego narodu prymitywnego, nie jest wstanie nawet należycie zrozumieć haseł cywilizacyjnych „Zachodu". Choć zatem Niemcy pod względem przestrzennym leżą na zachód od Polski, to w ostrym znaczeniu cywilizacji należą razem z Moskwą i Turcją do barbarzyństwa, czyli do „Wschodu" i innymi narodami mongolskimi (Turcja, Węgry, Bułgarja) do barbarzyństwa, czyli do „Wschodu".

NB. Moskwa pod względem rasowym jest przeważnie mongolska. Również Bułgarowie byli Mongołami, którzy przyjęli język słowiański i zlali się zmieszali się z krwią słowiańską, ale zasadnicze rysy duchowe Mongołów zachowali.

Gdy usiłowania podniesienia sprawy niepodległości Polski w Kraju, w jakich uczestniczyłem ~~a~~, okazały się niewykonalne, postanowiłem z końcem stycznia wyjechać zagranicę, z celem bądź wstąpienia do armji angielskiej, bądź – pracy skautowej w Francji.

Udało mi się wydostać z Austrji* 4 maja br. i wówczas z Szwajcarji napisałem list do mego znajomego, jenerała angielskiego Rob. Baden-Powella, z zapytaniem, czy nie mógłbym wstąpić do armji angielskiej. ~~Otrzymawszy~~ z jego odpowiedzią pojechałem do Londynu, ~~gdzie siedziałem około 2 mies~~ lecz nie mogłem się dostać do armji poprostu dlatego, że cudzoziemców przyjmują do wojska angielskiego jedynie ~~w~~ tylko w Kanadzie.

---

* „Wici" chicagoskie ~~ogłosiły~~ napisały, że jestem dezerterem z legjonów polskich. Oczywiście jest to nieprawda. Z legjonów polskich wystąpiłem 30/IX/16 i zostałem formalnie ze służby zwolniony, jako taki, który odmówił złożenia przysięgi Franz Josephowi. Później pozostawałem w porozumieniu z wielu zwierzchnikami Legjonów, a nawet w listopadzie i grudniu uczestniczyłem w kilku bitwach na Podhalu, lecz w mundurze skautowym i wyraźnie zaznaczając

14

51

Będąc w Paryżu i Londynie ~~natom~~ ~~zato~~ nabrałem przeświadczenie, że wstępowanie Polaków w pojedynkę do wojska angielskiego, czy francuskiego niema dla nas prawie żadnego narodowego znaczenia. Utwierdzili mnie w tym Polacy w obu stolicach.

(4)

./.

że przysięgi nie złożę. Po opuszczeniu szpitala legionów, departament wojskowy N.K.N., z którym od początku wojny przez 9 miesięcy pozostawałem w ciągłym kontakcie, osobiście ułatwił mi wydostanie się zagranicę. ~~bez czego byliby mnie Austry~~ ~~Najwyż~~ Najwyższa władza wojskowa Legionów chybaby dezerterowi ~~nie~~ nie ułatwiała wyjazdu. Istotnie nigdy nie złożyłem przysięgi ~~na~~ wojskowej, nie nosiłem mundura legionisty, i nie byłem wskutek tego nawet formalnie legionistą.

15

(4) Natomiast, podobnie jak wielu w Kraju i ~~we Frac~~ np. W. Gąsiorowski we Francji, uważałem, że Wychodźctwo polskie w Ameryce straciło sposobność na początku wojny do wystawienia legionu, ~~z~~ takiego, jaki np. Garibaldi wystawił we Francji, do walki po stronie Koalicji. Mimo wszystkie względy tłumaczące, nie mogę nie żałować, że to się nie stało. Taki akt ~~posiadałby ogromne znaczenie~~ byłby rozgłosem odrazu po całym świecie i posiadałby ogromne znaczenie moralne. Nietylko, że żywiej by o Francji i Anglji i świat cały sprawa polska zajął, ale – jestem o tym głęboko przekonany – dodałby ogromnie dużo otuchy dziś zdezorjentowanemu sporo czeństwu w Kraju.

Niestety – ta jedyna sposobność była stracona.

Natomiast obecnie, kiedy szala zwycięstwa – miejmy nadzieję! chwilowo odwróciła się od sprzymierzonych, ~~a~~ może ~~Anglja~~ upokorzona w dużym stopniu Anglja okazać się skłonniej

szą do przyjęcia naszych warunków i zrozumieć znaczenie moralne przystąpienia jednego narodu więcej, choćby tak słabego chwilowo, jak nasz, do wielkiej Koalicji.

Może to jest ostatnia sposobność, kiedy my bez uszczerbku dla naszego honoru możemy przystąpić do Koalicji wolnych ludów. Nie ~~ta~~ straćmy tej sposobności!

8/XII/15

(5) Wypowiedzenie się Kraju w tej sprawie jest, rzec można, niemożliwe.

Nie tylko, że on jest skrępowany obecnością wojsk niemieckich i drży cały, aby dzikość nie została sprowokowana, ale – w następstwie – długiej niewoli, nie posiada dziś zdolnej do dania wskazówek i rozkazów, zdolnej do stanowczego czynu reprezentacji: przechodzi stosunkowo łatwo z jednego nastroju do drugiego i jest przez (zdecydowane) wystąpienie ~~ow~~ polsko-austryjackiego Legjonu ~~pow~~ w dużym stopniu zdezorjentowany.

Niewątpliwie jednak, podobnie jak na wychodźctwie, większość Polski w Kraju stanowczo sprzyja i życzy zwycięstwa nie Niemcom, lecz Koalicji.

N.K.N. i jego stanowisko nie jest bynajmniej wynikiem świadomości i woli i narodu, bez trzech czynników, które w dziwny sposób się zeszły i o Austrję oparły. Są to:-

(a) Piłsudski i Komisja Tymczasowa,
(b) Konserwatyści „Krakowscy",
(c) Socjaliści.

Piłsudski nie tworzył N.K.N., który jego powstańcze-polskie zarządzenia zniósł i ku jego rozczarowaniu narzucił mu na miejsce nazwy „Wojsk Polskich" (nazwę) → „c.k. Legjonu polskiego" – itd. – Piłsudski ~~wierzył~~ nie wierzył w wojnę europejską i wszystko budował na wojnie wyłączanie austryjacko-rosyjskiej. Wszedł w osobiste porozumienie z szefem sztabu austryjackiego, Conradem v. Hötzendorfem, na wiele miesięcy przed wojną. To przymierze polsko-austryjackie było powszechnie wiadome, popierały zaś je, lub były gotowe pod pewnymi warunkami poprzeć wszystkie stronnictwa zaboru austr. „Jestem też pewien, że gdyby wojna ograniczyła się jedynie do rosyjsko-austryjackiej, a cesarz austr. z chwilą jej wybuchu proklamował niepodległość Polski, wybuchło by powstanie w Kongresówce.

Na to liczył Piłsudski.

~~Wyb~~ Inny wybuch wojny wprowadził go w ~~oblicze~~ wypadki, których się nie spodziewał. Kilkoletnie przygotowania były tu jednakże, jakby rzucone kości. Przeszedł były kordon, zakładał swoje „Komisarjaty wojsk Polskich", ogłosił istnienie tajnego polskiego „Rządu Narodowego" i ~~zdawało~~ ~~m~~ wogóle starał się ~~m~~ utworzyć wojsko polskie ~~samo~~ o cechach swoistości i samodzielności, choć sprzymierzone z Austrją. Już w 3 tygodnie wszystkie te marzenia okazały się niewykonalne.

Piłsudski w czasie tej wojny przechodził przez silne chwile rozpaczy, aż do publicznej prawie zapowiedzi, że ~~m~~ ~~w~~ sobie w łeb strzeli, rozpuściwszy uprzednio swoje zaciągi. Jest on jednakże niewątpliwie bohaterem i żołnierzem, człowiekiem silnym, który nikłego promyka nadziei trzyma się wytrwale.

Scharakteryzował ~~mi~~ go pewnie najtrafniej (we wrześniu 1914 w Warszawie) znany psycholog i przyjaciel jego, Abramowski, kiedy powiedział do mnie, że Piłsudski „jest wielkim sercem, ale

małą głową", która nie wie, że jest narzędziem w innych rękach.

Komisja Tymczasowa ~~jest~~ była owocem ideologji „niepodległościowej" ostatnich lat 7 (przed wojną). Niestety jednak, grzeszyła nieuczciwością, jak ~~niewąt~~ zapewne żadna z dotychczasowych tajnych organizacji polskich. Wcześnie sprzymierzyła się z Austrją, nawet przeciw zaborowi austryjackiemu, i szła bezwzględnie „per fas et nefas". Jej nieuczciwe postępowanie charakteryzuje rzucenie w celach demagogicznych oszczerstwa na przeciwników i stronnictwa przeciwne, że są moskalofilskie. Była to zbrodnia dokonana na narodzie.

Jej głównym ideologiem był zdolny pisarz i ekonomista, Wład. Studnicki, ~~tego te które Ale jego twierdzenia, wygłaszane z zupełną pewnością siebie zawiodły najzupełniej. Wogóle, choć ekonomista, wprowadz nazywający się „irredentystą polskim"~~ dążący do stworzenia „polskiej irredenty"*. Twierdzenia, które z zupełną ./.

* „Irredenta" jest wyrazem włoskim, oznaczającym dążność przyłączenia do państwa narodowego terytorjum narodowego, zdajdującego się pod obcym ./.

pewnością siebie głosił przekonywująco słowem i drukiem, zawiodły. Wszystkie ono opierały się, jako na fundamencie ~~naszego~~ przymierza polsko-austryjackiego, na dowodzeniu, że Niemcy nie wmieszają się ~~wystąpią~~ do wojny austr.-ros., że bałyby się anektować więcej ziemi polskiej (gdyż już ze swoją częścią Wielkopolski rady dać sobie nie mogą) i że w ich interesie leży

---

panowaniem. W tym znaczeniu może być irredenta włoska w Tryjeście, francuska w Alzacji lub duńska w Szleswigu ~~— bo w każdej z tych prowincji~~ — ale nazywanie usiłowań polskich irredentą jest błędem logicznym dopóki nie mamy własnego niepodległego państwa — jak ~~Fra~~ Włochy, Francja lub Danja — do którego dalsze terytorja narodowe przyłączyć zamierzamy. ~~W~~ Irredenta Studnickiego była tedy „de ~~facto~~ ~~d~~ nomine et de facto" „galicyjską", a nie „polską".

21 | utworzenie niepodległego państwa polskiego. 65

W czasie tej wojny Studnicki w publicznym odczycie (w Wiedniu, w lutym 1915) oświadczył z kolei, oświadczył, że „Polska jest za słabą, aby po wojnie mogła o własnych siłach istnieć, i dlatego musi się sprzymierzyć z Żydami, którzy po wojnie będą najpotężniejszym czynnikiem w Europie", później zaś jeszcze — że marzenia o Polsce zupełnie niepodległej, lub tymbardziej zjednoczonej, są nieziszczalne i szkodliwe. — Studnicki jest niewątpliwie człowiekiem nienormalnym, jednym z tych wielu nieszczęśliwych manjaków, których wydała wiekowa niewola.

Twierdzenia Studnickiego trafiły silnie do młodzieży w latach 1910-13, która też wydała ze siebie t.zw. „ruch niepodległościowy" — niestety z wielką dla narodu szkodą skażony w głównych organizacyjnych ośrodkach (we Lwowie), co było zapewne następstwem jej wejścia w politykę Komisji tymczasowej i podpisania się pod jej nie zawsze uczciwymi czynami. — Skutek był ten, że zamiast prawdziwych apostołów narodowego odrodzenia i czynu, dali oni fałszywych proroków wielkiej idei.

(b) O ile działalność Studnickiego i wystąpienie Piłsudskiego posiada niewątpliwie pewne cechy powstańcze, a zwłaszcza na początku wojny je posiadało, i jest wynikiem gorącego pragnienia wywalczenia niepodległej Polski — o tyle konserwatyści „Krakowscy", których pomysłem jest N.K.N. i C.K. Legjony, nie wierzą w Polskę, i nie dążą do niej, lecz,

zgodnie ze swą tradycją, opierają wszystko o istnienie i siłę Austrji i o życzliwość habsburskiego monarchy. Możnaby powiedzieć, że los Polski łączą na dolę i niedolę nierozerwalnymi więzami z losem rakuskiej monarchji.

Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że tylko bezpośrednio pod komendą Piłsudskiego znajdująca się brygada ~~[illegible]~~ wyróżnia się silną indywidualnością polską od reszty c.k. armji. Formacje utworzone w Krakowie bezpośrednio pod okiem N.K.N., które dawniej nosiły nazwę pułków 2 i 3 c.k. legjonów polskich i walczyły w Karpatach nie różnią się prawie wcale ~~[illegible]~~ ani duchem ani organizacją od pułków austryjackich. (Dlatego też tak mało o nich piszą.) Składają się zaś z młodzieży, która inaczej służyłaby w regularnych pułkach c.k. armji.

Te pułki – to twór N.K.N.

Konserwatyści wychowani w „historycznej szkole krakowskiej", wyznawcy zasady, że „polityka-to władza", uchwycili ją znowu w swe ręce, kiedy społeczeństwo nie było i nie mogło być zdecydowane. Oni byli zdecydowani.

Nie można ich działalności obecnej należycie ocenić bez przypomnienia sobie, ~~że~~ twórcy i obecni kierownicy N.K.N. i wiedeńskiego Koła Polskiego, to uczniowie i wyznawcy tych samych zasad, co Szujski i Bobrzyński, którzy swego czasu z katedr Jagiellońskiej kościelnicy nazwali „powstanie listopadowe głupstwem, a styczniowe zbrodnią" i nie wahali się ~~pisać~~ żądać publicznie w „Czasie", ~~że~~ banicji z Galicji „emigrantów polskich", t.zn. ~~przybyszów~~ z ~~pod rosyjskiego~~ uciekinierów z pod rosyjskiego jarzma. Występując zawsze, jak ~~pisali, w~~ głosili, „w imię zdrowej, rozumnej, trzeźwej miłości ojczyzny" – opowiadali się przy „Najjaśniejszym Panu" – a w Polskę nie wierzyli.

Do ~~niedaw~~ ostatnich lat ~~odt~~ traktowali ci „patryjoci" Polaków z zab. ros. jako „obcokrajowców", a dotąd, ~~wielu~~ niektórzy z ich członków ~~[illegible]~~ chcą

z wysokości N.K.N. chcą rozstrzygać sprawy polskie, nie przekroczyło nigdy kordonu rosyjskiego.

Jak Bobrzyński, uważają oni, że naród nasz należy dla jego dobra wyleczyć z chorobliwych marzeń o własnym państwie...

Wiemy zbyt dużo o ich ~~dzie~~ przeszłym i obecnym politycznym działaniu.

Przyszły historyk niewątpliwie będzie traktował tworzenie przez tych panów polityki i narodu (!) galicyjskiego, jako ~~chorob~~ nienormalny owoc życia więziennego pierwszej oderwanej od Rpltej Polskiej dzielnicy.

(c) Socjaliści, ~~dokładnie „Polska Partja Socjalno-Demokratyczna w Austrji"~~ byli stale zorjentowane przeciw Rosji a w kierunku Berlina i Wiednia, spodziewając się, że w tych ostatnich socjalizm ~~ostatecznie~~ stosunkowo rychło zwycięży i ich idealne państwo socjalistyczne utworzy.

Z wyjątkiem P.P.S. zaboru ros., u ~~nich~~ innych socjalistów polskich na sprawy narodowe patrzano niemal wyłącznie

25

przez pryzmat idei międzynarodowych. 73

Wyjątkowe warunki złączyły razem ~~na~~ pod hasłem negatywnym walki z Rosją te trzy czynniki [wyliczone pod a, b, i c] a zagraniem na najświętszych uczuciach znękanego tak długim bólem narodu w dużym stopniu zdezorjentowało mniej zakulisowych spraw świadome społeczeństwo.

Nie potrzebuję się chyba wobec Dhów rozwodzić, że mimo to większość ogromna Polski nie pisze się na program N. K. N., lecz wręcz przeciwnie uważa zwycięstwo Austro-Niemiec za grób sprawy polskiej.

./.

(6) Gdy Kraj jest skrępowany i z powodu wojny nie może własnowolnie opowiedzieć się za jedną, czy drugą stroną walczących — my jedni w Ameryce jesteśmy zupełnie wolni i uczynić to możemy.

Zasada neutralności wobec takiej ~~konf~~ powszechnej wojny jest błędną. Wytykał ją ongiś jako grzech Francji i Anglji Mickiewicz. Czyż my mielibyśmy tak zgrzeszyć teraz? Czyż te wszystkie ofiary w wojnach wolnościowych świata, w których nasz naród ~~toczy~~ uczestniczył od rozbiorów Rpltej, miałyby teraz być stracone, przez ~~t~~ pokazanie światu naszą neutralnością, żeśmy istotnie ~~ni~~ inną rasą, a nie dawnymi Polakami, bojownikami o wolność? Czy będziemy neutralni, kiedy najstosowniejsza właśnie chwila do walki, kiedy dziś właśnie sposobność dla

27

77

naszego narodu?

Wadą naszą historyczną było niewykorzystywanie korzystnych okoliczności, wyrywanie się w chwili nieodpowiedniej, siedzenie cicho, kiedy należało wystąpić.

Czyż Druhowie zgadzacie się na to, że w tej chwili ten sam błąd popełnimy?

(7) Tylko jedna Ameryka może dziś, z wyżej wymienionych powodów, wystąpić ~~w imieniu nak~~ w imieniu Polski.

Tylko jedno sokolstwo, które nieskaziło dotąd, nie sprzeniewierzyło się sprawie polskiej, może ten czyn ~~podjąć~~ zapoczątkować.

Byłby to największy akt historyczny i największa zasługa, jaką możemy obecnie w Ameryce spełnić.

Chodzi o zdecydowanie się, o wyraźne stanięcie po tej stronie, która walczy o wolność ludów,

28 | którą z gienjuszem Francji na czele 79
przewidział duch wieszczy Mickiewicza.

~~Nie obawiajmy się trudów i przeciw~~

(8) Jeśli mimo naszej gotowości warunki nasze i nasza ofiara nie zostaną przyjęte, będziemy usprawiedliwieni wobec Polski, i będziemy mogli się na to powołać, żeśmy byli chętni i gotowi.

(9) Dlaczego proponuję układ z Anglją, a nie z Francją? – Dla względów praktycznych: –

(a) Bliskości Kanady.
(b) większej zamożności Anglji.
(c) Lepszej organizacji wojskowej.
(d) Last but not least – większej niezależności od Rosji niż Francja i poczucia godności własnej, która każe sprzyjać Anglikom Polsce przeciw Rosji, a nie odwrotnie.

(10) Jeśli Druhowie zasadniczo wnioski moje przyjmą, oczywiście będę służył wszystkimi mymi siłami nad ich urzeczywistnieniem.

Wydaje mi się rzeczą praktyczną (po zgodzie ~~rządu~~ otoczenia) na nasze wystąpienie ~~ze strony rządu~~ otoczenia ~~rządu~~ zwrócić się z naszą propozycją listownie do gubernatora Kanady, duke of Connaught, a równocześnie podać odpis listu do niego na ręce Asquitha ~~w Londynie~~ oraz na ręce lorda Northcliffe (właściciela Times'a i Daily Mail) w Londynie.

(11) Zaciąg 2,000 - 3,000 Polaków uważam już za dostateczny.

(12) Mimo naszego oporu niedziwienia się po stronie przeciwnej, niż Piłsudski, powinniśmy dla tego ostatniego poświęcić szacunek, a do jego legionistów jako dobrych braci najszczerszej, bo krwią serdecznej kochających Polskę, w tym więcej zasługujących na naszą miłość i współczucie, że walcząc w warunkach tak strasznie rozpaczliwych - odnosić się, jak do braci, chociaż błądzących, nie zaś jako do wrogów.

Andrzej Strumiłło

83

Dziennik

CZOŁEM!

NACZELNA KOMENDA SKAUTOWA
Związku Sokołów Pol. w Ameryce

BIURO SKAUTMISTRZA NACZELNEGO

CZUWAJ!

SOUTH 12TH AND CARSON STS,

PITTSBURGH, PA., 23 sierpnia, 1916 R.

L. P._____

Do Wydziału Zw. S. P. w Am.

Niniejszym rezygnuję z urzędu skautmistrza naczelnego.

Andrzej Matkowski.

Czyś dziś pomógł w jakikolwiek sposób Polsce?
Czyś dzisiaj wyświadczył komu przyjacielską usługę?
...ierny Prawu skautowemu?

M.

30/IX/16

c/o Polski Dom Emigracyjny
180 Second Ave.,
New York

Dr T. A. Starzyński.

Zacny i Czcigodny Druhu Prezesie!

Właśnie odprowadziłem Żonę na pokład okrętu i po jej odjeździe nie jestem już niczym krępowany dla dalszej pracy.

Przy tej sposobności niech mi będzie wolno jeszcze raz złożyć Druhowi serdeczne podziękowanie za Druha i Panią Starzyńskiej dla nas łaskawość, oraz za Druha tak bardzo skuteczną pomoc lekarską.

Tu zamierzam zaczekać parę dni, spodziewając się rychłej a pomyślnej wiadomości w sprawie Polskiego Legjonu.

Tymczasem ~~będę dalej robił korektę~~ czas zużyję na korektę „Sanitarjusza" — na co ~~czego~~ dotąd, niestety, nie miałem ~~czasu~~ dość czasu.

/.

Jestem głęboko przekonany, że plan utworzenia pierwszego bataljonu legjonu polskiego powinien być bezwzględnie i bezwłocznie przeprowadzony, o ile tylko wiadomy projekt, zawarty w „Memorandum", będzie w całości przez władzę wojskową przyjęty.

Widziałem w Kanadzie na własne oczy, jak napływają polscy ochotnicy i to z Detroit! – Giną oni obecnie w morzu wojska kanadyjskiego bez ~~wieści~~ żadnej dla nas chwały ani korzyści, a podają się za Moskali!

Z drugiej strony nie wątpię, że stworzenie wzorowego bataljonu polskiego odrazu skupi cały chwiejący się ogół naszego wychodźctwa przy sztandarze nie Polski austryjackiej, ale Polski wywalczonej w przymierzu z Aljantami.

3/

W Niagara Falls spotkałem się 3 dni temu z ks. Wład. Kwiatkowskim ~~z k~~ i razem z nim wpadłem na pomysł, że najlepiej by się nadawał na agitatora P.C.K.R. Wincenty Lutosławski. Jest on obecnie bez pracy i bez pieniędzy i jestem pewien, że do Ameryki by przyjechał.

W tej sprawie piszę, na stronie tej, tymczasem zaś

sokole

Czołem!

Aud Matkowski.

Form 1204

CLASS OF SERVICE	SYMBOL
Day Message	
Day Letter	Blue
Night Message	Nite
Night Letter	N L

If none of these three symbols appears after the check (number of words) this is a day message. Otherwise its character is indicated by the symbol appearing after the check.

WESTERN UNION TELEGRAM

NEWCOMB CARLTON PRESIDENT

CLASS OF SERVICE	SYMBOL
Day Message	
Day Letter	Blue
Night Message	Nite
Night Letter	N L

If none of these three symbols appears after the check (number of words) this is a day message. Otherwise its character is indicated by the symbol appearing after the check.

RECEIVED AT

4 GFD 14 NIGHT

SD NEWYORK NY 10OCT 1916

DOCTOR STARZYNSKI

1201 CARSON ST., PITTSBURG PA.

TYLKO PIERWSZY RETORYCZNY NIEZASADNICZY PARAGRAF NIEPREZYJENTO WIERZE MOCNOZHE NIEPRZESZKODZENIEM DRUK TERAZ WIEKOPOMNIE ZASLLUZHYSHE POLSCE

ANDRZY MALKOWSKI

OCT 11 820AM

19 paźdz. 1916 93
1356 Juneteen Ave.

Dr T. A. Starzyński.

Zacny Druhu Preseie!

W odpowiedzi na list z wczoraj przedewszystkim pośpieszam donieść jak „agitowałem" za leg. k.

Otóż prosiłem Szymańskiego i Sierocińskiego, z których zwłaszcza ostatni został ~~poinf~~ powiadomiony w Pittsburghu o rzeczy ze wszystkimi szczegółami, aby zwołali zebranie zaufanych oficerów i podoficerów okręgu I. – W czwartek, 12 b.m., stawiło się tych około 25, a był także obecny prezes okręgu. Najpierw odebraliśmy od wszystkich uroczyste słowo honoru, że bez pozwolenia o rzeczy mówić nie będą. Następnie ja przedstawiłem rzecz, jako zupełnie nie urzędową-sokolą, jedyne nazwisko, jakie przytym wymieniłem, było dha Skarzyńskiego. Sam siebie przedstawiłem, jako jizi nie-członka Wydziału Zw. – Cel zebrania przedstawiłem taki:-

1) Jaka jest opinja druhów wobec projektu?

2) Czy w razie pochwalania projektu będą w możności w ciągu dni 3ch od zawezwania zmobilizować w okr. I 250 sokołów I 2?

Otóż zapewne będzie dha Prezesa interesowało, że projekt przedstawiony jako w ~~#~~ okresie pertraktacji uzyskał pochwałę wszystkich, z wyj. ~~#~~ dwu druhów, sympatyzujących z teorją kal. I że także obecni wyrazili pewność, że byle rzecz była wskazana z Pittsburgha, oni 2biorą w 3 dni owych 250 druhów. (Niektórzy rzekli za 1000!)

To wszystko.

Oczywiście dla naszych celów było rzeczą potrzebną przekonać się, w jaki sposób nasz ogół myśl ~~leg~~ stworzenia leg. k. przyjmie,

94

Dla mnie owe zebranie Nyorkie wystarcza, i wiem teraz napewno, że takie zabranie przez nas stanowiska nie skończy się „fiaskiem", lecz ~~że~~ ogromnym powodzeniem i zapałem całego prawie wychodźctwa.

Po tym zebraniu i rozmowie poufnej z owymi 25 — nie „agitowałem" już nikogo i nigdzie, a w żaden sposób mej gotowości nie dawałem na zewnątrz wyrazu. Jeden tylko list 14 b.m. napisałem do Sierocińskiego, donosząc mu krótko (tak samo, jak i nacz. Dzióbowi), że telegram Skarzyńskiego był nieścisły, sprawa nie jest jeszcze przedstawiona ministrowi i trzeba czekać.

Dlatego tylko 12 b.m. miałem owo zebranie w Nyorku, ponieważ zrozumiałem z telegramu Skarzyńskiego, że wszystkie nasze żądania z wyj. paragrafu pierwszego zostały przyjęte. Gdyby zaś tak było, to — nie ulega dla mnie wątpliwości — że leg. K. by powstał. Telegram okazał się nieścisły — i stąd przedwczesne trochę zebranie, w każdym razie nigdzie już niepowtórzone i obwarowane poufnością, oraz określone jako działanie prywatne, a nie urzędowe.

Telegram dla Dzióba dostałem był za późno, ażeby rzeczy nie przedstawić.

[Mogę teraz Dhowi Prezesowi donieść, że W. Price telegrafował wczoraj, że minister mil. przyjął przychylnie cały nasz projekt ... ale rzecz oddał rządowi kanadyjskiemu, do zatwierdzenia. Czy to oznacza nową zwłokę, nie umiemiem odpowiedzieć.

Kreślę się z wysokim poważaniem
i sokolim Czołem
And. Małkowski

7

95

The Polish Turners Club, Incorporated
BRANCH 79 POLISH FALCONS ALLIANCE OF AMERICA
PHONE CEDAR 1636-M
Adres: 1356/~~58~~ JUNCTION AVENUE

Dr T. A. Starzyński

DETROIT, MICH., 31 paźdz. 1916
6g 32m rano

Zacny Druhu Prezesie!

List Dha Prezesa dostałem ze znacznym opóźnieniem i wstydzę się bardzo, że sprawy żądanej jeszcze nie załatwiłem.

Ponieważ dziś wyjeżdżam do Ottawy, przeto proszę jeszcze o kilka dni zwłoki.

Druhowi nacz. Dzióbowi napisałem właśnie ~~ja~~ dlaczego jadę do Ottawy, i prosiłem go o przeczytanie swego listu Dhowi Prezesowi.

Wyrazy szacunku

Czołem!

Andrzej Małkowski

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.
* THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. * THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.
* UNDER CONSTRUCTION.

ANGUS GORDON, Resident Manager

(7)

~~31~~/XI

Drahu Prezesie Stanyński.-

Mam jeszcze sprawę osobistą.

Na wyjezdnym ze Stanów ~~dowiedziałem się~~ otrzymałem artykuł Nyorskich "Nowin", z którego zrozumiał, że dh Witkowski twierdzi publicznie, jakobym ja publicznie oświadczał go, utrzymując, że Wydział Związku nie ~~radzi~~ cokolwiek o projekcie Legjonów.

Otóż ma przy sobie list dha prezesa z 18/x lp. 5406 oraz szereg innych listów, którymi mógłbym udowodnić, że to, co w tej sprawie mówiłem 12/x w NYorku, było prawdą. - Ponieważ jednak list lp. 5406 ma dopisek "prywatny", przeto innym go nie chcę pokazać - i dla tego słowa te piszę.

Z dhem Witkowskim zacząłem mówić na godzinę przed zebraniem, ale nie mogłem rzeczy wyłożyć porządnie, ponieważ co chwila ~~na zebranie~~ ktoś wchodził do pokoju i przerywał nam rozmowę.

Na zebraniu dh Welz zapytał:-

"Czy Związek nie o tym i jaka jest jego opinja w tej sprawie?"

- Odpowiedziałem:-

"Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć, gdyż nie wolno mi wymieniać żadnych nazwisk, oprócz nazwiska dha Skarzyńskiego. Także powiadam, że ~~Związek gdy~~ Zarząd Związku, ~~nawet gdyby nie będzie mógł w tej sprawie agitować, ponieważ nie pozwoli mu~~ nawet gdyby chciał, Związek nie będzie mógł jawnie za Legjonem agitować, ponieważ nie pozwala na to neutralność Stanów Zjedn. Jednak odpowiadam, że Zarząd Związku nie o tej sprawie".

To wszystko, co powiedziałem na zebraniu.

Dhowi Witkowskiemu raz powiedziałem jeszcze tyle - że dh Sierocińskiemu może być wiadomem, że sprawa w Pittsburgu jest znana i przychylnie traktowana;

że sam prezes i naczelnik jest za stworzeniem Legjonu;

że ~~skoro~~ wszystkie rozkazy przyszłe (jak wówczas myślałem), ~~nie~~ powstanie Legjonu już jest rzeczą zadecydowaną, i nikt na to

98

nie poradzi,

że ja nie jestem członkiem Wydziału Zw.

Nie wiem tylko, czy dodałem jeszcze jedno, mianowicie, że według mego przekonania nigdy pełny Zarząd Związku nie ~~zgodzi~~ ~~w~~ zgodziłby się drogą uchwały na utworzenie Legionu — dlaczego, nie potrzebuję Dhowi pisać.

To tylko mówiłem, nic więcej.

Dh przyzna, że jeśli były rzeczy poza tym, o których nie mówiłem, to jednak wszystko to, co powiedziałem, jest zgodne z prawdą.

Prawdą bowiem jest, że Zarząd, od chwili odczytania listu Dha Grackiego wie urzędownie o tej sprawie.

Prawdą też jest, że kierownicy sokolstwa, tj. Dh i naczelnik, wiedzą o wszystkich szczegółach i sprawie sprzyjają.

— Otóż proszę teraz, ażeby Dh Prezes wpłynął listownie na Dha ~~g~~ Witkowskiego, aby ten na łamach „Nowin" w jakiś sposób ostrość swego wyrażenia ~~stąp~~ naprawił — i przekonawszy się, że rzecz polegała na nieporozumieniu — oczyścił mnie z zarzutów, jakie mi uczynił.

~~Jest~~ Najdroższą moją osobistą rzeczą jest honor. A ponieważ zawsze i wszędzie dbałem o honor Dha Prezesa, więc teraz proszę o danie mi tej satysfakcji.

Serdeczne pozdrowienia,

Andrzej Martin

9

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

Adres:

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.
* THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. * THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.
* UNDER CONSTRUCTION,

ANGUS GORDON, Resident Manager

1 listop., 1916,
9 wiecz.

Słowie: Dr T.A. Starzyński i F. Dziób,
na ręce pierwszego.

Zacni Druhowie!

Nasza audjencja u ministra milicji wypadła znakomicie, - lepiej, niż mogłem kiedykolwiek przypuszczać.

Trwała krótko, bo 45 minut.

Sam Hughes, siwy lecz niezwykle szybki i stanowczy człowiek, właściwie nie z nim pozwolił sobie mówić, lecz sam zadawał ~~pytania~~ Skarzyńskiemu pytania z różnych dziedzin, tak, jakby poprostu chciał poznać wartość człowieka, który do niego przyszedł.

Dr Skarzyński wywiązał się z zadania świetnie i pozyskał swoją stanowczością i pewnością wrodzoną sympatję tego jenerała, który w końcu, żegnając go, wyraził nadzieję, że jeszcze raz go zobaczy i dodał "it takes the men like us, you and me, to do the thing".

Audjencja była w obecności ~~sir~~ pułk. sir William Price'a i majora Bennetta A-D.-C., czyli prawej ręki ministra.

Z punktów naszych ~~zaznaczonych~~ wyłożonych w "Memorandum" z 25/IX - ~~jen~~ minister ~~p~~ przyjął bez żadnego wahania 2, 3, 4, 5, 9/10, Punkt 6ty po pewnej dyskusji. O reszcie nie chciał mówić, gdyż zgadzając się w zasadzie zupełnie na nasz plan, odesłał nas z W. Price'em do swego ~~jen. ad~~ jenerała adjutanta, dla omówienia szczegółów.

Skończył zaś tym, że powierza całą rzecz sir W. Price'owi, który zostaje Komendantem Legjonu i który zrobi ponadto "co uzna za właściwe".

Przy napomknięciu o punkcie 2-gim - minister powiedział niezwykle ciekawą rzecz, mianowicie, że są w toku pertraktacje między rządami

101

ANGUS GORDON, Resident Manager

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.
THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.
UNDER CONSTRUCTION,

(2)

Ustęp ten jest poufny, żąda tego Sam Hughes. Tylko do wiadomości Prezesa i Maca

Rosji, Anglji i Francji celem stworzenia „an independent Poland as a buffer state between Russia and Germany, and that Poland will be composed of ~~part~~ parts of ~~Polan~~ terrytories now under Germany, Austria and Russia". Powiadał też, że jakieś dyskusje w tej sprawie wywołała sprawa „Dantzig'a" (Gdańska), który „nie wiadomo dlaczego (?) chcą ~~dać~~ dać Polsce", a który jest przecież miastem w środku terytorjum niemieckiego. – Zdziwił się bardzo, kiedy mu powiedzieliśmy, że Gdańsk jest polskim.

U ~~owego~~ jenerała-adjutanta byliśmy około 30 minut. Z zasady dziwił się on, że minister dał takie koncesje. Lecz później zadecydował, że najpraktyczniejszą dla nas formą będzie streścić krótko charakter Legjonu Polskiego i przedstawić go radzie ministrów (Ordeal Council) do uchwalenia, a następnie do ogłoszenia z podpisem sekretarza stanu u urzędowym organie, „The Gazette".

Posiedzenie rady ministrów będzie, jak się zdaje, jutro.

Ostatecznie po kilku godzinach pracy z Price'm postanowiliśmy tak zrobić:-

po 1e – przedstawić radzie ministrów zredagowany przez nas tekst ustawy w sprawie Legjonu – któryby krótko obejmowała wszystkie warunki z Memorandum.

Wystylizowanie tej rzeczy wobec znacznych trudności, stwierdzonych w ministerjum wojny, musiało być bardzo staranne – i w całości brzmi.

The Polish Legion of Canada.

To consist of Battalions of Poles.
Colors: The Union Jack and as a Regimental Color White Eagle on the Red Field.
Emblems or Badges. A Polish design ~~of a~~ on a Maple Leaf.
(1) — English words of commands are obligatory, but the use of Polish language is authorized.

~~tto~~

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.
* THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. * THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.
* UNDER CONSTRUCTION.

ANGUS GORDON, Resident Manager

(3)

② — Soldiers enlisted in the Legion will have the option of transferring to the forces of their own Country during the war provided an agreement is made between the Government of Canada and the Government of their own Country, to that effect. Chaplains to be Roman Catholic Poles.

Uwaga 6/XI/VI
zgodzono się wam z dopiskiem "for instruction purposes".

Punkt ① ~~jest~~ bardzo prawdopodobnie nie przejdzie.
Punkt ② nie może być ~~ma~~ w innej formie wystylizowany, aniżeli ~~nie~~ unikając kwestji politycznej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że ~~to~~ jeśli w czasie wojny powstanie armja niepodległej Polski, sprzymierzonej z Aljantami, rząd Kanadyjski z całą chęcią ~~odstąpi~~ zrzeknie się Polskiego Legjonu, ponieważ w ten sposób zaoszczędzi koszt przewozu go do Ameryki z powrotem. Natomiast owe „agreement" na dotyczące przewiezienia na koszt rządu polskiego do Europy tej części Legjonu, która jeszcze będzie w Kanadzie, a która zechce zmienić sztandar kanadyjski na polski. —

po 2ie — Sir William Price napisze ~~list do~~ urzędowy list do Skarżyńskiego, potwierdzając w nim przyjęcie wszystkich ~~punktów~~ szczegółów z owych warunków, które ustawa rady ministrów nie będą objęte. Nadto doda jeszcze kilka konceptnych dla nas rzeczy.

I 1ie i 2ie dokument będzie można sfotografować i w dowolnej ilości egzemplarzy do Pittsburgha i gdzie trzeba indziej posłać.

Wreszcie — last but not least — możemy budować na ogromnem — dziś już można powiedzieć — przejęciu się naszą sprawą Sir Price'a.

~~Wielu rzeczy~~ Jest to koncesja, jakie otrzymujemy, wykraczająca znacznie ponad to, co przyznano takim np. francuskim batalionom w armji Kanadyjskiej.

105

ANGUS GORDON, Resident Manager

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.
THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.
UNDER CONSTRUCTION.

(4)

Z powodu, że Komenda nad Legjonem będzie oddana Sir Priceowi, ~~który [illegible] będzie miał~~ będziemy mogli od niego uzyskać ~~[illegible]~~ wszystko zapewne, co zechcemy.

Dziś już Price oświadczył, że całą inicjatywę zorganizowania Legjonu i nadania mu polskiego charakteru ~~[illegible]~~ pragnie on pozostawić Polakom.

Oświadczył, że zamianuje ~~p~~ wskazanego przez nas sokoła czynnym Komendantem całego Legjonu i na jego przedstawienie zamianuje także innych oficerów polskich, włączając Komendantów bataljonów. (Oczywiście przejdą oni zaraz potym szkołę, a kwalifikacje ich, zwłaszcza organizacyjne, będą musiały być uprzednio stwierdzone).

Obecnie rzecz będzie się przedstawiać w ten sposób, że kierownictwo całej sprawy będzie spoczywało w rękach trzech osób:-

1- Sir Williama Price'a, „chief in command", który będzie odpowiedzialny za legjon wobec ministra milicji.

2- Polskiego Komendanta legjonu, któremu będzie poruczone zorganizowanie Legjonu.

3- Angielskiego oficera sztabowego, jako szefa sztabu polskiego komendanta, który będzie miał za zadanie wyszkolić ~~cały~~ oficerów i żołnierzy.

x

x x

Z drobniejszych szczegółów donoszę jeszcze:-

Formularze zgłoszeń itd będą dwujęzyczne.

~~[illegible]~~ Rysunek oznaki ~~[illegible]~~ na czapce będzie taki:-

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.
* THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. * THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.
* UNDER CONSTRUCTION.

ANGUS GORDON, Resident Manager

(5)

Liść klonu z brązu.
Na tym orzeł biały z białego metalu,
Na orle: ~~cyfra 6~~ numer batalionu.
u spodu wstążka z napisem:-
ZA WASZĄ WOLNOŚĆ I NASZĄ
Na liściu: Korona królewska.
u spodu wstążka z napisem:—
CANADA

A może kto ma lepszy projekt? Bardzo bym rad był. za jakie pod tym względem suggestje.

Takie i inne polskie rzeczy proponujemy, ale o tym później.

× × ×

Wszyscy Polacy służący obecnie w wojsku Kanadyjskim (będą przeniesieni) [redacted] do Legjonu. — Jest to, oczywiście, niższej, niż kiedykolwiek mogłem przypuszczać; ale i to i inne rzeczy są zdobyczami dra Skarzyńskiego, który prowadzi świetną ofenzywę. Ma „punch" — jak się o nim do mnie wyraził Price.

× ×

Przypadkowo dowiedzieliśmy się, że polski batalion w Winnipegu został ostatecznie stworzony i ma numer 250. Widziałem jego odznakę na czapce, która ma małego ale bardzo ładnego orzełka polskiego, 2 bronzy, jakiś napis, zdaje się „Polish Battalion". — obecnie, Legjonowe konsekwentnie zostanie on przeniesiony do Legjonu.

× × ×

109

ANGUS GORDON, Resident Manager

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

(6)

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.
THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.
UNDER CONSTRUCTION.

Tyle na dziś.

Jutro doniosę o pierwszych dokumentach, o ile te już jutro będą.

Bardzo niecierpliwie ~~oczekuję instr~~ oczekujemy instrukcji Zacnych Druhów, sądząc, że dotychczas z zadania wywiązaliśmy się dobrze.

Łączę sokole
Czołem!,

Andrzej Małkowski

P.N. Dha Naczelnika proszę o odwrotne przysłanie mi mego orzełka z literą „S", który mu swego czasu pożyczyłem. Także byłbym zobowiązany za rysunek jakiego innego ładnego orła, o co zapewne nie trudno w redakcji.

Dha redaktora pozdrawiam i myślę, że wkrótce będzie miał sporo materjału do pisania.

POLISH FALCONS ALLIANCE
OF AMERICA
Dist. 1
237 E. 22nd St.
NEW YORK, N. Y.

Związek Sokołów Polskich w Ameryce

OKRĘG PIERWSZY

NEW YORK, N. Y.,.....191 R

L.P.....

odpowiadając na ten list proszę podać numer wymieniony obok.

W Pittsburghu, 6 listopada 1916 –

(Dla wiadomości dtów Prezesa i Naczelnika Związku, w uzupełnieniu listu, datowanego z Ottawy, 1/XI/16.)

2 listopada o g. 1 15' pop. sir W. Price przedstawił Skarzyńskiemu i mnie rzecz:–

Obszedł on (Price) wraz z Bennettem wszystkich ministrów, po uprzedniej Konferencji z ~~Hughesh~~ S. Hughesem.

Zapewnił przyjęcie tekstu ustawy, podanej na str. 2 i 3 listu z 1/XI z jedynym tylko dodatkiem „for instruct (przez Ordeal Council) ion purposes" dodania zaczynającego się od słów „English words".

~~Obiecał pro~~

Jednakże cały ten projekt wraz z ustawą rady ministrów, listem oficjalnym Price'a itd. – wejdzie w życie dopiero po otrzymaniu odpowiedzi z Londynu, że tam niema przeszkód. – Sam Hughes jest nie rad, że w jego nieobecności ministerjum odnosiło się do Anglji, ale pomimo, że gdy się to raz stało, trzeba czekać odpowiedzi. Londynu

Do czasu odpowiedzi, sam Hughes zakazuje rozpoczynania jakich-kolwiek kroków.

Price w porozumieniu z ministrem obiecał nadto:–

113

Związek Sokołów Polskich w Ameryce

OKRĘG PIERWSZY

POLISH FALCONS ALLIANCE
OF AMERICA
Dist. 1
237 E. 22nd St.
NEW YORK, N. Y.

2

NEW YORK, N. Y., ... 191 R

L.P. ..... odpowiadając na ten list proszę podać numer wymieniony obok.

Przysięga będzie rozpoczynała się od słów (przetłumaczonych na polski): – (cytuję z pamięci)

Following the old Polish slogan of fighting for "liberty of nations and intending from all my forces to contribute ~~to the crushing~~ by a victorious war to the crushing of Prussian system of mitalirism and oppression of nations –

I voluntarily join the Polish Legion of Canada and

I therefore give the ~~hon a~~ [word of honour of a Polish soldier]* to obey the orders of H M King George the Fifth &c

(the usual form of oath follows.).

* or an equivalent

115

Związek Sokołów Polskich w Ameryce
OKRĘG PIERWSZY

POLISH FALCONS ALLIANCE
OF AMERICA
Dist. 1
237 E. 22nd St.
NEW YORK, N. Y.

3

NEW YORK, N. Y., ... 191 R

L.P. ..... odpowiadając na ten list proszę podać numer wymieniony obok.

~~Nas~~ Numery bataljonów nie będą włączone w ogólny schemat, lecz będą stanowiły osobny szereg od Nru 1go:—

1st Bat. of the Polish Legion of Canada
2nd " " " "

&c.

W. Price obiecał zaraz na początku organizowania Legjonu przenieść 200 ludzi ze swego dotychczasowego bataljonu 171 (w Quebec, Que.) — Następnie zaś w porozumieniu z ministrem, ~~to~~ wszyscy Polacy służący w Kanadzie, otrzymają „the option" przeniesienia się do Legjonu.

Polski Komendant Legjonu.

2 listopada o 3 pop. rozmawiał na dworcu kolejowym w Ottawie dh Skarzyńskim z Sam Hughesem. Ten go traktował bardzo serdecznie i głośno wyraził się przy nim do majora Bennetta, swego A.-D.-C. — „You see, his colonelship is O.K." Znaczy to, że z chwilą stworzenia Legjonu, Skarzyński zostanie zamianowany odrazu pułkownikiem.

Jestto następstwem mego przedstawienia, jakie poprzedniego dnia uczyniłem Pricowi, a które obejmowało punkt:—

I Wystawienie dokumentu czarno na białym z podpisem ministra.

II Ustne oświadczenie ministra, że w sprawach zorganizowania Legjonu pozostawi „a free hand" Polakom.

III Jako gwarancję tej samodzielności, zamianowa-

Związek Sokołów Polskich w Ameryce
OKRĘG PIERWSZY

POLISH FALCONS ALLIANCE
OF AMERICA
Dist. 1
237 E. 22nd St.
NEW YORK, N. Y.

4)

NEW YORK, N. Y., ... 191 R

L.P. ..... odpowiadając na ten list proszę podać numer wymieniony obok.

prowizoryczne
jednego z Polaków. — Wytłumaczyłem Pricowi, że traktujemy to zarówno jako kwestję ~~honoru~~ potrzeby, jak i ~~pole~~ honoru, aby nasi oficerowie byli ukwalifikowanie — i jeżeli proponuję jednemu z naszych oficerów danie „Komisji" bez egzaminu, to tylko z wyż wymienionego względu.

Price zgodził się na to, jak na poprzednie punkty. I z bardzo skupioną uwagą zapytał się mnie, kogo uważam za odpowiedniego. Gdy później wspomniałem, że Polak Sawicki jest pułkownikiem, chciał go zaraz sprowadzić. Lecz powiedziałem, że Sawicki za stary — a mimo wszystko za najlepszego uważam Skarzyńskiego. Powiedziałem, że służył w armji rosyjskiej i 3 lata w amerykańskiej jako sierżant artylerji; ale zdolności swoje nadzwyczajne okazał w ciągu 3ch następnych lat jako organizator w sokolstwie, przyczym poznał dobrze wszystkie polskie osady.

Price powiedział, że Sk. może być dobry, i dodał wymownie „he has got a punch".

Z tego jednak widać, że sokolstwo ma prawo przedstawić kandydata na owego pułkownika*.

Jeszcze jedna ważna rzecz nasunęła się na audyencji: mianowicie niechęć, a pierwotnie nawet sprzeciw, przyjmowania „Austrian or German Poles". Dopiero ja zażądałem od jenerała-adjutanta, ażeby minister

* Ja, mówiąc z Pricem, o wysokości stopnia nie wspomniałem

119

5)

Związek Sokołów Polskich w Ameryce

OKRĘG PIERWSZY

POLISH FALCONS ALLIANCE
OF AMERICA
Dist. 1
237 E. 22nd St.
NEW YORK, N. Y.

NEW YORK, N. Y., ... 191 R

L.P. ..... odpowiadając na ten list proszę podać numer wymieniony obok.

wojny posłał Kablogram do ministra wojny w Paryżu, celem stwierdzenia, czy Polacy austr. i niemieccy są przyjmowaniu do Legji Cudzoziemskiej i czy są tam zaufania godni *.

Ostatecznie zgodzono się na przyjmowanie i Polaków z pod Austryjaka i Prusaka, ale po najstaranniejszym upewnieniu się, czy oni nie sprzyjają Niemcom.

Wiele ciekawych i drobnych szczegółów pomijam ale służę nimi ustnie.

Andrzej Małkowski

P.W. Przedstawiłem całą sprawę, możliwie dokładnie Romanowi Dmowskiemu, któremu list wysłałem z Toronto, 3/XI.

* Równocześnie z tym miał być wysłany mój kablogram do W. Zamoyskiego w Paryżu, ażeby ten przypilnował dobrego poinformowania o tej sprawie francuskiego ministra wojny.

121

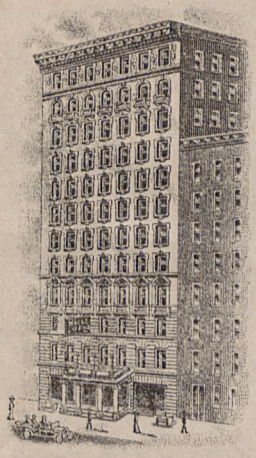

MARKEL HOTEL CO.
PROPRIETORS

JOSEPH E. MARKEL
MANAGER

EUROPEAN PLAN

NEW HOTEL STRAND

ABSOLUTELY FIREPROOF

43-45-47 W. 32ND STREET
JUST OFF BROADWAY

NEW YORK 11/XI/16

Adres: 1356 Junction Ave.,
~~New~~ Detroit, Mich.

Zacny Druhu Prezesie!

Załączam kopję listu do sir W. Price'a, jaki wysłałem dwa dni temu.

Równocześnie ośmielam się przedstawić Dhowi Prezesowi oraz innym Delegatom, następującą propozycję:-

(1) W razie przyjęcia poprawki do ustawy Rady Ministrów i wypełnienia ze strony ministerjum milicji w Kanadzie innych, ustalonych już warunków — uważamy prace nad zorganizowaniem Legjonu Polskiego w Kanadzie za zgodne z interesem narodowym.

(2) Zw. S. P. nie rozwinie żadnej agitacji za Legjonem, ale też nie będzie przeszkadzał jego tworzeniu się.

(3) Reprezentanci polscy sami przedstawią ministrowi milicji Polaka, którego uznają za najodpowiedniejszego ~~do~~ na desygnowanego pułkownika w Legjonie.

(4) Przed ostateczną decyzją upewnią się telegraficznie, czy reprezentacja trójzaborowa w Szwajcarji nie będzie miała nic przeciw podobnemu Legjonowi.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku. Czołem!

Andrzej Małkowski.

Odpis

Pittsburgh, Pa. Nov. 9th, 1916

Lieut.-Col. Sir Wm Price
Off. Comm. 171st Battalion
Immigration Bldg
Quebec, Que.
Canada.

Dear Sir William,

Two developments relating the creation of the Polish Legion of Canada have taken place since we have had honor to meet the Minister of Militia at Ottawa.

(1) The first one is the news that the Polish politicians in Europe are securing a scheme of something more than our Legion of Canada, because of a still bigger body under the name of the Polish Army.

An envoy from this country is at present a special envoy from Europe, a Pole, who is a man of confidence of the British Government and whose name is known to the Sir Sam Hughes, as he (as well as the Canadian Prime Minister) has granted him an interview a couple of days ago.

This envoy has told us that the British Government is consenting to grant a loan to a Polish „Committee of the Polish Army" (as he did to the Venizelos Committee in Greece), supposed to be returned from our national resources after the war.

This Committee will form a Polish Army in France or in England, and it hopes to get the recruits:

MARKEL HOTEL CO.
PROPRIETORS

JOSEPH E. MARKEL
MANAGER

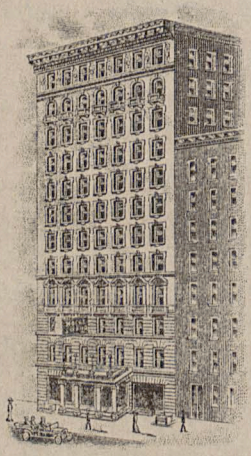

EUROPEAN PLAN

NEW HOTEL STRAND

ABSOLUTELY
FIREPROOF

43-45-47 W. 32ND STREET
JUST OFF BROADWAY

NEW YORK

from America, from Poles scattered over the Allied countries, and also from Polish prisoners of war, whose number in Italy, France and England must exceed some 50.000.

The matter is well in hands of the Polish representatives and of the British Government – and, as you see, is exceeding our former plan.

But I do think, that our representatives will consider this as desirable to create at present the Polish Legion of Canada, before the Polish Army in Europe can be established – only be there guaranteed the option of transferring the said Polish Legion to the Polish Army after this is created.

(2) The second thing I wanted to mention you is the news that came here from Berlin stating that on the 5th inst. the German and Austrian Governments have published a decree in Warsaw making an „independent Kingdom of Poland".

I am happy to say that, so far as I have tried to find the opinions, the Poles (with ~~some~~ the exception of some 5% pro-Austrians) of the U.S. do not believe in the sincerity of the German intentions and as they plainly see, that such a German „independent Poland" without the oldest Polish provinces of Posen and Cracow, with less than 1/6 of territory of our country, without even fixed boundaries and with a German constitution and a German King – would be only the greatest and most impudent German cheat in that war. So their attitude towards the Germans is unshaken.

On the other hand my compatriots do much regret that the Allies who told themselves to be warriors of the cause of Liberty and Independence

MARKEL HOTEL CO.
PROPRIETORS

JOSEPH E. MARKEL
MANAGER

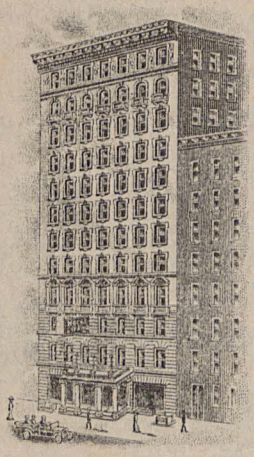

EUROPEAN PLAN

NEW HOTEL STRAND

ABSOLUTELY
FIREPROOF

43-45-47 W. 32ND STREET
JUST OFF BROADWAY

NEW YORK

of small nations have done practically nothing in relation to Poland, and - in spite of urgent representations of the Polish politicians in London, Paris and Petrograd - have permitted to raise the Polish question, as an international one, by the germans.

I was told therefore, that in view of these developments the Polish representatives of this country would like to see in the text of the law of the Ordeal Council of Canada the name of Poland mentioned.

Don't you think, Sir William, that the following passage in the ordeal Council's law could be imported ?:—?

» The soldiers of the Polish Legion to have the option of transferring during the war to Poland, should she be really independent, or to the Polish Army, should such an army be created on the side of the Allies in Europe - provided an agreement is made between the Government of Canada and the government of Poland or the Chief Staff of the Polish Army, to the effect of paying for the transportation of them from Canada to Europe. «

This, I am sure, would cover all our wishes.

I hope, you will inform about the above the Minister of Militia, and that you will believe me to be the most ardent partisan of the Polish Legion of Canada, and most devoted to you for you cooperation in that issue.

Very faithfully Yours,

MARKEL HOTEL CO.
PROPRIETORS

JOSEPH E. MARKEL
MANAGER

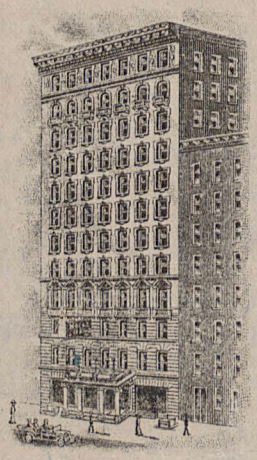

EUROPEAN PLAN

NEW HOTEL STRAND

ABSOLUTELY
FIREPROOF

43-45-47 W. 32ND STREET
JUST OFF BROADWAY

NEW YORK

12

Do Wydziału Związku Sokołów Polskich w Ameryce.

W Toronto, 15 maja 1917 r.
149 College Street
Toronto, Ont.

Zacni Druhowie!

Kiedy Prezes Związku, dh dr Starzyński, kilka dni temu słuchał wzajemnych skarg na zebraniu tutejszej „grupy polskiej", dh Skarzyński rzucił na mnie bardzo ciężkie a nierzadne z prawdą ~~zarzuty~~ oskarżenia, wobec których nie dano mi możności obrony. O przyjeździe dha Prezesa do Toronto dowiedziałem się dopiero po skończonym zebraniu, kiedy nie mogłem się już z nim widzieć, ponieważ wyjeżdżał on do Ottawy. Pomimo dopominania się kilku na zebraniu o zawiadomienie mnie o ~~przyjeździe~~ przyjeździe dha Prezesa, nie uczyniono tego; później zaś, jak mi mówiono, dh Prezes został wezwany telegraficznie do chorej żony, i znowu nie miałem fizycznej możności widzenia się z nim w drugim zapowiedzianym terminie (w niedzielę, 13 b.m.). Gdybym był o przyjeździe dha Prezesa wiedział, oczywiście byłbym się stawił przed nim bezwłocznie.

Oskarżenia wzmiankowane były na mnie wypowiadane zaocznie i gdzie indziej, i mam prawo przypuszczać, że wyrobiły o mnie ujemną opinję u Komendy armji, której jestem członkiem. Dotąd na nie odpowiednio nie reagowałem, gdyż pragnąłem załatwienia tych spraw w gronie nas, Polaków,

a nie wywlekania ich przed Anglikami. Istotnie zaś one załatwienia wymagają, gdyż nie tylko mnie osobiście stała się tu wielka krzywda, ale w całej dotychczasowej pracy grupy polskiej jest nieład i panują najgorsze stosunki.

Do tych stosunków przyczyniło się znacznie powołanie się dha Skarzyńskiego na autorytet Wydziału i Prezesa Związku w sposób, do jakiego, jak jestem przekonany, nie mógł być on upoważniony. – ~~W ten sposób~~ Dlatego zdaje mi się, że mam tym większe prawo zwrócenia się obecnie do Was, Druhowie Wydziałowi.

Nadto piszę jeszcze z jednego powodu. – Na rzeczonym zebraniu 11 b.m. dh Prezes miał się wyrazić w ten sposób, iż wynikało, jak mnie się zdaje, że bierze mi za złe nieapelowanie z mojej strony o odsuspendowanie mnie w Związku. Obecnie przeto donoszę, że w sprawie mego suspendowania nie ~~pisał~~ odnosiłem był się do Wydziału Związku głównie dlatego, że chciałem się stosować do angielskiego prawa wojskowego, które zakazuje w sprawach osobistych (~~między innymi~~ jak świadczenie o sobie) pisać do komendy armji. Skoro jednak Prezes Związku zdaje się mieć o tym inne zdanie, obecnie ten list piszę.

Ponieważ sprawa moja łączy się z całością życia grupy polskiej, przeto krótko przedstawiając rzucone na mnie oskarżenia, będę musiał i o sprawy polskiej grupy potrącać.

3.

Zarzut buntowania grupy polskiej.

① Dh Skarzyński powiedział był 4/5 podpułk. La Panowi (komendantowi szkoły) iż ja ~~bu~~ szerzę niezadowolenie wśród członków polskiej grupy i zrobiłem w jej łonie dwie zwalczające się frakcje. To samo powtórzył 11/5 na zebraniu. – Jest to nieprawdą. Natomiast prawdą jest, że od dnia usunięcia mnie z grupy polskiej, tj. od 23/4, oświadczałem każdemu z druhów, który się do mnie zwracał, że nie mam prawa zabierać głosu w sprawach grupy; że umyślnie unikałem rozmów o tych sprawach, choć wiedziałem, że niektórzy z sympatyzujących ze mną bardzo źle sobie to tłumaczyli ~~i~~. – Obecnie myślę, że powodem skargi dha SK. u podp. La Pana był smutny wypadek uderzenia jednego druha przez drugiego w twarz, jaki się zdarzył 3/5. O tym wypadku dowiedziałem się dopiero 13/5 i nie mogłem mieć nań żadnego wpływu. Podobnie nie mogłem mieć żadnego wpływu na wysłanie telegramu do dha Prezesa z podpisem, jak mi później mówiono, dha Klatta. I o tym telegramie dowiedziałem się dopiero po jego wysłaniu, zaś o jego treści dopiero, o ile pomnę, w przeddzień przyjazdu dha Prezesa. – Te szczegóły przytaczam na dowód, jak stanowczo nie chciałem nie tylko o sprawach grupy polskiej rozmawiać, ale nawet słuchać, co inni ~~o tym~~ mówią. – Nie jest prawdą, abym kiedykolwiek zbierał jakichś druhów, buntując ich przeciwko dhowi Skarz., albo żebym kogokolwiek kiedykolwiek namawiał do głosowania na tego ów owego, jako na przewodniczącego, inaczej, jak na formalnym zebraniu.

Zarzut odmówienia współpracy ~~za~~ #Regulaminem Musztry.

② Dh Skarzyński powiedział o mnie podp. La Panowi, ~~że~~ jakobym ja nie chciał współpracować z innemi nad tłumaczeniem na polski Regulaminu Musztry. – Jest to nieprawda. Natomiast to jest prawda o tej sprawie :–

W pierwszych dniach marca z mojej inicjatywy i na moją prośbę ~~uwolnił~~ podp. La Pan zwolnił dha Sk. i mnie od udziału w popołudniowej musztrze, ażebyśmy mogli ten czas użyć na tłumaczenie na polski ważniejszych ~~rozdziałów~~ ustępów z „Infantry Training". Dodał, że polega na naszym honorze, że w czasie na to przeznaczonym będziemy istotnie pracować, ~~a~~ i nie będziemy na mieście.

Co do mnie, ja ~~zadaniu temu~~ odpowiedziałem i opracowałem ~~przetłumaczyłem~~ bardzo starannie 170 stron „Regulaminu Musztry". Co do dha Sk. – widocznie nie przywiązywał on wagi do owego polegania na honorze.

Kiedy dh Sk. wrócił (~~zdaje się~~, 19/4 ~~16/4~~) z Pittsburgha, w uzasadnionym przekonaniu, że on tam pojechał głównie z powodu gniewu na mnie, i dowiedziawszy ~~się, że~~ się, co on po powrocie o mnie innym mówił, oświadczyłem mu po raz pierwszy i ostatni, że „z panem Skarzyńskim nie będę rozmawiał". On też mnie wówczas wcale nie zaprosił do współpracownictwa, jedynym zaś ~~ostrzeżeniem~~ ≠ drukiem,

z którym ja o tym mówiłem, był dh Albrycht. Temu zaś powiedziałem, co później powtórzyłem podpułk. La Panowi (w obecności dha Albrychta), że rzecz swoją przetłumaczyłem nie dla siebie, lecz dla innych, że mogę ją zaraz nawet oddać im oddać, ale że pragnąłbym w ostatecznej dyskusji nad ustaleniem słownictwa i rozkazodawstwa wziąć udział; że, z powodu obecnej zawziętości dha Skarz. na mnie, choć w wspólnej dyskusji jestem gotów wziąć udział, jednak wydaje mi się ona bezcelowa, jeśli w niej będzie brał udział dh. Sk., z powodu jego złości na mnie.

Dodałem, co poniżej piszę, jeszcze jedno: - żadna z druhów, wybranych do tej Komisji, z wyj. może jednego dha Sierocińskiego, nie włada nawet ortograficznie językiem polskim, i poprawnie, a na i dla nich takie zadanie, jak poprawne przetłumaczenie Reg. Musztry jest może za trudne. Dlatego pragnąłbym dania mi pełnej możności bądź omówienia mojej pracy z takimi, którzy języka polskiego znają, bądź przedstawienia im zasadniczych po szczegółowego sprawy tak, jak ja ją znam, co - teraz, dodaję - pod przewodnictwem dha Skarzyńskiego, uważałem za niemożliwe.

Nikt więcej o tym ze mną nie mówił, a podpułk. polecił mi dalej samemu tłumaczyć. Gdy o 4ej popołudniu wróciłem po rozmowie z podp. (20/4) wróciłem do domu i chciałem wziąć się do tłumaczenia, przekonałem się, że dh Sk. w mojej nieobecności wziął moje

tłumaczenie i w innym porządku na jego polecenie dh Sierociński czynił na nim swoje poprawki. Nie powiedziawszy wówczas żadnego nieuprzejmego słowa, lecz jedynie, że mi podp. polecił dalej tłumaczyć, i że bez mego pozwolenia nie pozwolę ruszać niczego z moich półek, wówczas moją pracę odebrałem. Dopiero później, w obecności dwu innych druhów, powiedziałem dhowi Sierocińskiemu, że uważam takie kreślenie na cudzej pracy za bezczelność.

Tłumaczenie moje, zarówno jak wszelkie moje pod tym względem usługi, są nadal do dyspozycji i wyrażam żal, jak zaraz 20/4 wyraziłem go dhowi Albrychtowi, że staranna praca, na którą zużyłem popołudnia przez 1½ miesiąca, miałaby pójść na marne.

Zarzut wystąpienia z polskiej grupy.

③ Ciężki zarzut, że ja prosiłem podpułk. La Pana o przeniesienie mię z powrotem do pułku Canadian Mounted Rifles w ten sposób się naprawdę przedstawia.

19/4 dh Skarzyński powrócił z Pittsburgha i zebrawszy naszych druhów, z wyj. mnie i kilku innych, miał im – jak mi powtórzono – to powiedzieć: – że on, dh Sk., jest odsuspendowany, że natomiast dh M. jest nadal zasuspendowany, że z polecenia dha Prezesa Związku nikomu z polskiej grupy nie wolno rozmawiać o sprawach sokolich ze mną; że są jakieś (których nie wymieniał) dowody na mnie, które przedstawiają mnie jako człowieka, z którym nie warto rozmawiać.

7.

141

Dh. Skarzyński wyjechał był nagle do Pittsburgha po dniu, w którym na moją propozycję o wybór nowego „leadera", został nim wybrany dh Albrycht. Dh. Skarzyński powiedział był wówczas, niezgodnie z prawdą, podpułk. La Panowi, że Albrycht został wybrany „leaderem" na czas nieobecności dha Skarzyńskiego. – Już kiedy dh Sk. jechał do P'gha, przypuszczałem, że nie omieszka on mścić się tam na mnie oszczerstwem. To, co mówił 19/4, zdawało się to potwierdzać, zaś to, co w uniesieniu powiedział 20/4 około 4 g popoł. ~~do Albry~~ w mojej obecności do dhów Albrychta, Wiącka i Sierocińskiego, zupełnie mnie utwierdziło w tym przypuszczeniu. Powiedział zaś równoznacznie z tym: – „Pamiętajcie, że z nim (Małkowskim) nie macie się liczyć. Prezes mi wyraźnie powiedział, że mamy robić sami, nie oglądając się na niego. A gdy ja się pytałem Prezesa, czy mielibyśmy spółpracować z M., gdyby on „zupełnie cicho i spokojnie się" zachowywał, prezes powiedział, że macie robić swoje, a wcale na niego nie patrzeć".

21/4 dh Albrycht, jako „leader", zwołał zebranie grupy i pokazawszy otrzymany telegram dha Prezesa („Malkowski still suspended" &c), oświadczył, że choć nie zo wszystkim z dhem Sk. się zgadza, lecz wobec tego telegramu uważa za swój obowiązek ustąpić z leaderstwa przed dhem Sk.

Nawiasem zaznaczam, że, zgodnie z wszystkimi dotychczasowemi zwyczajami, dh Albrycht nie miał prawa

naznaczać dla Sk. przewodniczącym, lecz że musiałby być dokonany nowy wybór, czego nie dokonano. Takie dla Sk. nie był pokazał żadnego dowodu (bo nie było nim słowa telegramu „Skarzynski was authorised to do certain things"), że go mianował Komendantem grupy dla Prezes w Pittsburghu, gołosłowne zaś jego w tym kierunku twierdzenia, gdyby je był nawet na tym zebraniu ~~po~~ wypowiedział, w moich ~~ich~~ oczach nie byłyby dostatecznie wiarogodne wobec tego, że nie tylko ja przekonałem się (wielokrotnie) o niezgodności między tym, co dla Sk. mówił, a prawdą.

W ten sposób miałem ~~prawo~~ nie uznając dla Sk. jako Komendanta, nie naruszałem karności. Wobec jednak załatwienia sprawy przez dla Albrychta i chcąc uniknąć brutalności dla Sk., opuściłem zebranie z ~~e~~ równo znacznym (następującym) oświadczeniem: —» Na miejscu dla Albrychta nie tłumaczyłbym w ten sposób telegramu. Po ~~wczo~~ wczorajszym poniedziałku ~~dla~~ Skarzyńskiego, który oświadczył, że jako z zawieszonym w zw. S.P. nie wolno ze mną nikomu o sprawach ~~sokolich rozmawiać~~ sokolich (rozmawiać), ~~nie~~ będę konsekwentny, i nie będę także uczestniczył w zebraniach grupy. ~~To~~ Co dawniej ~~tylko~~ (tylko) przypuszczałem, dziś nie ulega dla mnie wątpliwości, że conajmniej jednym z głównych powodów wyjazdu Skarz. do Polski był wypędzenie mnie ze Związku i niedopuszczenie do tego, abym należał do armji polskiej. Człowieka, który oszczerstwem i podłością starał się mnie pozbawić moich przyjaciół

~~to~~ cist, grupy i Związku, do których należałem, oraz usunąć mnie, Polaka, z armji polskiej – muszę uważać za moralnego bandytę. Czołem druhowie."

Jeśli te słowa wydają się za silne, to są one odpowiedzią zaledwie na ułamek obelg rzuconych na mnie przez SK.

W dwa dni później następująca mniej-więcej rozmowa miała miejsce pomiędzy mną a podp. La Panem, Komendantem szkoły :–

Matkowski :– » I venture to ask for a privilidge ~~to~~ of talking to you on my private affairs ~~and~~ that trouble me seriously and to ask for your ~~ad~~ Sir, advice, considering myself encouraged by your invitation to that kind of ~~talks~~ on the commencement of the course. May I do it, Sir?

La Pan :– »Yes, you may.«

Matkowski :– » Do you know, Sir, that I have been suspended as member of the Polish Falcons?«

Le Pan :– » I learnt it from the telegram I have been shown.«

Matkowski :– » I have been also told that I am prohibited to talk about our Polish matters with other members of the special groups. In view of that I have, Sir, the honour to ask you for my re-transfer to the regiment of Canadian Mounted Rifles from which I ~~have~~ came to this school – though ~~I do sh~~ such a turn of things makes me very sorry. And I, also, dare respectfully to ask your

advice for what I should do?«

LaPan:- » I find your standpoint to be quite reasonable, that is if you no longer belong to your Polish organisation, you may not belong to the Polish group. Although I am very sorry of it, I will arrange for your transfer with Major Needler.«

W całej rozmowie, z resztą krótkiej, która potym nastąpiła, nie tylko, że nic nie powiedziałem na Związek, ale nawet na dh. Skarzyńskiego, poza jednym wyrażeniem (słowami z prawa wojskowego) » I consider myself wronged «— pomimo, że słowach pułkownika mogłem znaleźć zachętę do mówienia. Także nigdy żadnemu z Anglików nie powiedziałem, za co zostałem zasuspendowany.

~~Do tej prośby o przeniesienie czułem~~

Tę prośbę o przeniesienie wniosłem z zamiarem uprzedzenia podobnego wniosku podp. LaP. bez mojej prośby. To zaś było następstwem tego, co powiedział na zebraniu 21/4 dh Sk., że podpułk. oświadczył mu, iż gotów jest mnie usunąć ze szkoły.

Jakie były moje istotne zamiary, dowodem jest fakt, że na dwa dni przed rozmową z podp. napisałem był i wysłałem jako special del. list do por. Jasińskiego w Halifax, donosząc mu (równoznacznie z):- że zostałem „wygryziony" z polskiej grupy i że może już wnet będę zmuszony prosić o przeniesienie mię z pow.

11.

wrotem do mego dawnego pułku – czego, aby uniknąć, prosze go, ażeby, jeśli to jest ~~nie~~ w jego mocy, wskazał mi jaką inną drogę.

Mimo upłynięcia 3-ch tygodni ± od czasu wniesienia mej prośby, nie ponawiałem jej i nie uczyniłem nic takiego, co by mogło przyspieszyć przeniesienie mię do Hamiltonu.

Zapatruję się na tę sprawę w ten sposób :– moim obowiązkiem, jako Polaka, jest służyć armji polskiej; gdyby takiej armji nie było albo mnie do niej nie przyjęto, pozostaje mi drugi obowiązek, jako człowieka, wziąć udział w tej wojnie, ażeby przyczynić się do zwycięstwa sprawy wolności, podjętej przez Aljantów. Do armji polskiej zawsze gorąco należeć pragnąłem i pragnę.

„Dowody" na Matkowskiego.

④ Na rzeczonym zebraniu w obecności dha Prezesa, 11/5, dh Sk. miał także oświadczyć, iż posiada na mnie kompromitujące dokumenty. – Przeczę temu. A ponieważ argumentem tym i widocznie pewną miną dh Sk. wojował ~~więc~~ silnie, choć zaocznie, więc także chcę to ~~stanowczo inny~~ przedstawić.

Pozwolę sobie tutaj pomówić rzecz, która tylko nad wyraz przykre położenie, stworzone głównie okolicznościami, w jakim się znajduję, skłania mię do pomówienia.

Dh Sk. oświadczył mi ~~w [illegible]~~, że może ~~może~~ mieć prezesa, dha Starzyńskiego w swoim ręku i każdej chwili go „utrącić", ponieważ posiada tajemnicę, która również posiada dh

Szybytka; że dh Starzyński popełnił jakąś rzecz złą, znaną dhowi Szybatce, który dlatego ma ~~największy w~~ stanowczy wpływ na decyzje dha Starzyńskiego. Według dha Sk. dh Szybatka zwykle siedzi cicho w Wydziale Związku, ale jeśli raz coś powie, to mu dh Prezes – właśnie z powodu owej tajemnicy – zaraz przytakuje.

Wyobrażam sobie, że kiedy te słowa będą czytane, dh Szybatka będzie mógł z miejsca zaprzeczyć temu zarzutowi ciężkiemu – który ja tu za dhem Sk. powtórzyłem z całą wagą tego, co piszę. (Zbyteczne dodawać, że podobnej sprawy tajemniczej nikomu innemu nie mówiłem.)

Napisałem zaś to dlatego, że jeśli ten zarzut uczyniony ~~przez~~ (między innemi zarzutami) przez dha Skarz. dhowi Prezesowi jest oszczerstwem, to tłumaczy prawdopodobieństwo rzucania na mnie wobec innych jeszcze większych oszczerstw przez człowieka, który jest do nich zdolny, a mnie nienawidzi.

Gdybym był na zebraniu 11/5, wezwałbym dha Sk., ażeby natychmiast wszystkim pokazał owe rzekomo kompromitujące mnie dokumenty – jestem bowiem przekonany, że na całym moim dotychczasowym życiu nie ma ani jednej plamy, której wstydziłbym się wyznać.

Owe dokumenty nie mogą być niczym innym,

jak papierami mówiącymi o moim ~~sto~~ dawnym stosunku do c.k. Legjonów polskich na początku wojny. Myśl wydania ich Anglikom sama wydaje o sobie świadectwo. Ja zaś mogę tylko dodać, ~~że upewniłem się co do tego, iż w armji angielskiej nie~~ że dokumenty te nie mogą być przeciwko mnie zwrócone, ponieważ ja dobrze się upewniłem, co do tego, zanim podpisałem „attestation paper" armji Kanadyjskiej. Najwyżej byłbym przez jakiś czas pod oskarżeniem, z którego uwolniłbym się w sposób niechybny.

Sprzeczka z dhem Skarzyńskim.

(5) Istotnym powodem wszystkich tych nieporozumień zdaje się być moja sprzeczka z dhem Skarzyńskim. Oto w krótkości moje jej oświetlenie.

W czasie usiłowań o stworzenie Legjonu Polskiego w Kanadzie zgodziłem się był pomagać dhowi Sk. Wyrzekłem się był wówczas własnej inicjatywy, rozgoryczony dawnymi doświadczeniami w Ameryce. W istocie byłem rodzajem sekretarza dha Sk.

Kiedy, 18/12/16, wstąpiłem do Armji Kanadyjskiej, uważałem, że ten stosunek się już skończył.

Czułem się prawdziwie wdzięczny dhowi Sk. za to, że ~~mnie~~ wyprosił u p. Horodyskiego sprowadzenie mnie do Toronto (9/1) ~~Wów~~ ~~Po~~ Wówczas powiedział mi był bowiem dh. Sk., że to za jego wstawieniem zostałem sprowadzony, i że dh Dziób, który poprzednio

miał mnie jeszcze „obsztrać" wobec Korodyńskiego, był memu sprowadzeniu niechętny. (?)

15/1, po uciecze dha Krzyż, zostałem wybrany „leaderem" grupy polskiej. W czasie sprawowania tej czynności w ciągu następnych 3ch tygodni kilkakrotnie publicznie i wielokrotnie prywatnie wypominałem dhowi SK. jego szczególny sposób, w jaki mi przeszkadzał. - Powiedziałem mu też w cztery oczy, że on tak się zachowuje, że to wygląda jakby on chciał być faktycznym Komendantem, a ja miał być jego figurantem; i że ja raczej, z uwagi na to, że jemu (jak wówczas mniemałem) zawdzięczam sprowadzenie mnie do szkoły, będę gotów wrócić z powrotem do pułku C.W.W., aniżeli zgodzić się na tego rodzaju stosunek.

Choć więc takiego stosunku nie było, wierząc informacjom dha Skarz. odsunąłem się był od przedewszystkiem od dnia Szymańskiego (który jakoby miał bruntować swoich druków przeciwko wszystkiemu, co ja, jako „leader", czyniłem), a również nieco, od dhów Albrychta, Wrzeka, Orzelskiego, Króla i Szlachcińskiego.

Tu odejdę na chwilę od przedmiotu i powrócę się na świadectwo dha Kreszego, który dowodzi, że dh SK. zwykł zabawiać się obmawianiem innych, mówiąc „w każdym pokoju co innego" i w ten sposób jednych z drugimi różnić. - Również

dh Szymański, kiedy nareszcie upomniałem się u niego o rzeczy, jakie mu ~~za~~ zarzucał dh. Skarżyński, nazwał był je nieuzasadnionymi, a mnie uczynił jako główny (czy też jedyny) zarzut, jakobym ja był narzędziem dha ~~Sk~~ Sk., którego on uważał za powód wszystkiego zła na początku kursu i człowieka psującego dalej.

~~[illegible]~~ Jako „leader" starałem się wprowadzić pewne rzeczy, między innymi ~~przenieść~~ mieć codziennie polską godzinę powtórki ~~lekcji~~ ~~[illegible]~~ w sali szkolnej. Dh Sk., w czym mu także sekundował dh Sierociński, wielokrotnie przedkładał mi, że nie powinien mieć moich wykładów wieczornych i wogóle pomagać innym, gdyż „ci tego nie umieją ocenić" itd. Także nie chciał, ażebym dawał innym moje notatki z wykładów do przepisywania. Oczywiście, ani jednemu ani drugiemu żądaniu nie dawałem posłuchu.

Ale, kiedy po zdaniu egzaminu, stosunki w naszej tak ~~źle dobranej~~ nieszczególnej grupie były bardziej przykre, jednego dnia, ulegając szczególnej perswazji dha Sk. (o której potym) na wykład nie poszedłem (do czego miałem zresztą inny naturalny pretekst). Następnego dnia ofiarowano mi zegarek i teczkę skórzaną.

Ponieważ z powodu nie przyjęcia tych darów czyniono mi zarzuty, a nigdzie dotąd faktycznych powodów tego nie przedstawiłem, przeto teraz to czynię.

2 półsówki dha Sk. jeszcze przed tym dniem domyśliłem się, że mi zamierzają uczynić podarek i że myśl ta u niektórych natrafia na silny opór. – 2 drugiej strony przez 4 dni z rzędu dh Sk. szczególnie usilnie tłumaczył mi, abym czasowo przestał wykładać, nie chcąc podać „na razie" powodów, ale powołując się na swoją do mnie przyjaźń. Wreszcie ustąpiłem.

Następnego dnia poproszono mię do sali szkolnej, gdzie powoli zbierali się kursacy. Niespodzianka o tyle nie zaskoczyła mnie, że już coś o tym wiedziałem i obecnie przerażony odkryciem, że właśnie dlatego, abym wymusić na opornych pieniądze na podarek, dh Sk. nie chciał abym czasowo wykładał; nie chcąc, abym w tym ogromnie podejrzliwym gronie mnie również podejrzywano, że ja dlatego samego powodu przestałem wykładać, przedłożyłem na górę już ze stanowczym postanowieniem nie przyjęcia podarków.

Fałszywymi zaś tego powodami były: – 1) obawa przed danym powodu podejrzenia, jakobym ja ubiegał się o ów podarek; 2) podejrzenie, że dh Sk. chciał użyć tej sposobności do wzięcia mnie niejako pod swoją protekcję; 3) przypuszczenie, że nie wszyscy skłonni do tego zgodzą się przyczynili; 4) last but not least – przeświadczenie, że wszystko, co zrobiłem, to nie dla przypodobania się Komu, ale z poczucia mego narodowego obowiązku.

Grupa czuła się pewnie silnie obrażona, dość że nikt mnie o dalszy ciąg wykładów nie poprosił, a ja także nie chciałem się narzucać.

Dopiero przed egzaminami wniesiono formalnie na zebraniu (na którym ja nie byłem, gdyż zawsze popołudniu tłumaczyłem Regulamin Muszyn w domu), abym mnie poprosić o wykład.

17.

161

~~W dwa czy~~ ~~Następnego~~ następnego dnia (3/3), zgodnie z prawdą, po skończonym wykładzie, otrzymawszy głos, w obecności ~~nowego~~ ~~wczesnego~~ ówczesnego leadera, dha Sk., to, mniej więcej, powiedziałem: — Przykro mi jest, że chcę zająć kilka waszych minut sprawą osobistą. Powodem tego, iż nie wykładałem było, iż nikt odemnie tego nie żądał, ja zaś narzucać się nie uważałem za ~~do~~ właściwe. Jednakże nie chcę, ażebyście mnie potępiali za to, ~~co~~ na ~~jest~~ co nie zasłużyłem. Z zachowania się dha Skarzyńskiego i z faktu, że mimo wczorajszej uchwały i kilkakrotnego przypominania mu tego przez dha Chwałkowskiego, nie zawiadomił był mnie o żądaniu mnie na wykład, wnoszę, że on starał się mnie przedstawić, jakobym ja nie chciał wykładać. Jeśli zaś kto, to ~~dh Sk.~~ ~~wykłady~~ o wykłady nie ma prawa upominać się dh Sk., ponieważ właśnie przestałem był wykładać na jego żądanie. Dh Sk. przez 3 dni z rzędu tłumaczył mi wówczas, że powinienem przestać wykłady, czwartego zaś dnia powiedział mi, że jeśli ja mu pod tym względem nie zaufam i nie przestanę wykładać, on zerwie ze mną stosunki. Wówczas ja mu oświadczyłem, że tym razem pójdę za jego radą, ale ~~wo~~ jeśli z tego wyniknie co złego, wówczas ~~ja z nim~~ ~~zer~~ on poniesie za to odpowiedzialność i ja z nim zerwę stosunki. On się na to zgodził — i dla tego, ponieważ dziś między mną a wami, właśnie z powodu braku tych wykładów, nie są tak dobre stosunki, jak dawniej, ja dziś powiadam jak się rzecz ma na prawdę. — Dha Sk. poznałem ~~nares~~ w końcu jako człowieka fałszywego, który w oczy mówi co innego, a co innego poza oczy. — Nie chcę zresztą nikogo tu szcze-

gólnie winić, ponieważ ~~wd~~ winę ponosimy zdaje się wszyscy: – ja, żem po ~~przer~~ pierwszej przerwie w wykładach nie zwrócił się do was z ich podjęciem; wy – żeście ich, jak i innych rzeczy dostatecznie nie żądali; nawet dh Albrycht i dh Szymański do pewnego stopnia do tego ~~p~~ się przyczynili: – pierwszy, że ~~przerwał~~ jako nowowybrany „bader" przerwał hektografowanie ~~wyk~~ „pytań i odpowiedzi", które ja mu dostarczałem; drugi, że nie wykonał włożonego nam obowiązku kupienia atramentu do hektografowania. I jedno i drugie oznaczało nie wielką chęć poparcia przez ~~cały~~ innych ~~ogół~~ pracy ~~p~~ tłumaczenia i pisania, która była bardzo ciężka dla kilku z nas. Dziś, przed waszymi egzaminami, z żalem patrzę na czas miniony, widząc, ile można było ~~by~~ zrobić, gdyby większa panowała w całej naszej grupie harmonja i zgodna praca!".

Więcej z nikim, aż dotąd o tej sprawie nie mówiłem. Dh Sk. zaraz po mojem przemówieniu potwierdził prawdziwość tego, że on żądał ode mnie zaprzestania wykładów, a powody tego obiecał wytłumaczyć po ~~przyjeździe~~ powrocie druhów, którzy tego dnia rano pojechali na zjazd Związku w P'ghu. – Nigdy jednak, mimo żądań, publicznie powodów tych nie wyjawił. – Później przekręcił moje powiedzenie w ten sposób, że utrzymywał, jakobym ja ~~zw~~ ~~zwa~~ udawał, że „się słuchał jego („Czy Małkowski jest dziecko? Jeśli ja mu powiem „odetnij sobie rękę", on sobie także odetnie?"). Tymczasem ja mu tego nie ~~rzucałem~~ zarzucałem, że on mi odradzał wykłady: ja to tylko stwierdziłem; zarzucałem mu zaś, że postępuje fałszywie, skoro, odradziwszy mi

wykładanie, ~~[illegible]~~ zwala później na to całą winę na mnie.

W kilka czy kilkanaście dni później było zebranie grupy, na którym, korzystając z prawa członka, zaproponowałem wybór nowego „leadera", co się należało, ponieważ „leaderzy" od ~~[illegible]~~ ~~przez~~ 7 tygodni zmieniali się co tydzień, dh Sk. zaś bezprawnie swoje „leaderstwo" przedłużył*. Na wniosek dh Sk. (poparty przeze mnie) został wybrany dh Albrycht.

Zaraz potym dh Sk. pojechał do P'gha, skąd po jego powrocie nastąpiły wypadki już przeze mnie opisane.

Punktem przełomowym w moim stosunku do dh Sk. były dnie od 16 do 22/3. — 16/3 spotkał mnie bardzo przykry wypadek. Zrobiłem drobne przekroczenie (nie ogoliłem się rano), ~~[illegible]~~ raz tylko w ciągu całego kursu, dość zresztą wówczas i u Anglików i u Polaków powszechne, za które ~~[illegible]~~ stanąłem do raportu i zostałem ukarany. Wypadek ten wziąłem sobie ogromnie do serca i byłem nim silnie zdenerwowany. Do tego stanu przyczyniły się jeszcze dwa inne czynniki: 1) przepracowanie, 2) przemęczenie. Pracowałem, jak nikt inny. Oprócz lekcji i pomagania innym, napisałem był ~~[illegible]~~ już wówczas blisko 100 stron „taktyki" (po polsku). Mogę ~~[illegible]~~ też podać fakt, że od początku kursu nie było jeszcze ani jednego wypadku, ażeby komukolwiek odmówił pomocy w nauce. To też wielu uczyłem rachunków, ~~od wypracow~~ pomagałem przy opracowywaniu zadań na piśmie, taktyki, prawa wojskowego itd., starając się zawsze czynić to bardzo uprzejmie i odkładając ~~wszelk~~ wówczas wszelkie

inne prace na bok. — Od pół miesiąca mieszkałem razem z dhem Sk., a ponieważ ja zawsze wstawałem wówczas w dzień powszedni o 5g rano, on zaś wracał prawie zawsze po północy i nie umiał zachowywać na tyle delikatnie, ażeby mnie nie budzić, przeto byłem zdenerwowany i brakiem odpoczynku nocnego i obruszony na jego niedelikatność.

Wypadek ten, o którym wspomniałem, otworzył mi dopiero oczy na fałszywość dha Sk., który w oczy mówił mi niesłychane pochlebstwa, poza oczyma zaś, jak to wówczas dopiero zauważyłem, starał się mnie ośmieszyć. —

To też po dniu 31/3 bez ogródek powiedziałem mu, że go uważam za człowieka fałszywego, ~~a kiedy~~ a kiedy indziej jeszcze, że kto wie, czy bez mojej pomocy wogóle zdałby w pierwszym terminie egzamin (w pierwszym terminie zdawał tylko dh Sk. i ja; pozostali prawie w dwa miesiące później).

Odmówiłem mu też wówczas kwalifikacji umysłowych i moralnych na wodza armji polskiej, którym miał zostać podobno (1/11/16) po audjencji u ministra Sam Hughes'a.

Tłumaczę sobie, rozważając cały stosunek dha Sk. do mnie od samego początku zbliżenia się w Detroit, nie czym innym, jak zawiścią, z powodu, że faktycznie celowałem przed nim tu w szkole. Innego, niestety, wytłumaczenia nie znalazłem.

Uważałem mój gniew na Sk. za słuszny, gdyż miałem do niego żal, że on popsuł dobre stosunki między mną a innemi druhami. Starałem się jednak opanować i dlatego udałem się do przyjaciela dh Sk., dha Sierocińskiego, o urządzenie rozmowy mojej z dhem Sk. Nie doprowadziła ona do skutku.

Uważając, że ~~najlepsze~~, ażeby przerwać kłótnię, trzeba przestać mówić, od 20/4 przestałem wogóle mówić z kimkolwiek o sprawach jakie nas tu różniły. ~~Pr~~ Przypuszczam, że od tego dnia, nie było nawet takich 5-ciu dni

W przeciwieństwie do tego dh SK., jak dochodziły mię wieści, ciągle odgrażał się na mnie właśnie takiemi niepokazanemi nikomu „dokumentami kompromitującemi"; skarżył na mnie u Pana, gdy ja nawet na to nie odpowiadałem.

~~Że bo~~ Jeśli w Wydziale Związku dawano pełnus wiarę oskarżeniom dha SK., to ~~wypadałoby tego~~ dziwiłbym się temu, a żeby to zaś uzasadnić stwierdzam, że dh Sierociński kilkakrotnie powiedział, iż dh Skarzyński przyznał mu się, że „tak plagiuje, że czasem sam nie wie, czy to, co mówi jest prawdą czy ~~kłamstwem~~ nieprawdą".

w którymkolwiek nawet miał imię dha SK. na ustach.

Pisząc te szczere słowa, muszę dodać, że uważam swary między Polakami w obliczu wojny narodowej za grzech. Zgodnie z tym – mam wyciągniętą rękę do zgody i żadnej zawiści względem dha SK. – mimo wszystkie akty, jakie on na mnie ostatnio prowadził, a na które ~~to~~ wcale ostatnio, a wcale nie ostatnio reagowałem, – żadnej zawiści nie czuję. Życzę mu powodzenia w pracy, postępu w hierarchji wojskowej, a co najważniejsza, dobrych owoców z jego pracy.

Piszę te słowa, do Was Druhowie Wydziałowi, a ponieważ między którymi niektórzy także dawniej ze mną się różnili, odzywam się do Was, jako do Polaków, ażebyście w imię sprawiedliwości względności i rozsądku te sprawy.

Chcę być czynnikiem armji polskiej. Dotychczas pracowałem każdy z tutejszych wam to powie, najwięcej ze wszystkich * i chcę tak nadal pracować.

Dzieje to mogę razem z innemi robić, muszę być odsuspendowany, (jak mam nadzieję, zresztą) co mi pozwoli na ponowne ustawienie się do grupy polskiej.

Rozumiem dobrze, że może być jeszcze więcej spraw, których Druhowie zjęczenie sobie wyjaś-

---

* Urzędowych wyrazów nie ogłaszają, ale jako mi mówiono, zdałem egzamin z pomiędzy 60 Kozaków (w tym nas 2 polaków) jako 3 ~~czasowy~~ (~~z~~ ~~czasowy~~) ~~z~~ ogólnej, jako 1. – Oprócz pomagania innym w ostatnim miesiącu ~~pisałem~~ napisałem i przygotowałem do druku podręcznik czytania map.

22/

171

nić. Jeżeli tak, wezwijcie mnie telegraficznie do P'gha (telegrafując do podpułk. La Pana), a skoro dostanę urlop, nie omieszkam przed Wami się stawić.

Wszystko co tu napisałem, jest ~~tylko~~ prawdą, ~~ni~~ i nic tylko prawdą, a każdy szczegół dotyczący, gotów jestem uroczyście zaprzysiąc.

Czołem!

Andrzej Małkowski

P.N. – Powołuję się na świadectwo dha Szymańskiego, ówczesnego „leadera" w następującej sprawie: – Kiedy kilku druhów otrzymało telegraficzne ~~zebranie~~ wezwanie do przyjazdu na Zjazd Związku w P'ghu, dhowi Sk. ułało się wyperswadować ogółowi grupy, żeby oni druhowie nie jechali. Kiedy już ta sprawa zdawała się zadecydowana, ja zabrałem głos i stanowczym postawieniem sprawy spowodowałem uchwałem udania się do podp. LaPana z prośbą o urlop dla owych druhów. – Gdy tak rzecz zrobiłem, ~~z~~ dh Sk. zaraz zmienił swoje zdanie, i z – wyrażając się krótko – z wroga Zarządu Związku stał się jego przyjacielem. – ~~Mo~~ Jeśli o powyższym szczególe Dhowie nie wiecie – o potwierdzenie którego koniecznie proszę dha Szymańskiego – to Wam go podaję, na dowód, jak się odnosiłem do Związku.

Na przyjęcie

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.
* THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. * THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.
* UNDER CONSTRUCTION.

ANGUS GORDON, Resident Manager

Przelpra

Roman Dmowski. 2/XI/1916

Adres:- Andrzej Małkowski,
% Lieut.-Col. Sir William Price,
O/Commanding 171 Battalion C.E.F.,
Immigration Bldg.,
~~Toronto~~ Quebec, Canada.

Czcigodny Panie!

Po długich usiłowaniach jesteśmy w przededniu stworzenia Legjonu Polskiego w łonie Armji Kanadyjskiej – Legjonu, któremu Rada Ministrów w Ottawie ma wydać dokument, zapewniający ~~odrębność narodową~~ charakter polski, który dzięki poparciu Związku Sokołów Polskich może liczyć conajmniej na 24,000 żołnierza, i który, jak w to gorąco wierzymy, będzie zdolen ~~statystowaną~~ przez austryjackich uczodorców ideę legjonów polskich pokazać światu z całym nowym blaskiem bohaterstwa polskiego żołnierza ~~potrafiącego~~ w tej walce o wolność ludów.

Ponieważ uważamy Pana za wodza politycznego Polski, przeto uważamy za swój obowiązek o naszych usiłowaniach zdać Panu relację. Nadto, nie wątpimy, że Pan Rozejrzy narodową takiego Legjonu, jakie stworzenie ~~ocenić~~ ~~Kolegi~~ uzna potrzebnym takie Państwej pomocy, mianowicie zapewnienia nam sympatji koła politycznego polskiego, związanego z Panem osobą w Szwajcarji. Tylko wówczas, jak mniemamy, akcja nasza nie będzie miała charakteru indywidualnego, ale w całym tego słowa znaczeniu – narodowy.

Na wstępie pozwolę sobie przypomnieć, że około 22 września br. na zebraniu sprawozdawczym o akcji N.K.N. w ~~zeł~~ mieszkaniu p. Konica miałem zaszczyt osobiście poznać Pana, będąc Mu już ~~po~~przednio znanym przez osoby trzecie, jako inicjator polskiego ruchu skautowego.

Obecnie jestem szczęśliwy, że ~~mo~~ siłami swymi mogę służyć sprawie, której Kierownikiem jest p. Wincenty Skarzyński. Znam on Pana z lat 1905-6, kiedy był dzielnym pracownikiem N.Z.R. ~~pod K~~ i był także jakiś czas pod ~~K~~ rozkazami "Pastucha". W Ameryce wyższych on w wojsku (w artylerji) i następnie przez 3 lata był najdzielniejszym organizatorem ~~K~~ Związku Sokołów Polskich.

ANGUS GORDON, Resident Manager

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.

* THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. * THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.

* UNDER CONSTRUCTION,

2

On-to umiał trafić ostatecznie do sfer wojskowych Kanadyjskich i skomunikować je ze Zw. Sokołów P. Obecnie będzie polskim Komendantem Legjonu.

Po opuszczeniu Krajn przyjechałem we wrześniu 1915 r. do Ameryki i od. następnego miesiąca byłem członkiem Zarządu Związku Sokołów Polskich w Pittsburghu (Pennsylwanja), sprawując w nim równocześnie urząd skarbnika naczelnego, a nawet czasowo naczelnika Związku.

Jak wiadomo, Zarząd Związku na początku wojny próbował stworzyć legjon polski najpierw przy Kanadzie, potym przy Francji, wkońcu nawet przy Rosji — pod wpływem wiadomości o legjonie Garesztyńskiego. Dwa pierwsze starania rozbiły się o niechęć rządów Anglji i Francji, które wówczas rekruta polskiego nie potrzebowały. Trzecia próba nie zawiodła nie z powodu przeszkody technicznej, gdyż nie było dość pieniędzy, na przewiezienie przez ocean batalionu reprezentacyjnego, w którym już wszystkie miejsca były obsadzone. (Oczywiście, projekt wysłania swego oddziału do Rosji uważam za nieszczęśliwy.)

Te różne usiłowania na początku wojny dały nieliczny, ale bardzo uciążliwy i bezwzględnym stronnikom tutejszym orjentacji austrjackiej, t. zw. "Komitet Obrony Narodowej"), materjał do nieustannych i znanych metodą oszczerstw prowadzonych ataków na Zarząd Zw. Sok. Pol. — Jeden ostatni wskutek tego stał się aż nazbyt — rzeczy można — ostrożny, i z jakąkolwiek szerszą inicjatywą narodową nie wystąpił.

Jednakże kiedy na pełnym, rocznym, posiedzeniu Wydziału, w grudniu 1915 r., przedstawiłem memorjał, uzasadniający potrzebę podjęcia ponownie usiłowań celem utworzenia rządu Kanadyjskiego do stworzenia legjonu polskiego, nie spotkałem się z zasadniczą niechęcią, lecz jedynie z powątpiewaniem w skuteczność jakichkolwiek kroków.

Tymczasem Polacy w Winnipegu (Kanada) podjęli w sierpniu b. r. starania o stworzenie batalionu polskiego i tym opinję w prasie polskiej poruszyli. Dziś ten batalion jest już istnieje, jako Canadian Expeditionary Force" Na odznace batalionowej (na czapce) ma orła polskiego.

Zaraz potym, na wskutek starań ducha Skarzyńskiego, podczas naczelnika VI (Detroit) okręgu Zw. S. P., Legjon Amerykański" uczynił silne starania kroki, celem pozyskania Polaków, i jego Komendant, płk. [illegible] ministerstwie wojny w Kwatermistrzu jenerała-adjutanta, gdzie mieliśmy papiery tego batalionu.

* Dowiedzieliśmy się o tym przypadkiem

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.

THE LA PASQUELLE, REGINA, SASK. THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.

UNDER CONSTRUCTION,

ANGUS GORDON, Resident Manager

Jednakże Skarzyński [illegible] w Quebec znacznie [illegible]

3

[illegible] Mc Cormick, nawet ofiarował Skarzyńskiemu na samych [illegible] wstępie stopień kapitana.

Było to wszystko niewystarczające.

25 września b.r. zjechali się [illegible] na zjazd do Kanady [illegible] delegaci Wydziału Zw. S.P., naczelnik tegoż, dr F. Dziób [illegible] i ja, oraz dr Skarzyński [illegible] z pułk. sir William Price'em (obecnie designowanym Komendantem Legjonu Polskiego) i następnego dnia wspólnie ułożyli warunki, na podstawie których Legjon Polski zostałby poparty przez Zw. S.P. (Zołnierze, oficerowie po przejściu specjalnych kursów, kapelani - Polacy; język, odznaki, obrzędy - polskie; numery batalionów nie wcielone w ogólny szereg z innymi Kanadyjskimi, lecz odrębne w Legjonie Polskim itp.).

Gdyby wówczas minister milicji, sir Sam Hughes, był w Kanadzie, niechybnie cały projekt byłby przyjęty i Legjon Polski byłby już czynem.

Tymczasem w nieobecności Hughesa ministerstwo milicji z przychylną własną opinją przesłało zapytanie w tej sprawie do Londynu, czy nie niema stamtąd przeszkód. Dotąd odpowiedzi na to pytanie, wysłane miesiąc temu, nie nadeszła. — O ile się orjentuję, jacyś Polacy „austryjaccy" zaciągnęli się w Dardanelach (!) do Anzaców i następnie ich zdradzili, powodując jakąś stratę w ludziach. Z tego powodu mają być Anzacy [illegible] na Polaków — i dlatego właśnie zwrócono się o opinję, co do utworzenia całego Legjonu Polskiego, do Londynu.

Wczoraj, 1 listopada, Skarzyński i ja byliśmy tu na audjencji u sir Sama Hughesa. Ten niezwykły człowiek przyjął w zasadzie nasze [illegible] warunki, a nawet kilka [illegible] naszych szczegółów.

Dowiedzieliśmy następnie się [illegible] z jego jenerałem-adjutantem. W końcu postanowiono, żeby Legjon Polski został utworzony na podstawie ustawy uchwalonej przez Radę Ministrów, a wydrukowanej w urzędowej „gazette" z podpisem sekretarza stanu.

Prócz tego w liście napisanym do Skarzyńskiego Price, któremu Sam Hughes oddał [illegible] całą sprawę, potwierdzi wszystkie te nasze żądania, które [illegible] w ramowej ustawie ministerjalnej nie będą objęte.

Bezpośrednio po tym nastąpi rekrutacja. Materjału mamy dosyć, co najważniejsze — na oficerów i podoficerów.

ANGUS GORDON, Resident Manager

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.
THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.
UNDER CONSTRUCTION,

4)

Kierownictwo Legjonu spocznie w rękach trzech osób:—

1) ~~Sam Hughe~~ William Price, jako „chief in command", będzie angielskim Komendantem Legjonu, bezpośrednio odpowiedzialnym przed ~~Sam Hughesem~~ ministerjum wojny.

2) Wnuc. Skarzyński będzie polskim Komendantem Legjonu, niższym stopniem od Price'a, ale z zastrzeżoną zupełną samodzielnością w zorganizowania Legjonu.

3) Dodany sztabowiec angielski, będzie szefem sztabu Legjonu, ~~prawdo~~ ~~prawdopodobnie~~ niższym stopniem od ~~podkomendnym~~ Skarzyńskiego, i będzie miał za zadanie przy pomocy dodanych oficerów z frontu Legjon wyszkolić.

Ważną rzeczą jest, że z chwilą wyjścia uchwały Rady Ministrów, wszyscy Polacy służący obecnie w Kanadzie (jest ich tu około 5,000, zaś w szeregach na froncie drugie tyle), będą mogli przejść do Legjonu, a ~~także do Legjonu zostanie przeniesiony polski bataljon Nr 250.~~

Ponieważ wszystko tu jest już ~~przygotowane~~ postanowione, przeto czekamy tylko niecierpliwie na odpowiedź z Londynu.

x

x x

Zapyta Pan, jak przyjęła to prasa polska? — i społeczeństwo?

Otóż rzecz cała, ze zrozumiałych względów, była robiona w tajemnicy. Dopiero w ostatnich kilku dniach rzecz ujawniono i posypały się ~~atyk~~ artykuły, rozpoczęte wściekłym atakiem „Koniowców" (zarzucającym nam, że nasz Legjon po zorganizowaniu w Kanadzie ma być ~~przesłany~~ posłany do Rosji!).

Z Ottawy nie mogę śledzić ~~wszy~~, jak piszą, więc dziś jeszcze o tym nie mogę Panu donieść.

W każdym razie szeregi sokole są gotowe, i ewentualnie nawet wbrew opinji pójdą.

Jak się do tej sprawy ustosunkują nasze organizacje:— P.C.K.R.,

187

ANGUS GORDON, Resident Manager

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.
THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.
UNDER CONSTRUCTION.

5

Zw. Narodu Polskiego, Zjednoczenie P. Rz.-Kat. – ~~[illegible]~~ trzymające się „orjentacji z Kraju" – a zasadniczo za nadto zmaterjalizowane w swoich kołach kierowniczych, tego jeszcze nie wiem.

Więcej jednak chodzi nam o moralne poparcie ze strony, której Pan jest dla nas reprezentantem – i o to poparcie się udajemy. *

Z wysokim poważaniem,

Andrzej Małkowski.

P.N. List ten posyłam przez uprzejmość pana Władysława Zamoyskiego w Paryżu (7 Quai d'Orléans), którego proszę o ~~[illegible]~~ znalezienie miejsca Pańskiego pobytu.

* Dh Skarzyński każe mi dodać, że chodzi mi ~~[illegible]~~ nie tylko o moralne poparcie Pana, ale o poparcie całą siłą – jeśli Pan ~~[illegible]~~ ~~sprawę~~ jako wódz polityczny Polski istnienie i dzielne spisanie się Legjonu Polskiego uważa za ~~[illegible]~~ czynnik wobec rozwoju wypadków światowych dla Polski korzystny, to niech Pan rzuci cały swój wpływ dla poparcia tej sprawy i spowoduje oficjalne uznanie naszego Legjonu przez ~~[illegible]~~ Pańskie koło polityczne w Szwajcarji.

1812

6 paźdz. 1916

183

180 - Second Ave.
New York, N. Y.

Dh F. Dziob.

Drogi Druhu Naczelniku!

W oczekiwaniu ~~of~~ wiadomości od Was, jak nasze „memorandum" zostało przyjęte przez ~~kot~~ sfery decydujące — tymczasem rozglądnąłem się ~~to~~ i nabrałem przeświadczenia, że istotnie ~~sformowe~~ zaciągnięcie tysiąca ludzi nie natrafi na większe trudności, i w ciągu 10 dni będzie dokonane.

Nadto taki nasz krok zostałby powitany przez ogół radośnie i, po ~~kolor~~ krótkiej ~~wat~~ polemice dziennikarskiej, wytworzyłby zgodną i pomyślną orjentację proaljancką naszego Wychodźctwa.

Oczekiwanie jest dla mnie przykre, przeto będę Wam bardzo zobowiązany na jakąś od Was wiadomość.

Serd. Czołem!

Ant. Matkowski.

The Polish Turners Club, Incorporated
BRANCH 79 POLISH FALCONS ALLIANCE OF AMERICA
PHONE CEDAR 1636-M
1356-58 JUNCTION AVENUE

DETROIT, MICH., 31 paźdz. 1916
6 ½ 10m rano.

Kochany Dhu Naczelniku!

Dh Skarzyński otrzymał patent na zorganizowanie pierwszej kompanji pod nazwą „Company A, 1st Battalion of the Polish Legion", „komisję" oficerską dla siebie oraz 5 innych Komisji oficerskich dla wybranych przez siebie oficerów, którzy w ten sposób zostaną podporucznikami bez egzaminu. (Następnie dopiero udadzą się do szkoły oficerskiej.)

Patent ten jest na podstawie przyjęcia ~~całego~~ wszystkich naszych warunków, jak mnie i Skarzyńskiego powiadomił dziś przybyły tu ~~major~~ z owym patentem major.

Z patentu tego jeszcze nie skorzystamy, ponieważ wczoraj wieczorem znany Wam por. Flynn przysłał mi następujący telegram.

Lieut. Edw Flynn,
27 Labelle Bldg Windsor Ont.
Have arranged interview with Minister ~~with~~ for noon Wednesday 1st November ask our two friends meet me Chateau Laurier Ottawa* Wednesday morning.
William Price
150 PM

Samo się rozumie, że obaj dziś popołudniu wyjeżdżamy i jutro rozmówimy się stanowczo i ostatecznie z ministrem ~~Sam~~ milicji, Sam Hughesem.

* Tamże będziecie mogli ewentualnie retelegrafować do mnie.

186

Wiecie już z poprzedniego listu ode mnie, że Sam Hughes przychylnie odniósł się do naszego memorjału.

Obecnie zamierzam wystylizować rzecz obszerniej i dać ją Sam Hughesowi do podpisania. ~~poczym do~~ Będzie to „czarne na białym".

Oczywiście, żadne tego rodzaju papiery nie będą mogły być przesłane do St. Zjedn., więc podpisu Hughesa w Pittsburghu nie zobaczycie, lecz dopiero wtedy, kiedy odwiedzicie nas w Kanadzie.

Natomiast ja bezzwłocznie o załatwieniu sprawy Was zawiadomię.

~~Wobec tak jest~~ Wobec takiego obrotu sprawy, powstanie Legjonu Polskiego wydaje się niewątpliwe.

W ~~to~~ niedzielę popoł. przeczytałem w tutejszym koniowym „Dzienniku Polskim" przedruk rewelacji „Telegramu Codziennego" o zebraniu, jakie w N. Yorku urządziłem 12 b.m.

Całą noc dzisiejszą przepisywałem artykuł ~~który~~ z odpowiedzią na to, który razem z tym listem wysyłam do „News'u Codziennych" (N York).

Myślę, że z artykułu tego będziecie i Wy i Wydział zupełnie zadowoleni.

Sursum corda!

a Czuwaj!

Andrzej Małkowski

NB. List ten przeczytajcie tylko Wasi Prezesowi.

P.S. Gratuluję „Przewodnika Technicznego". Świetny!

Hamilton, 16 września 1917

Adres: Sgt. A. Malkowski
Depot Rgt. C.M.R.
Hamilton, Ont.

Pan W. Gąsiorowski,
przez adres Dziennika Narodowego
w Chicago.

Panie Porucznicu!

Dowiedziawszy się z gazet, że przyjechał Pan z misją wojskową polsko-francuską w celu zaciągania ochotników do armji polsko-francuskiej – pośpieszam zawiadomić Pana, że uważałbym za szczęście, zaszczyt i spełnienie marzenia mego życia, gdybym był do owej armji przyjęty.

Jestem żołnierzem w pułku Kanadyjskim strzelców konnych, gdzie dosłużyłem się stopnia sierżanta. Posiadam również świadectwo kwalifikujące porucznika piechoty w armji kanadyjskiej.

Oprócz mnie w pułku jest jeszcze 9 Polaków, a jeden z nich, kapral Rabiuba, jest także podoficerem. Wszyscy gorąco pragniemy służyć nareszcie pod swoimi sztandarami i razem ze swoimi.

Rozumiem, że jenerał-adjutant Militia Head Quarters w Ottawie nie czyniłby żadnych trudności, gdyby misja Pańska zażądała mego uwolnienia z szeregów kanadyjskich dla celu przeniesienia mnie do armji polsko-francuskiej.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
i kreślę się oddanym sługą,

Andrzej Malkowski.
(Nr wojskowy – 226408)

III

189

6 paźdz. 1916.
180 - Second ave
New York, N. Y

Dh W. Skarzyński.

Drogi Druhu!

Jestem zaniepokojony milczeniem Waszym i dha D. w sprawie kanadyjskiej.

Sprawy osobiste nie pozwalają mi dłużej czekać decyzji, nad kilka dni jeszcze.

Z tego powodu proszę Was o odwrotne doniesienie mi listowne przez special delivery – jak wiadomy nasz projekt władze kanad. przyjęły.

Serdeczny uścisk dłoni,

Czuwaj!

And Małkowski

~~Jeden z listów ś.p. Andrzeja Małkowskiego wykazujący jego~~ Zniecierpliwienie z powodu próżnego wyczekiwania ~~nadaremne~~ konkretnych wiadomości. W krótkim czasie po tym liście wstąpił on do szeregów kanadyjskich.

odzwierciadla jeden z listów ś.p. Andrzeja Małkowskiego.

Andrzej Małkowski

Test 2.

191

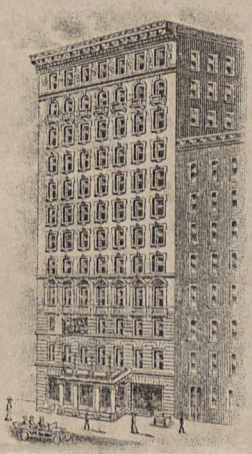

MARKEL HOTEL CO.
PROPRIETORS

JOSEPH E. MARKEL
MANAGER

Poniedziałek, 18/XII/1916

EUROPEAN PLAN

NEW HOTEL STRAND

ABSOLUTELY FIREPROOF

43-45-47 W. 32ND STREET
JUST OFF BROADWAY

~~NEW YORK~~ W drodze do obozu Can. Mounted Reflis w Hamilton, Ont.

Wład. Narc. Skarzyński
w Detroit.

POUFNY!!!

Kochany Kolego Wincenty!

Nieco wbrew spodziewaniu przyjęto mnie do Canadian Mounted Rifles. Stało się to dziś w południe. Otrzymałem jeszcze 3 godziny czasu do uporządkowania swoich rzeczy w Detroit, poczym, na g. 3 pop. punktualnie musiałem się był stawić przed kap. Strathym z powrotem.

Tym żołnierskim pośpiechem muszę wytłumaczyć niepożegnanie się z Wami osobiste. – Pożegnanie?! – Nie! Bo wierzę mocno, że nasza znajomość i przyjaźń serdeczna nie osłabnie wskutek oddalenia – i nawet gdyby szeregi wojska Kanadyjskiego, Was, Kolego i Druhu, niebawem nie ujrzały, będą nas łączyć trwale i ustawicznie węzły myśli i listów. – Wszak będziecie mi odpisywać na każdy mój list – Nieprawdaż.

Natomiast z Waszymi zacnymi Krewnymi Państwem Sobczaków, nie spodziewam się już zobaczyć – a przeto Was pięknie proszę o podziękowanie Im odemnie za serdeczną gościnę, która na całe życie będzie mi miłą pamiątką.

192

Wybaczcie mi też – pokornie proszę – jeden z ostatnich kłopotów, jaki mam Wam zamiar sprawić w życiu, mianowicie proszę o zadysponowanie ~~[illegible]~~ rzeczami* jakie u Was zostawiłem. – Dochę mi tego wstyd – ale, widzicie: sam się nie spodziewałem tak rychło ~~dost~~ dorwać się szabli i konia.

Zdaje mi się, że poniżej będę w możności zupełnie dokładnie spisać, co, gdzie z moich rzeczy posłać to :–

① Trzy książki z Detroit Public Library (dwa tomy Weisenhoffa i 1 tom Gruszeckiego) oddajcie osobiście wraz z moją kartą bibljoteczną (znajdującą się w jednej z owych książek) – Public Library.

② Wszystkie papiery* (tj. dokumenty) oraz wszystkie klucze z wyjątkiem klucza YALE z cyfrą 259 ze skówką metalową (które należą się Studebakerowi), opakujcie porządnie i poślijcie jako przesyłkę registrowaną pod adresem :–

Rev. W. Kwiatkowski
Antrim, Pa.

* z torby dla Dzióba.

③ Samą torbę Dzióba odeślijcie wraz z białym rulon białym rulonem (zeszyt z komedyjką skautową, napisaną przez Pawlaka) pocztą Dzióbowi. – Podziękowanie samemu napiszę.

④ Moją brudną bieliznę w woreczku płóciennym (białym) z wyjątkiem skarpetek (które

193

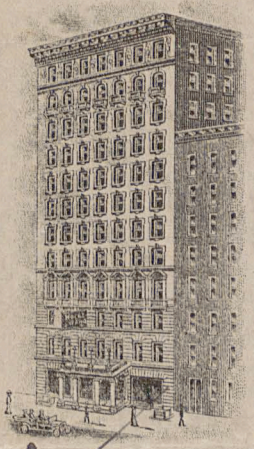

MARKEL HOTEL CO.
PROPRIETORS

JOSEPH E. MARKEL
MANAGER

EUROPEAN PLAN

NEW HOTEL STRAND

ABSOLUTELY FIREPROOF

43-45-47 W. 32ND STREET
JUST OFF BROADWAY

NEW YORK

2

wyrzućcie) oddajcie do pralni.

(5) Po wypraniu, ~~odeślijcie~~ wszystkie pozostałe moje rzeczy z zielonego worka (kluczyk od niego znajdziecie w torbie Dzioba) i Waszej walizki, wraz z wypraną bielizną odeślijcie do ks. W. Kwiatkowskiego w Antrim.

(6) Ubranie moje robocze i rzeczy wogóle zużyte - wyrzućcie.

(7) W białym koszyku znajdują się śmieci, które należy wraz z koszykiem wyrzucić.

(8) Udajcie się z załączonym ~~czekiem~~ (a) listem, (b) Pay check'iem, (c) legitymacją (d) Kluczykiem Nr 259 (jak opisałem pod (2)) - do Studebakera, Plant One, Department 4, East Piquette. - ~~Zod~~ Tam odbierzcie moją ostatnią pojedę - oddawszy uprzednio ~~[illegible]~~ narzędzia, które znajdują

194

się w mojej szafce Nr. 259 ~~(floor second)~~ (second floor). – Pejdę, oczywiście, sobie zelepujcie. Będzie tam około $10.00.

(4) Listy do mnie czasowo zatrzymajcie, aż Wam podam swój nowy adres.

No – wyobrażam sobie teraz Waszą minę, jak ~~pie~~ u Piekarskiego na mękach!

[Według moich obliczeń, które skrupulatnie prowadziłam, mój dług u Was wynosił 1 grudnia $ 50.50.

(Oprócz tego daliście mi ~~$118.8~~ $116.08 – ale wpisywałem w osobne konto Legjonu Polskiego" i wydałem Aż całkowicie na podróże przez Was mi polecone. Szczegółowo daliście mi byli w tym celu:–

4/XI – na wyd. do Pittsburgha – $35.00
7/XI – " N Yorku i Connecticut $40
mnie zwrócony Dziobowi Wasz zakład 1 — 39.–
14/XI – w Detroit — 5.–
18/XI – " — 10.–
25/XI – do Chicago – $30
mnie zwrócone 2.92 – 27.08
Razem $ 116.08)

W grudniu zwróciłem Wam
gotówka – $1.00
Colt – 13.50

195

MARKEL HOTEL CO.
PROPRIETORS

JOSEPH E. MARKEL
MANAGER

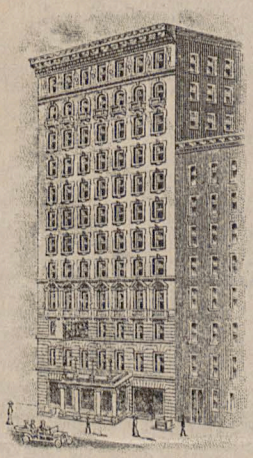

EUROPEAN PLAN

NEW
HOTEL STRAND

ABSOLUTELY
FIREPROOF

43-45-47 W. 32ND STREET
JUST OFF BROADWAY

NEW YORK

3

Natomiast ~~pożyczyłem~~ dożyczyłem od Was w grudniu łącznie $ 3.50

Tak że dziś mój dług u Was przedstawia się w kwocie $ 39.50.

$ 50.50
+ 3.50
54.–
– 14.50
39.50

Będę Wam go odtąd spłacał co miesiąc ratami z mego żołdu.

Proszę Was uprzejmie o potwierdzenie, czy ten mój rachunek zgadza się z Waszymi zapiskami, które dla siebie będę poczytywał za miarodajne,

Tymczasem tyle.

Wasz szczery i oddany

Andrzej Małkowski

P. N. – Może Wam się przydadzą bilety tramwajowe i na terzę, po których już mi nie.

197

Adres mój: Trooper A. M.
No 226408, "B" Squadron
C. M. R.
Hamilton, Ont.

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.

UNDER CONSTRUCTION

THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.

ANGUS GORDON, RESIDENT MANAGER.

19/XII/16 4 g popoł. —

Więc byliście, Wincenty, u kapt. Strathego. Po skautosku! —

Stosownie do Waszego telegramu, który mi przed godziną odczytano przez telefon, posyłam na Wasze ręce list do ks. Langforta, który zechciejcie wysłać. —

Swoją drogą, bardzobym Wam tam jechać nie radził.

Druhu! — Jutro lub pojutrze wyślę do British Amer. Hotel w Windsorze Waszą ~~tat~~ walizeczkę i moje rzeczy. Nie mogę ich tu przechowywać, a szkoda: może mi się jeszcze przydadzą (~~w~~ w niedługim czasie, gdyby Legjon doszedł do skutku).

Pytacie, jak mi się podoba nowa służba. Wiecie tak: — W duszy mam raj; — a służba ~~się~~ jeszcze się nie zaczęła.

Pamiętam opisy pruskiej służby w huzarach (Art. Gruszecki, Pruski Huzar) — więc tu widzę sam przeciwieństwa. Prawda — zaręczenie

198

jeszcze sądzić, może są i słabe strony w angielskiej wojskowości. – W każdym razie jest to więcej miła zabawa, niż ciężki przymus.

Acha... nauczyłem się zamiatać stajnię i poić i karmić konie.

Nadto... (czy uwierzycie!) wziąłem rekord... pod względem... budowy cielesnej. ~~Podobno~~ Zapisano o mnie że jest „perfect" zbudowany. – No i, że może się podobałem, wzięli mnie do pierwszego plutonu (Troop).

Tylko, żeby dobre wrażenie djabli później nie wzięli.

Naturalnie, nikt nie chce uwierzyć, że nigdy nie służyłem w wojsku. Powiem im, żem miał drużynę skautów w Anglji, co zresztą jest prawdą.

No, pyska, przyjacielu!

Czuwaj!

Ang

199

ANGUS GORDON, RESIDENT MANAGER.

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.

UNDER CONSTRUCTION

THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.

19 List. 1916

Szanowny Panie

Dziś po powrocie do Ottawy, zastałem telegram jego z d. 17 b.m. O ile przypominam sobie w liście moim nie było nic takiego – coby wymagało – telegraficznej odpowiedzi. W każdem razie rad jestem, że mam Wasz adres.

Obytności Waszej z p. Skarzyńskim w Ottawie jestem poinformowany – jakoteż o tem że ście byli u adwokata a obecnie pułk. Price w Toronto i u ks. H.

Nie wiem co Wy obecnie robicie ani też co zamierzacie robić – ale temu co mówiono Wam w Ottawie – ani co Price mówił za dużo wagi nie przywiązujcie

201

Sprawą Polską zajmuje się Londyn – i
stamtąd – konkretnych wiadomości nie należy
się spodziewać przed początkiem
stycznia – ale jeśli Wy i p. Skarzyński
chcecie skorzystać z czasu – to mogę wyrobić
dla Was i dla kilku – choćby 10–15
osób prawo odbycia studiów w szkole
wojskowej – i kwalifikowania na
oficerów – czy to będzie armia kanadyjska
czy też Polska – koniecznie trzeba będzie
mieć kwalifikowanych oficerów – znają-
cych taktykę nietylko amerykańską –
lub też niemiecką – ale także angielską
– tego się nauczyć można w szkole wojskowej –
– za czas nauki płacą pensyę żołnierską
$1.10 dziennie minus 15 centów ~~dodatku~~
opłaty dodatkowej za życie – dają mundur
żołnierski – potrzebne książki kupić należy
– jakich ff 5.00

Kurs dzieli się na trzy części
Portion A. Squad drill with & without arms
musketry

ANGUS GORDON, Resident Manager.

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.

UNDER CONSTRUCTION

THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.

203

organisation — military law — interior economy —

Portion B. Glaboon & lam pany drill
musketry — military law
interior economy
mapreading —

Portion C. Infantry: in battle,
assault — defence —
Flank, Rear guard, advance guards
& outpost duties —
trench warfare, Engineering, map reading etc.

Portion A & B — mogą trwać krócej jak po 3 tygodnie zależnie od uzdolnienia danej osoby —

Jeżeliby propozycya moja trafiała do Waszego przekonania — (ukończenie szkoły dowiedzionego nie obowiązuje — ale kwalifikacya dałaby prawo do stałej szarży oficerskiej — i prawdopodobnie datowano by nominacyę w tym — to jest zapłacono by różnicę pomiędzy płacą oficerską i żołnierską — za czas pobytu w szkole) — to dajcie mi znać — ile

ANGUS GORDON, RESIDENT MANAGER.

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.
UNDER CONSTRUCTION
THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.

205

kandydatów byłoby czy mogą 1 grudnia wyjechać
— imię, nazwisko i wiek każdego kandydata
— a ja postarałbym się o to by ich do szkoły
przyjęto i przysłałbym do Windsor
bilety kolejowe — Najlepsza szkoła
wojskowa w Kanadzie jest Royal
School of Infantry w Halifax —
Chcąc założyć własną szkołę — trzeba mieć
pierwej „kwalifikowanych oficerów"

Ja jestem — kwalifikowanym oberoficerem
(Fieldofficer) to jest kwalifikowanym porucznikiem,
kapitanem i Fieldofficer — chwilowo
należę do Montrealskiego okręgu wojskowego
listy adresowane do Ottawy, Laurier — dojdą
mych rąk prędko — gdyż zresztą jako sztabowy oficer
adresu stałego nie mam.

Zasyłając Wam serdeczne pozdrowienia
pozostaję
z wysokim szacunkiem
A. M. Jasieński, Captain
Chateau Laurier,
Ottawa, ont.

206

ANGUS GORDON, RESIDENT MANAGER.

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY WINNIPEG, MAN. THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.

UNDER CONSTRUCTION

THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.

Form 1201

207

CLASS OF SERVICE	SYMBOL
Day Message	
Day Letter	Blue
Night Message	Nite
Night Letter	N L

If none of these three symbols appears after the check (number of words) this is a day message. Otherwise its character is indicated by the symbol appearing after the check.

WESTERN UNION TELEGRAM

NEWCOMB CARLTON, PRESIDENT

GEORGE W. E. ATKINS, VICE-PRESIDENT BELVIDERE BROOKS, VICE-PRESIDENT

CLASS OF SERVICE	SYMBOL
Day Message	
Day Letter	Blue
Night Message	Nite
Night Letter	N L

If none of these three symbols appears after the check (number of words) this is a day message. Otherwise its character is indicated by the symbol appearing after the check.

RECEIVED AT

5NYA 18NL

DA OTTAWA ONT NOV 22-16

A MALKAWSKI 2673

NO 1422 JUNCTION AVE DETROIT MICH

PREPARE FOR TO LEAVE FOR WINDSOR AND WAIT FOR ANSWER

IN BRITISH AMERICAN HOTEL LETTER FOLLOWS WITH EXPLANATION

SKARZYNSKI

520AM

O ś w i a d c z e n i e .

Druha Jana Kałki, prezesa Gn. 449 Zw. Sok. Pol. w Pittsburghu, Pa. w sprawie rekrutowania Sokołów do Legionu Polskiego w Kanadzie przez Druhów Andrzeja Małkowskiego i Wincentego Skarzynskiego.

Pittsburgh, Pa., 5go stycz. 1917 r.

W sobotę wieczorem dn. 3go listopada 1916 r. przyszedł do mnie do biura w banku, w którym pracuję, Druh Andrzej Małkowski i oświadczył, że pragnie ze mną pomówić prywatnie w pewnej bardzo ważnej sprawie.

W sprawie tej zjawił się Druh Małkowski w niedzielę dn. 4go listopada w moim domu wieczorem o godz. 8mej i w osobnym pokoju zaczął mi przedstawiać sprawę tworzenia się Polskiego Legionu w Kanadzie tłómacząc mi, że dotąd wielu Polaków walczy w armii Kanadyjskiej bez żadnego znaczenia i uznania dla imienia Polskiego. W dalszym ciągu powiadał, że on, to jest, Druh A. Małkowski i Druh Wincenty Skarzynski udali się do Kanady i mieli w tej sprawie audyencyę u premiera Kanadyjskiego i konferowali z nim w sprawie utworzenia Legionu Polskiego z Polską komendą i Polskimi sztandarami. Mieli na tej audyencyi wręczyć premierowi Kanady pewne warunki składające się z dziewięciu paragrafów, które on, to jest, premier Kanady miał wysłać do rządu Angielskiego w Londynie.

W międzyczasie, to jest, zanim odpowiedź na owe warunki z Londynu nadejdzie, on, to jest, Druh A. Małkowski i Druh W. Skarzynski, starają się werbować do owego tworzącego się Legionu Polskiego jak największą liczbę Polaków a w tem przeważnie samych Sokołów pomiędzy którymi są bardzo dobrze znani i widziani . W tym to celu starał się Druh A. Małkowski przekonać mnie przychylnie do sprawy rekrutowania do powyż wymienionego Legionu i zrobił mi propozycyę wstąpienia do tworzącego się Legionu Polskiego w Kanadzie w randze oficera płatniczego /Captain Paymaster/ z pensyą $100.00 miesięcznie i pokryciem kosztów przejazdu do Kanady. Żona moja, według zapewnień Druha A. Małkowskiego, miała otrzymywać po $30.00 miesięcznej pensyi. Druh Małkowski starał się do przyjęcia wyż wspomnianej propozycyi jak najsilniej mnie namówić przedstawiając mi z dobrego punktu widzenia moją przyszłą karyerę objaśniając mnie nawet, że w razie przyjęcia jej byłbym wysłany na jakiś przeciąg czasu, może na kilka tygodni, do szkoły wojskowej i t. d.

Na jego propozycyę ja mu odpowiedziałem - "Nim dam moją decyzyę musi Druh mi dać dowody czarne na białem jak również tydzień czasu do namysłu". Na to odpowiedział mi Druh A. Małkowski, że powinienem się natychmiast zdecydować, bo o tem wie również Zarząd Zw. Sok. Pol., który sprawę tę jak najusilniej popiera a nawet w przyszłym numerze "Sokoła" ukaże się odpowiedni artykuł agitacyjny. Rozstaliśmy się wówczas z tem, że na razie nie dałem mu stanowczej odpowiedzi. Widziałem się z nim powtórnie we środę dnia 7go listopada w biurze Zw. Sok. Pol. i tam Druh Małkowski i Skarzynski, który w międzyczasie do Pittsburgha przyjechał powiedzieli mi, że sprawa na razie pozostała w zawieszeniu.

Dnia 28go listopada 1916 r. telefonował do mnie z hotelu Monongahela w Pittsburghu Druh Skarzynski abym przyszedł do niego wieczorem z Druhem Urbaniakiem , naczelnikiem Gn. 449 Z.S.P., w wiadomej sprawie. Udałem się z Druhem Urbaniakiem do wskazanego hotelu , aleśmy Druha Skarzynskiego osobiście tam nie zastali, lecz jego nazwisko było zarejestrowane w książce hotelowej zaś drzwi jego pokoju nie były zamknięte, wobec czego przyśliśmy powtórnie mniejwięcej za dwie godziny, to jest, około 10tej wieczorem, lecz zastaliśmy drzwi do jego pokoju zamknięte a na nasze wołanie nikt nie odpowiadał, więc powróciliśmy do domu.

Podobną ofertę robił Druh Małkowski i Skarzynski także obecnemu naczelnikowi Gniazda Nr. 449 Z.S.P., Druhowi Urbaniakowi, byłemu kursakowi z kursu wojskowego przeprowadzonego przez W. Skarzynskiego w South Bend, Indiana.

Skarzynski chwalił się również, że ma pewnych 50 Druhów z Gniazda Nr. 449 Z.S.P., w którym gnieździe przed rokiem był prezesem a którzy pójdą na jego wezwanie do Legionu Kanadyjskiego tworzącego się w Kanadzie.

Prawdziwość powyższego zeznania niniejszem własnoręcznem podpisem stwierdzam.

ANGUS GORDON, Resident Manager

CABLE ADDRESS "TRUNKCHAT"

Chateau Laurier

OTTAWA, CANADA.

GRAND TRUNK SYSTEM

GRAND TRUNK PACIFIC HOTELS

THE FORT GARRY, WINNIPEG, MAN. — THE MACDONALD, EDMONTON, ALTA.

* THE QU'APPELLE, REGINA, SASK. — * THE PRINCE RUPERT, PRINCE RUPERT, B.C.

* UNDER CONSTRUCTION.

The Polish Legion of Canada.

To consist of [redacted] Battalions of Poles.

Colors. The Union Jack & as a Regimental Color - White Eagle on a Red Field -

Emblems or Badges. A Polish design on a Maple Leaf.

English Words of command are obligatory but the use of the Polish language is authorized.

Soldiers enlisted in the Legion will have the option of transferring to the forces of their own Country during the War provided an agreement is made between the Government of Canada & the Government of their own Country, to that effect.

Chaplains to be Roman Catholic Poles.

2 2 2

THE POLISH DAILY RECORD

REKORD CODZIENNY zawsze stoi na straży interesów polskich.

REKORD CODZIENNY

THE DAILY RECORD is unequalled as an advertising medium.

NO 259 WEDNESDAY DETROIT, MICH., 1-GO LISTOPADA 1916 NOVEMBER 1st ROK 3 VOLUME III

LEGION POLSKI FORMOWANY W KANADZIE.

A. MAŁKOWSKI, BYŁY SKAUTMISTRZ SOKOŁA, CZYNI ZABIEGI.

DRUH WINC. SKARZYNSKI MU W TEM DOPOMAGA.

Idzie im o połączenie Polaków z wojska kanadyjskiego pod polskim sztandarem.

P. Andrzej Małkowski, były skautmistrz Sokoła Polskiego w Ameryce, przebywający obecnie w naszem mieście doręczył nam następujący komunikat w sprawie niezmiernie interesującej:

W Detroit, Mich., 31 paźdz. 1916

Zdemaskowany przez Kratochwila organ ambasady austryacko - węgierskiej, "Telegram Codzienny" w New Yorku, wystąpił przeciw Sokolstwu z odpowiednio przez siebie okraszonymi zarzutami, których podstawą były moje starania o utworzenie oddziałów polskich przy armii angielskiej.

Byłbym, jak zwykle, pominął milczeniem krzykliwe miotanie się na swoją osobę, a i nasz ogół zapewne zbyt przywykł do codziennego niemal nazywania przez panów z tamtego obozu — każdego narodowo uświadomionego Polaka "zdrajcą", zaś Zarząd Związku Sokołów — "handlarzem skóry polskiej".

Jednakże tym razem — rzec [illegible] pore [illegible] niepodległ [illegible] Polskiego w Kanadzie, ale interpretują ją w sposób fałszywy — więc pragnę w tej sprawie udzielić kilka wyjaśnień.

Napisał ów "Telegram" o zebraniu, które istotnie miało w New Yorku 12 października br. miejsce. W sprawozdaniu z niego podał wiele prawdziwych szczegółów, ale też i minął się w kilkunastu miejscach z prawdą.

Ja byłem inicyatorem owego zebrania i nie prezes nowo-yorskiego okręgu sokolego "wyjaśniał dokładnie sprawę legionu polskiego w Kanadzie" — jak pisze organ c. k. ambasady — lecz ja to uczyniłem. Sam prezes okręgowy dowiedział się odemnie o rzeczy dopiero na godzinę przed samem zebraniem, był zatem tak samo zaskoczony wiadomością o przygotowaniach do stworzenia Legionu, jak wszyscy inni na zebraniu obecni.

"Telegram" z obecności prezesa okręgowego na zebraniu dwudziestu kilku sokołów i z mego wyrażenia się o powiadomieniu Zarządu Związku o sprawie (które nieściśle cytuje) — wysnuwa wniosek, że rzecz "ta cała była uplanowana za wolą i zgodą Zarządu Głównego Związku Sokołów Polskich" a nawet kierowników innych organizacyi polskich.

Otóż tak nie jest i niestety być nie mogło.

Nasze wychodźtwo jest za mało zorganizowane na polu narodowem, za mało czynne, ażeby to, czego od niego "Telegram" wymaga, drogą uchwał wiecowych naszych organizacyj mogło przeprowadzić.

Usiłowania na początku wojny Związku Narodu Polskiego i Związku Sokołów Polskich, ażeby przy boku aliantów stworzyć armię polską, po pierwszych niepowodzeniach zostały zaniechane i, o ile wiem, nie były już następnie wznowione.

Jeżeli zaś obecnie Legion Polski w Kanadzie powstanie, to nie z inicyatywy zbiorowej nawet Zarządu Związku Sokołów Polskich, lecz z powodu usiłowań osobistych druha Wincentego Skarzyńskiego.

Pomija zupełnie "Telegram" to, co powiedziałem, iż Zarząd Związku nawet gdyby i chciał, obecnie nie będzie mógł ze względu na neutralność Stanów Zjednoczonych za sprawą Legionu agitować; że jest to sprawa nie Wydziału, lecz nas, Sokołów; że ja sam, chcąc do niej przystąpić w czas zrezygnowałem z zaszczytnego urzędu skautmistrza naczelnego, jaki w Zarządzie Związku sprawowałem.

Dalej kłamie "Telegram", że projektowany Legion miał być wysłany przez Kanadę do Rosyi. Jest to bezczelne i okrutne kłamstwo. "Świętości nie szargać!" — zawołał niegdyś w przystępie bólu narodowego Wyspiański.— Opętańcy czy też zdrajcy z obozu k. [illegible] się [illegible] nie w szarganiu naszych narodowych świętości, najświętszego uczucia miłości i służby Ojczyźnie.

Pomysł, że dzisiaj mogliby się znaleźć Sokoli polscy, którzy by polskie orły i swe życia byli zdolni oddać na służbę Rosyi, może powstać istotnie chyba tylko w sercach podłych.

Nie do Rosyi miał iść nasz Legion, lecz stanąć zbrojnie przy boku Anglii, Francyi i Włoch, jako szermierzy walki o wolność ludów, naturalnych sprzymierzeńców Polski i przedstawicieli cywilizacyi Zachodu. Rosya była oczywiście wyłączona.

Patryotyzm nie wypowiada się słowami, lecz czynami. I druh Skarzyński i ja wynieśliśmy z domów tradycye powstańcze, obaj byliśmy za polskość przez Moskali więzieni; w czasie tej wojny, będąc za kordonem wojsk rosyjskich musiałem się wymykać obławom moskiewskich żandarmów — służąc, jak umiałem, sprawie polskiej. I jak się nazywa ten, kto nam zarzuci moskalofilstwo?

Ten, kto napisał, że projektowany Legion miał być wysłany do Rosyi, zadrwił sobie okrutnie z tutejszego ludu polskiego, z poczucia naszej narodowej godności. Bo cóż bylibyśmy warci, gdyby według szerzonych przez "Koniowców" fałszów Polacy nie mieli swojej własnej drogi narodowej walki, lecz musieli albo zaprzedać się Niemcom, albo Moskalom?!

Legion Polski w Kanadzie będzie walczył z Niemcami, którzy są najgroźniejszym wrogiem Polski; będzie rozwijał się pod opieką rządu kanadyjskiego, aż do czasu powstania Rządu Narodowego Polskiego; z Rosyą nie będzie miał nic wspólnego.

Zbyteczną jest na tem miejscu wykazywać słuszność sprzymierzenia sprawy polskiej z aliantami (oczywiście z wyłączeniem Rosyi), a fatalne ewentualnie następstwa złączenia się z Austro - Niemcami. Kto dotąd tego nie pojął, temu widocznie nic już nie pomoże.

Nie czas także na sejmikowanie, kiedy wojna już zbliża się ku końcowi i gdy od udziału w niej narodowej armii polskiej zależeć będzie ogromnie, jakie Pol-

Ciąg dalszy na stronie 6ej

W PRZYSZŁY WTOREK,

Dnia 7-go Listopada

Obywatelu - Rodaku, masz obowiązek stawienia się w budce wyborczej i głosowania. : : : : :

Budki otwarte od 8-ej rano do 9-tej wieczorem

W PRZYSZŁY WTOREK.

ARGENTYNA KUPI INTERNOWANE STATKI.

BUENOS AIRES, Argentyna. — Carlos Becu, argentyński minister dla spraw zagranicznych, zaznaczył, że ma nadzieję, iż w krótkim czasie rząd argentyński zakupi internowane tam niemieckie okręty.

STATEK CZERWONEGO KRZYŻA ZATONĄŁ.

PARYŻ, Francya. — Oznajmiono tu, że angielski statek Czerwonego Krzyża "Galeka", o 4,300 ton pojemności, najechał w niedzielę rano na minę niedaleko Hawru. Załogę, lekarzy i pielęgniarki uratowano, ale kilka osób zostało zabitych albo ranionych wskutek eksplozyi.— Statek utonął.

PASAZEROWIE RZUCAJĄ SIĘ DO MORZA.

SUBMARYNA TOPI ZNOWU DRUGI STATEK GRECKI.

PARYŻ, Francya. — Depesza Havasa z Aten na podstawie otrzymanych wiadomości od kapitana storpedowanego przez submarynę niemiecką greckiego statku "Angheliki" donosi, że statek ten był pasażerskim parowcem i został zatopiony bez najmniejszego ostrzeżenia.

"Podczas zanurzania się parowca wybuchła na jego pokładzie straszna panika i wiele osób rzu[illegible] się do wody, ginąc w jej głębinach. [illegible] uratowanych [illegible] część załogi, a pozostałą liczbę ocalił torpedowiec francuski. — Pięćdziesiąt osób straciło swe życie, a może i więcej."

Niemiecka submaryna zatopiła również grecki parowiec "Germaine", załogę jednak uratowano.

HOLANDYA SKARŻY SIĘ NA LICHE BIPLANY AMERYKAŃSKIE.

AMSTERDAM, Holandya. — Korespondent pisma holenderskiego "Die Telegraaf", donosi, że departament wojenny jest wielce oburzony otrzymanemi wiadomościami, że biplany, zrobione w Ameryce, mają takie marne cylindry, że po dwóch godzinach latania są już zniszczone.

NORWEGIA WYSYŁA ODPOWIEDZ NIEMCOM.

KOPENHAGA, Dania. — Depesza z Christianii donosi, że rząd norweski wysłał już do Berlina odpowiedź na protest rządu niemieckiego przeciwko norweskiemu rozporządzeniu nie pokazywania się submaryn niemieckich na terytoryalnych wodach norweskich.

Odpowiedź ta może spowodować wojnę pomiędzy temi dwoma państwami. Norwegia utrzymuje, że z Niemcami chce się obchodzić tak, jak z każdym innym krajem wojującym.

Skoro tylko Norwegia wydała swoje rozporządzenie, zaraz Niemcy rozpoczęli kampanię submarynową przeciwko morskiemu handlowi norweskiemu. W ostatnich 10 dniach submaryny te zatopiły około 15 statków norweskich.

Niemcy zaś powiadają, że statki norweskie przewożą kontrabandę do Anglii i Rosyi, i jako takie zasługują na topienie. — Niemiecki protest był tak ostrym w swym tonie, że Norwegia miała się podobno zwrócić do do Anglii z prośbą o pomoc, na wypadek, gdyby ją Niemcy chciały zaatakować.

SYN ZASTRZELIŁ OJCA.

[illegible] Langsdale, [illegible] komisyi dla użyteczności publicznej, został zastrzelony w swojem biurze przez syna [illegible] Bryana. Początkowo przypuszczano, że strzał był przypadkowy, ale później okazało się co innego, i Bryana zamknięto do więzienia.

KTO JEST WASZYM KANDYDATEM?

Czy zmiana w liczbie głosów, jaka jest widoczna w poniższem obliczeniu, nie uderza cię czytelniku-obywatelu?

Connolly poczyna na gwałt dopędzać Marxa. Hughes pozostawił Wilsona daleko w tyle. Sweet nie ma wielkich szans w wyścigu ze Sleeperem, chociaż i ten niezbyt wiele głosów pociągnął, widocznie dlatego, że niektórzy z głosujących za mało zwracają uwagi na to kto będzie naszym gubernatorem, albo zbyt pewni są jego wygranej. Przeciw poprawce "Fraternal Amendment," wymierzonej przeciwko organizacyom bratniej pomocy, najwięcej głosów rzucono, lecz znaleźli się i tacy co za nią głosują. Co do prohibicyi głosy są niemal równo podzielone, podobnie i co do "Home Rule."

Mała jednak stosunkowo liczba naszych czytelników i wogóle Polaków-obywateli bierze udział w tem głosowaniu próbnem. Ruszcie się obywatele! Głosujcie na poniższym balocie i przysyłajcie go do naszej Redakcyi. Chociaż te głosy nie będą się liczyły w dniu 7-ym listopada, niemniej zaważą one w naszej opinii o Was, o waszem oryentowaniu się w sytuacyi politycznej. Nie potrzebujecie podpisywać waszego nazwiska.

Przysyłajcie wypełnione baloty na adres: Redakcya Rekordu Codziennego, 469 Forest ave. E., City.

GŁOSOWANIE PRÓBNE "REKORDU CODZIENNEGO"

Mayor		Prezydent			Gubernator		Poprawka przeciw org.		Prohibicya		Home Rule	
Marx	Connolly	Hughes	Wilson	Benson	Sleeper	Sweet	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie
☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐

DOTYCHCZASOWY REZULTAT:

Mayor		Prezydent		Gubernator		Poprawka przeciw org.		Prohibicya		Home Rule	
Marx	Connolly	Hughes	Wilson	Sleeper	Sweet	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie
63	61	80	18	43	9	10	[illegible]	[illegible]	47	44	40

SUBMARYNA "DEUTSCHLAND" PRZYBYŁA DO AMERYKI.

PRZYWOZI TUTAJ CENNY ŁADUNEK ROZMAITYCH LEKOW CHEMIKALIJ.

Wyjechała z Bremen 10go października. Odbyła podróż bez wypadku. Załoga wynosi 25 ludzi

PRZYWOZI ŁADUNEK KOSZTOWNYCH CHEMIKALIJ.

NEW LONDON, Conn. — Dzisiaj rano przybyła tutaj niemiecka submaryna handlowa "Deutschland."

Kapitan Paul Koenig powiedział, że "Deutschland" wyjechała z Bremen, z Niemiec, 10 października i odbyła podróż bez żadnego specyalnego wypadku.

"Deutschland" pojawiła się przy zewnętrznych wodach przystaniowych zaraz po północy, a została wprowadzoną do portu przez członków firmy Eastern Forwarding Co.

Kapitan F. Hinsch, należący do kompanii Forwarding, w towarzystwie dra R. E. Blacke, urzędnika wydziału zdrowia, i innych urzędników, podjechali ku submarynie na holowniku.

Po przeprowadzeniu zwykłych formalności zdrowotnych, przywiązano "Deutschland" w pobliżu niemieckiego statku "Willehad".

"Deutschland" ma podobno wielki ładunek chemikalij rozmaitych.

Przyjazd do portu odbył się w takim spokoju, że zaledwie kilka osób o tem wiedziało.

Kapitan Koenig oświadczył, że submaryna wyjechała z Niemiec 1 października, ale została uszkodzoną w kolizyi i musiała cofnąć się do portu, opóźniając tym sposobem swą podróż o 10 dni. Papiery uwierzytelniające były wystawione na port "Baltimore albo jaki inny port na wybrzeżu atlantyckiem".

Kapitan Koenig zaznaczył, że w ostatnich trzech dniach miano do czynienia z nadzwyczaj wzburzoną wodą.

"DEUTSCHLAND" I "BREMEN" STRACONE.

GENEVA, Szwajcarya. — Pismo szwajcarskie "Die National Zeitung" w sprawie submaryn niemieckich "Bremen" i Deutschlandu" tak pisze:

"Obydwie submaryny 'Bremen' i 'Deutchland' są albo zajęte albo zatopione. 'Bremen nigdy nie przyjechała do Stanów Zjednoczonych, ani też nie powróciła. Taksamo zaginęła i 'Deutschland', która wyjechała w drugą podróż przez Atlantyk pod nazwą 'Weser'.

"Submarynę U—53 wysłano na ich poszukiwanie, ale ta nie znalazła po nich żadnego śladu. Utraty tych dwóch handlowych submaryn urzędowo dotychczas nie ogłoszono.

ANGLIA STRACIŁA W PAZDZIERNIKU 108,255 LUDZI.

LONDYN, Anglia. — Straty angielskie, obliczone na podstawie urzędowych list, za ubiegły miesiąc, wynoszą 108,255 ludzi.

Z liczby tej całej zostało zabitych 21,372 żołnierzy i 1,487 oficerów; ranionych 73,826 żołnierzy i 2,858 oficerów; zaginionych 8,273 żołnierzy i 439 oficerów.

U—53 POWROCIŁA DO DOMU.

BERLIN, Niemcy. — Urzędowy komunikat oznajmia, że submaryna niemiecka U—53 powróciła szczęśliwie do portu niemieckiego.

RUMUNI WSTRZYMUJĄ AUSTRO-NIEMCOW.

ROSYANIE ZAJMUJĄ TRANSZE NIEMIECKIE KOŁO ŁUCKA.

W Galicyi sroży się krwawa walka; teutońskie wojska odnoszą tu sukcesy. Ataki aliantów nad Somme odparte.

RUMUNI WYPIERAJĄ AUSTRO-NIEMCÓW.

LONDYN, Anglia. — Pomimo zimnego powietrza i śniegu, austro-niemieckie i rumuńskie wojska walczą jeszcze zawzięcie w Alpach Siedmiogrodzkich.

Generał von Falkehayn atakuje gwałtownie w przełęczach górskich na południe od Kronsztadu, gdzie wojska jego zbliżyły się najwięcej w kierunku ważnej linii kolejowej, prowadzącej do Bukaresztu.

Rumuński komunikat urzędowy donosi, że wszystkie jego ataki zostały odparte. Tymczasem Rumuni posuwają się coraz więcej na zachód w dolinie Jiul. Austro - niemieckie oddziały wojsk, które zmuszono do ucieczki, znajdują się jeszcze w odwrocie.

Wojska rumuńskie odniosły i inne zwycięstwo, w okolicy Bratocea, gdzie zdobyły szturmem górę Rosca, zadając poważne straty Teutonom.

Komunikat berliński donosi, że w ostatnich trzech tygodniach walki, zabrał von Falkenhayn przeszło 10,000 jeńców, 37 armat i 47 karabiny maszynowe, oprócz wielkiej ilości materyału wojennego. Ataki zaś rumuńskie, które miały mu przeszkodzić w przeprawie przez Alpy Siedmiogrodzkie, miały być podobno wszystkie odparte.

Korespondenci niemieccy na froncie bojowym telegrafują, że posuwanie się von Falkenhayna jest powolne z powodu nieodpowiedniego terenu i mroźnego powietrza, które tutaj zapanowało.

Powiadają oni, że wojska teutońskie znajdują się w niektórych miejscach mniej, aniżeli o 10 mil od równiny rumuńskiej i przepowiadają upadek Rumunii, skoro tylko wojska przeprawią się przez góry, opierając swoje przypuszczenia na braku artyleryi rumuńskiej, aby można wytrzymać ataki na równym gruncie.

Von Mackensen zaś walczy w Dobrudży z tylnemi strażami armii rumuńsko-rosyjskiej, która będzie się starała przeprawić przez Dunaj do Bessarabii.

Walki w Galicyi i na Wołyniu.

Gwałtowne walki odbywają się na wielkiej długości frontu rosyjsko - niemieckiego. Od Gór Karpackich, aż do linii kolejowej Lwów-Brody, szaleją potężne zmagania się dwóch potężnych armii przeciwnych. Przypuszczają, że generał Brusiłow ponowił swoją ofenzywę, aby przełamać niemiecką ścianę kamienną, która przez tyle tygodni tamowała pochód rosyjski.— Rezultatu tych walk oczekują obie strony z naprężoną uwagą.

Na Wołyniu wojska Brusiłowa odniosły znaczne zwycięstwo. Atakując na zachód od Łucka, w okolicy Pustomyt i Oszczestu, zdobyli Rosyanie szturmem o bardzo wielkiej wartości transze teutońskie. Z nadzwyczajną szybkością umocniły je i wytrzymały gwałtowne kontrataki nieprzyjaciela. Pietrograd donosi, że ataki teutońskie zostały również odparte na południe od Brzeżan.

Na wschód od Lwowa, wdzłuż górnego Styru i nad rzeką Narajówką, na południo-wschód od Lwowa, Niemcy odnieśli korzyści — jak głosi o tem berliński komunikat wojenny. W dwóch miejsca Niemcy opanowali pozycye rosyjskie.

Niemcy odpierają ataki aliantów.

Na froncie zachodnim, nad rzeką Somme, zła pogoda przyczyniła się do powstrzymania operacyj wojennych. Komunikat niemiecki z tego frontu brzmi w następujący sposób:

"Oddziały wojsk nieprzyjacielskich, które zbliżyły się ku naszym pozycyom na północo-wschód od Lesboeufs, zostały odpędzone silnym naszym ogniem. Atak francuskiej kompanii na La Maisonette nie udał się. Tak samo powstrzymaliśmy silniejsze ataki francuskie na Ablaincourt i po obu stronach drogi Chaulnes-Lyons.

Paryż donosi tylko o lekkich walkach nad rzeką Somme, pod Verdun i pojedykach artyleryjnych.

Postępy Serbów na froncie macedońskim.

Na froncie macedońskim, na zachód od jeziora Presba, Francuzi i Serbowie poczynili dalsze postępy. Wojska francuskie zajęły klasztor Singieri.

Wojska angielskie bombardowały bardzo ważne punkty w Demir-Sirdar, na północ od jeziora Doiran. Artylerya włoska rozpędziła oddziały bułgarskie w okolicy Akingjali. Przy skręcie rzeki Cerny Serbowie posuwają się naprzód.

Sofia zaś donosi, że cały szereg rozpaczliwych ataków serbskich nad rzeką Cerna, na południo-wschód od Monastyru został odparty. W okolicy Moglencia wojska bułgarskie wypędziły Serbów z ich transzy.

Na froncie austro-włoskim odbywa się tylko pukanina artyleryjna.

Z dalekich stron nadsyłają nasi rodacy DATKI NA BAZAR

Państwo Wojciech i Wiktorya Walatowie, czytelnicy "Rekordu Codziennego", Lilly, Pa., przysłali na nasze ręce podarki dla sekcyi polskiej, do rozegrania na Bazarze Alianckim

NA GŁODNYCH W POLSCE.

"Jeszcze więcej nadeślemy, piszą, zanim się bazar skończy. A życzymy polonii detroickiej, by zebrała dziesiątki tysięcy dolarów, bo one potrzebne

Dla naszych braci i sióstr w Polsce

Czy to nie piękny przykład?

Rodaku czy dałeś już kwodra na głodnych w Polsce? — Daj choć jednego przy każdej "pejdzie!"

HENRYK GERMAIN

SZALONA ZEMSTA

ROMANS

(Ciąg dalszy)

— Oh! wszystko to jest prawdziwie nadzwyczajne — mówiła hrabina jak gdyby do siebie, lecz jak się dowiedzieć... kogo zapytać?

I naraz głosem poważnym i stanowczym, wyrzekła głośno, jakgdyby sama była:

— A jednak muszę się dowiedzieć!

Wobec podniecenia hrabiny kaórego powodów odgadnąć nie mogła, Magdalena podniosła się, przeczuwając, że w takiej chwili obecność jej była raczej uciążliwą niż przyjemną.

Podała czoło pani de Presles i poprostu, głosem słodkim, — który przejął serce jej starszej przyjaciółki, powiedziała:

— Do widzenia, kochana i najdroższa pani, życzę, żebyś nareszcie dostąpiła szczęścia!

— Bądź zdrowa, kochana moja Magdaleno — rzekła hrabina, całując młodą dziewczynę.

A kiedy Magdalena wyszła, biedna matka, nieszczęśliwa i szlachetna żona, upadła na kolana ze złożonemi rękoma.

— Boże mój — modliła się gorąco — spraw, żeby to był on, mój Jakób; spraw, żebym go na koniec odnalazła, aby stare lata moje upłynęły przy jego boku i żebym potem na jego rękach umrzeć mogła!

Lecz musiała podnieść się nagle; służąca pukała do drzwi salonu.

— Proszę pani — rzekła pokojowa — depesza.

Hrabina rozdarła szybko opaskę i czytała chciwie:

"Odpowiedź na list pani wczorajszy: jeden z morderców, młodszy, ujęty tej nocy, o drugiej, w Paryżu; śledztwo zaczęte, policya na śladzie drugiego.

"Lombard".

Hrabina usiadła na krześle, całe podniecenie uspokoiło się naraz, inne myśli zajęły jej umysł.

Przyaresztowany morderca to musiał być ten, [illegible] la u siebie, ten młody człowiek którego o mało nie stała się ofiarą...

Teraz w ciągu sprawy sądowej, nieuniknionej w tym razie, wszystkie tajemne bóle jej życia, wszystkie niepokoje macierzyńskie i małżeńskie wydane będą na łup publiczności, łakomej zawsze na sprawy skandaliczne.

XI.

Podczas kiedy Dufresne'owi udało się piekielnym podstępem, pojechać do Creil furmanką uczciwego kupca, Surin, który pozostał sam w lesie, obudził się naraz i zaczął się oglądać.

— Czyżby Dufresne umknął? — rzekł półgłosem. — Nie widzę go; to do niego podobne, ulotnił się z pieniędzmi?... A to co znowu?

Jednocześnie z wielkiem zdziwieniem podniósł kamień,— który Dufresne położył i przeczytał to, co było napisane na kopercie, — krzyk wściekłości wyrwał mu się z piersi:

— Oh! łotr przeklęty! Jednak wyciągajmy nogi i starajmy się żeby nas nie pochwycono... Potem zobaczymy jak się zemścić. Porachujemy się stary lisie!

Wymówił to głosem stłumionym, wściekłym, schował stufrankówkę do portmonetki i wyszedł z lasku, kierując się do miasteczka.

W drodze przypomniał sobie, co mówił Dufresne, żeby się przebrać za chłopa. Tylko, pragnąc zaoszczędzić i mniej przezorny niż wspólnik, postanowił kupić bluzę i włożyć ją na ubranie. Kapelusz miał zwykły, miękki, pogniótł go tylko trochę. Wyszedł tą samą drogą co Dufresne, rzucał dokoła oczami, gotów zmykać za pierwszą oznaką niebezpieczeństwa. Tak samo jak wspólnik, spostrzegł zaraz sklep z ubraniem, wszedł i zażądał bluzy.

Zapłacił, nie targując się, naciągnął bluzę na wierzch na ubranie zaraz w sklepie i wyszedł zapytawszy się o drogę kupcowej.

Szedł jak mógł najprędzej, upatrując ciągle przed sobą długiej sylwetki Dufresne'a.

Straszna złość w nim zbierała, rosnąc w miarę zawodu z niemożności dopędzenia zdrajcy wspólnika.

Lecz napróżno klął i wyciągał nogi, doszedł do Creil nie dogoniwszy Dufresne'a naturalnie. W chwili gdy wchodził do miasta, szeroką ulicą prowadzącą do mostu, Dufresne wyjeżdżał przeciwną stroną, unoszony całą siłą pary do Brukseli.

Zmuszony czekać dwadzieścia minut na pociąg do Paryża, Surin wstąpił do pierwszej spotkanej oberży, żeby się posilić. Następnie, rzeźwiejszy, z umysłem podnieconym dużą filiżanką czarnej kawy, nędznik wsiadł na pociąg i pojechał do Paryża.

O godzinie pół do dwunastej rano stanął u celu, znalazł się na bruku paryskim i odetchnął swobodniej.

Pragnął jak najprędzej odnoleźć dawnych kolegów rzezimieszków i złodziei, lecz nie była to pora spotkania się z nimi. Takie osobniki w dzień siedzą w norach, w nocy dopiero na żer wychodzą.

Znalazłszy przy uliczce Recollets mały hotel, kazał sobie dać pokoik za dwadzieścia su, i na wszelki wypadek rzucił się na łóżko w ubraniu.

Obudził się dopiero około godziny dziewiątej wieczór, umył się, poprawił ubranie, zabrał swój pakiet i wyszedł z hotelu. Nagle na skręcie ulicy Verriere, stanął jak wryty, wahając się czy ma uciekać, lecz nie miał czasu na zastanowienie.

— A jesteś, Surin — odezwał się głos wątły, skrzypiący, który poznał odrazu.

— Ty! nie może być! — odezwał się Surin, nie mogąc się już cofnąć.

— Tak, czemu nie; ja nie wyjeżdżałem z Paryża; nie włóczę się po żadnych zamkach z kobietami z arystokracyi i z tym łotrem Dufresne. [illegible] dziwi cię że to mówię? [illegible]

Ten, który tak [illegible] to był Pantera, jego dawny kolega, opuszczony i zdradzony bezczelnie przez Dufresne'a na ulicy l'Abre Sec.

— Ach! tak, — odparł Surin, — masz racyę, to prawdziwy łotr! On ze mną także podle wyszedł.

— Jakto i ciebie oszukał?

— Więc nie mamy sobie czego zazdrościć!

— Nie; jeżeli kiedy dostanę go w ręce, przysięgam ci, wpakuję mu nóż po sam trzonek. Surin wypowiedział te słowa z prawdziwą szczerością.

— Przynajmniej obydwa o tem wiemy! — rzekł Pantera. — Tak się stać musiało... Daj łapę, Surin, a jeżeli chcesz, obydwa się do niego weźmiemy.

— Dobrze, bo widzisz obrzydzenie mi sprawia jego postępek... Musi za niego zapłacić.

Mówiąc to, Surin zacisnął zęby, podczas gdy czarne jego oczy błyszczały jak u dzikiego zwierzęcia.

— Napewno, należy mu się,— mówił Pantera. — A teraz Surin, gdzie ty idziesz?

— Do Chateau-Rouge.

— Masz tam co do roboty?

— Nie, nie, zobaczę czy nie znajdę kolegów; chcę wystarać się o jakie dobre polecenie, żeby wprawić sobie rękę odwykłą trochę od noża... Dość już udawałem gentelmana, to nie przynosi zysku.

— Zapłacisz kieliszek? — zapytał Pantera.

— Dobrze, tembardziej, że mam ci dziwy do opowiadania.

Skręcili w ulicę Galande, przy której znajduje się dziura cuchnąca, nazwana Chateau-Rouge.

Zakład ten stał się ulubionem miejscem zebrań złodziei i łotrów wszelkiego gatunku. Gdy się wejdzie około godziny jedenastej wieczór do tego okropnego szynku, widzi się gromadę mężczyzn i kobiet po większej części w łachmanach śpiących lub udających, że śpią, prawie wszystkich pijanych.

Tam to Surin pchany siłą przyzwyczajenia, niebezpieczną w tym razie, zaciągnął Panterę.

Przy wejściu ich do dużej izby, niektóre głowy się podniosły, ponure spojrzenia zabłysły w twarzach o wyrazie łotrowskim, naznaczonym występkiem lub zbrodnią.

Naraz rozległ się wykrzyknik:

— Patrzcie, jest Surin!

Była to kobieta już stara, w łachmanach cuchnących, której stałem zajęciem było, żebrząc, przepatrywać domy do okradzenia.

—Dzień dobry, Mendigote — rzekł Surin obojętnie, nie patrząc na nią.

— Niegrzecznyś kochanku, podjęła stara — ja myślałam, że ofiarujesz kieliszek...

— A to z jakiego powodu?

— Siadaj tu, — odparła wstrętna kobieta, —dam ci pyszną gratkę!

— Blaga.

— Nie, kochanku, wszystko, co może być najłatwiejszego... stary skąpiec... sam... dom odosobniony.

Zaciekawiony takim początkiem, Surin usiadł niegrzecznie, odpychając z prawej strony mężczyznę z pozoru wątłego i chorowitego, który spał twardo z głową opuszczoną na ręce, założone na stole.

Odepchnięty mruknął coś pod nosem, lecz nie zmienił pozy.

Pantera usiadł naprzeciwko i zwolna, zadawczo przypatrywał się śpiącemu.

— Trzy wódki! — rozkazał Surin, ciskając z hałasem dziewięć su na stół.

Gdy podano wódkę, odwrócił się do starej.

— Zanim zaczniesz gadać — rzekł — trzebaby przypatrzeć się tym, którzy chrapią.

— Ba! — odpowiedziała stara pokazując śpiących. — przepatrzyłam wszystkich, nie ma policyanta.

— W takim razie mów, słucham.

— Najpierw — zapytała kobieta — czy prawda, co mówiono, że byłeś na wsi?

— Tak.

— To zabawne, nie wierzyłam kochanku, myślałam, żeś w ulu. Widocznie, dobrze ci tam było u tej wielkiej pani, do której zawiózł cię Dufresne.

— To się nie udało.

— Założę się, że z winy Dufresne'a?

Przy tem nazwisku śpioch chorowity poruszył się nieznacznie; z pod zgiętego ramienia spojrzenie jego badawczo utkwił w twarzy Surin'a.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Baczność Polacy z Detroit i okolicy!

Niniejszem zawiadamiamy, że na podstawie uzyskanego pozwolenia, wysyłamy pieniądze do Królestwa Polskiego, zajętego przez Niemcy i Austryę, — do miejsc następujących: Augustowo, Biłgoraj, Busk, Chełm, Ciechanów, Dąbrowa, Działoszyn, Granica Garwolin, Janów, Jędrzejów, Kielce, Kozienice, Kalisz, Końsk, Krasnostaw, Kolno, Lublin, Lipno, Łomża, Łuków, Lubartow, Maków, Mazowieck, Mława, Miechów, Noworadomsk, Nowoaleksandrya, Olita, Opatów, Olkusz, Pinczów, Piotrków, Radom, Sandomierz, Szczekociny, Siedlce, Sieradz, Sosnowice, Turek, Pabianice, Wyłkowysk, Warszawa, Włoszczów, Zamość, Częstochowa, Będzin, Łódź, Płock itd.

Pieniądze za naszem pośrednictwem posłane są GWARANTOWANE to jest ręczymy za doręczenie pieniędzy w kraju, lub za zwrot takowych wrazie niedoręczenia.

Posiadamy 100,000 adresów "BIEZENCOW", czyli ludzi, którzy podczas wojny zbiegli do Rosyi.

SZYFKARTY DO I Z KRAJU. BIURO NOTARYALNE. INFORMACYE WSZELKIEGO RODZAJU — UDZIELAMY DARMO.

WEINBERGER & ZIEGLER

Polski Dom Bankowy. 240 Gratiot ave., Detroit, Mich.

Detroit Brewing Co's.

DETROIT BOHEMIAN BEER

SŁAWNE PIWO FAMILIJNE

LEPSZEGO PRZYJACIELA W POTRZEBIE

nigdy mieć nie będziecie, jak Konto Oszczędnościowe w

The Peoples State Bank

róg Forest i Shelby ul.

ZASOBY PRZESZŁO 65 MILIONÓW DOL.

— OTWÓRZCIE DZIŚ SOBIE RACHUNEK. —

FILIE:

Craton Ave., róg Gratiot — Gratiot Ave., róg Riopelle
Baker Street, róg 23-ej ul. — Jefferson Ave., róg Beniteau
Chene Str., róg Milwaukee — Mach Ave., róg Baldwin
Delray - 2200 Jefferson W. — Michigan, róg Junction
Garfield Ave., róg Russel — Russell Str., róg Lyman Pl.
Grand River, róg Brooklyn — Woodward, róg Piquette
99 Washington Avenue

Robimy na zamówienie

MODNE UBRANIA JESIENNE

Specyalne materyały i desenie według ostatnich żurnali.

Prasowanie, czyszczenie i reperacya.

BRACIA NIESŁUCHOWSCY

1233 MC DOUGALL AVE.

blisko Ferry Ave. Tel. Ridge 5218

SEKRET POWODZENIA MEGO ODGADNĄĆ NIE TRUDNO.

Gdy przed laty dziesięciu zamieszkałem pn. 236 Canfield Ave.E. doznawałem przez czas ten cały ciągłego powodzenia. Najlepszemi ogłoszeniami dla mnie byli i są ciągle — zadowoleni z leczenia mojego pacyenci. Setki pacyentów tych o sposobach kuracyi u mnie powiedzieć wam mogą.

Nie zwlekajcie dłużej, jeżeli chorzy jesteście, ale przyjdźcie do mnie natychmiast. A gdybym pomódz nie mógł, powiem wam o tem stanowczo.

Powtórzyć muszę raz jeszcze, że podejmuję się leczenia hemoroidów bez cięcia, bez bólu, bez chloroformowania, bez przypiekania ich rozpalonem do czerwoności żelazem.

Nie odkładajcie. Z chorobą zwlekać nie można. Może być bowiem zapóźno. Przyjdźcie natychmiast. Zbadanie darmo.

Dr. William P. Mowry, Specyalista

236 CANFIELD AVENUE EAST, BLISKO HASTINGS.

Godziny przyjęcia: Od 12. do 2. po poł. i od 7. do 8. wieczorem.

Potrzeba Superintendenta do Subdywizyi.

Poszukujemy wybitnych zdolności człowieka do zarządzania filialnym ofisem naszym w polskiej części miasta. Człowiek, posiadający energię i zdolności do sprzedawania lot w Subdywizyi ze wszelkiemi ulepszeniami lub umiejący zorganizować sobie pomoc potrzebną, otrzymywać będzie wysokie komisowe.

Prosimy zgłaszać się lub telefonować do Mr. Grinwald przed godziną 10:30 z rana. Telefon Cadillac 4767.

Geo G. Epstean,

Członek Detroickiej Izby Realnościowej.

311 MOFFAT BLDG.

Firma założona w roku 1892.

-:- Pamiętajcie o głodnych w Polsce, -:-

Paweł F. Pasieczny

[illegible] sądach

965 Chene ul. Ridge 6288.

SKŁAD MASZYN

SINGERA

Mam na składzie maszyny nowe i używane oraz wszelkie części. Wykonuję wszystkie reperacye.

W. WOJTYSZEWSKI

1356 Chene Ul.

Telefon: North 3626-J.

Telefon — Ridge 6673 — Telefon

Leonard F. Kowalski

ADWOKAT

666 FOREST AVE. E.

naprzeciw Domu Polskiego.

C. H. TRZETRZYŃSKI

Adwokat i Notaryusz

Praktykuje we wszystkich sądach

706 GRANDY AVE.

Telefon: Cadillac 3805.

ALBERT MADAY, Notaryusz Publiczny, sprzedaje domy, loty i farmy, zabezpiecza od ognia, wypożycza pieniądze, wyrabia kontrakty i deeds, egzaminuje abstrakty. Znany on jest z 30 letniej uczciwej pracy w tem zawodzie.

222 MOFFAT BLDG. Tel. Main 2314. | 505 CANFIELDE. AVE Tel. Ridge 3014-J.

TELEFON: CEDAR 2384.

DR. C. L. KYNER

Możecie rozmówić się po polsku. Godziny ofisowe od 9—10 rano; od 1—3 popoł; od 7—8 wieczorem.

1440 Michigan Avenue.

FOTOGRAFIE

Najlepiej Wykonywa

W. JAKUBOWSKI

1525 Michigan Ave.

KRAKOW STUDIO

Dr. Z. L. KADŁUBOWSKI

1586 Michigan Ave. Walnut 1994.

Godziny ofisowe: od 9 do 10 rano. od 1 do 3 popoł. i od 7 do 9 wiecz. Rezydencya: 1497 W. Grand Boulevard. Tel. Walnut 3402.

DR. SŁOMIŃSKI

AKUSZER I SPECYALISTA CHOROB KOBIECYCH.

1314 CHENE UL.

Telefon: Market 4989.

DR. T. T. DYSARZ

Przyjmuje w ofisie każdego dnia, od godziny: 9—10 rano; 2—3 popoł.; 7—8 wiecz.; w niedz. od 1—3 popoł.

753 HOLBROOK AVE. róg Warsaw

Tel. Market 5963.

WALTER T. BUCHHOLZ

POLSKI NOTARYUSZ

Biuro wszelkich ubezpieczeń i realności. RIDGE 2523.

W budynku Wayne County & Home Savings Bank, nar. Chene i Forest.

Dr. J. M. Czubachowski

LEKARZ MEDYCYNY

Leczy wszelkie choroby.

Godziny: 8—10 rano; 1—3 i 7—9 wiecz.

1523 MICHIGAN AVE.

Telefon: Walnut 4380.

DR. W. A. ŚLAZIŃSKI

DENTYSTA

wykonywa wszelkie prace dentystyczne starannie.

947 Chene ul. róg Hancock

Telefon: Ridge 5062.

DR. L. N. HALBSTEIN

DENTYSTA

1541 MICHIGAN AVE., blisko Junction.

Godziny ofisowe: od 9 rano do 8 wiecz. W niedziele: od 9 rano do 2 popoł.

Porada i egzaminacya darmo. Po lajemy kosztorys. Umowa przez telefon na dystans.

Telefon: Walnut 3612.

[illegible] Hala

do wynajęcia na bale, zabawy i wesela. W połączeniu kuchnia oraz BUFET zaopatrzony we wszystkie trunki.

Sprzedajemy do domów na miarki wszelkie trunki po cenach najniższych.

Chene nar. Ferry. Ridge 5517.

DR. W. F. QUINN

DENTYSTA

który da zadowolenie w robocie i cenie. Godziny przyjęć: od 1 do 5 i 6 do 9. W niedziele na zamówienie.

1132 CHENE UL. — blisko Kirby.

Telefon: Ridge 3699.

Francis. A. Dysarz

POLSKI ARCHITEKT

284 Clippert ave., blisko Michigan.

Telefon: Walnut 1980-J.

Leopold A. Arthur A.

Kościński & Kościński

ADWOKACI

625 MOFFAT BLDG. CHERRY 2192.

i nar. Chene i Forest w budynku Wayne County & Home Savings Banku (wchód od Forest. RIDGE 2523.

Telefon: Cadillac 3392.

DR. C. H. ŁAZOWSKI

DENTYSTA

Ofis otwarty od 9-ej rano do 9-ej wiecz. W niedziele: od 10 rano do 1.

897 Russell ul.

J. A. MAĆKIEWICZ

OPTYK

Jest jedynym Polakiem w Detroit który wam dopasuje właściwe szkła.

Gdy inni wam nie dopasują okularów, — przyjdźcie do mnie.

480 GRANDY AVE.

FRANK A. MARTIN

ADWOKAT I DORADCA PRAWNY

Praktykuje we wszystkich sądach.

879 RUSSELL UL.

Telefon: Cadillac 3685.

APTEKA POLSKA

Wszelki zapas medycyn i ziół. Na żądanie wysyłamy medycyny pocztą— na prowincyę.

Adam S. Przybylski

1117 CHENE UL. CADILLAC 3811

Stacya pocztowa No. 48.

Telefon: Cadillac 3757.

Dr. S. M. WESOŁOWSKI

DENTYSTA

930 St. Aubin Ave.

Drugie piętro Nad Apteką

Lekarz Starokrajski

chorób męskich.

Dr. Leon H. Herbert

Były cesarsko-królewski lekarz wojskowy.

2225 JEFFERSON AV. W

w budynku Peninsular Savings Banku Delray.

[illegible] CEDAR 400 CEDAR 868

Telefon: Cadillac 3809.

DR. S. J. ŁUKASZEWSKI

LEKARZ I CHIRURG

Badanie za pomocą X-Ray

Godziny ofisowe: od 2 do 4 po południu i od 6:30 do 8 wieczór. W niedz. od 1 do 3 popołudniu.

1117 CHENE UL. róg Kirby.

Telefon: Ridge 3777.

Jankowski i MacPherson

Adwokaci i Notaryusze

Praktykują we wszystkich sądach.

979 CHENE UL., na dole, nap. Parku.

DR. ARTHUR LOWRY

DENTYSTA

879 RUSSELL UL. róg Canfield.

(w budynku Leszczyńskiego)

Godz. przyjęć: 8:30 rano do 8:30 wiecz. W niedziele tylko na zamówienie.

Dr. M. Kunstler

Lekarz i Chirurg

Były lekarz Rządowego Szpitala Stanu New York.

Dr. Kunstler jest jedynym specyalistą w mieście Detroit, — mówiącym czysto po polsku.

Godziny urzędowe od 9 rano do 1 — i do godz. 10 wieczorem

Telefon Cadillac 1956.

176 Adams Ave. E.

Ofis zamknięty w Niedzielę. W Sobotę otwarty od 9 do 9

PIJCIE PIWO

które przoduje wszystkim innym w smaku, pożywności i orzeźwieniu. — Jest niem

CRYSTAL PALE

z polskiego najstarszego browaru.

BRACI ZYNDA

Telefon Ridge 924.

Riopelle, róg Canfield Ave.

(Następujący artykuł jest pierwszym z seryi codziennych artykułów o Prohibicyi i Samorządzie, które objaśniają wszystkie szczegóły i metody tak prohibicyi jak i samorządu i odpowiadają na wszystkie pytania w sprawie likierów. Nad obydwoma propozycyami będzie głosowanie w dniu 7 listopada i są to dwie najżywotniejsze i najważniejsze kwestye dotyczące ogółu w Detroit i stanie Michigan. Polscy obywatele w tym stanie powinni artykuły te czytać uważnie, by dokładnie zrozumieć te kwestye).

3. Prohibicya. - Jej niepowodzenia.

W ciągu lat sześćdziesięciu prohibicyoniści z profesyi starali się rozszerzyć doktrynę tę po kraju całym.

Dwadzieścia cztery stany — przyjęło ją i odrzuciło po kilku latach próby, powracając do dawniejszego — rozumniejszego systemu wydawania pozwoleń na wyszynk wódki, z poddaniem pod prawa ograniczające i kontrolujące tenże proceder.

W dziewiętnastu tylko Stanach obecnie prohibicya trzyma się jeszcze, nie dłużej niż od lat ośmiu, w żadnym z wyjątkiem stanów dwóch. Żaden ze stanów tych prób prohibicyjnych przedtem nie odbywał był nigdy Jest to więc próba pierwsza. — Stany te, na równi z innymi, — niezadowolone są z wprowadzeni aprohibicyi na próbę, oraz i przygotowują się do jej zniesienia.

Prohibicya, jak utrzymują obrońcy jej, nie tylko zło z nadużywania alkoholu usuwa, ale także i wiele innych stron złych w życiu naszem z dziedziny ekonomicznej i socyalnej, a które źródła swe w trunkach jakoby mają.

Dziwnem jest wobec tego, że gorzej znacznie w stanach prohibicyjnych się dzieje, niż w większości stanów, gdzie trunki sprzedawać jest wolno.

Stan Kansas miał prohibicyę u siebie przez lat 40, Maine lat 60. Obydwa są doskonałym przykładem wartości tej doktryny.

Stan Maine w proporcyi do ludności swojej więcej pijaństwa wykazuje, niż 30 stanów. Więcej tam pijaństwa wśród kobiet niż w 41 stanach innych. nalnych wśród chłopców i dziew Więcej przestępstw tam krymicząt, niż w 26 stanach; więcej morderstw niż w 17 stanach; więcej rozwodów, niż w 21 stanach; więcej przestępstw ogólnych niż w 24 stanach; więcej uczęszczających do [illegible] niż w 44 stanach; mniej dzieci szkolnych niż w 32 stanach; mniej depozytów oszczędności niż w 27 stanach. od żadnym względem nie przoduje stan ten w porównaniu do stanów innych, gdzie wyszynk jest dozwolony, z wyjątkiem zła jedynie, tego to zła właśnie, przed którym prohibicya miała ludność obronić.

Kansas jest stanem faworyzowanym przez prohibicyonistów. Na stan ten wciąż powołują się oni i to ustawicznie, wykorzystu jcą te dobre strony, jakoby, jakie tam prohibicya stworzyła, chociaż Kansas ów w rzeczy samej wciąż w tyle stoi za innymi stanami i to niemal pod względami wszystkimi.

Stan Kansas większą ma ilość śmierci, niż 28 stanów; — więcej morderstw niż 14 stanów; więcej samobójstw niż 21 stanów; więcej rozwodów niż 29 stanów; więcej przestępstw wśród chłopców i dziewcząt niż 16 stanów; więcej obłąkanych, niż 17 stanów; więcej występków niż 24 stany; więcej włóczęgów niż 27 stanów; mniej depozytów oszczędności, niż 27 stanów; więcej długów miejskich, wiejskich i powiatowych, niż 42 stany; mniej uczęszczających do kościołów, niż 26 stanów; więcej nędzy, niż 17 stanów; mniej dzieci szkolnych, niż 18 stanów; drogi gorsze niż w 44 stanach.

Prohibicyoniści obiecywali w swoim czasie, że stany Kansas i Maine, pod wpływem prohibicyi zostając, przewyższą stany inne pod wszystkimi tymi względami. Warunki tam jednakże tylko się na gorsze zmieniły.

W dodatku do tego w stanach tych grunta obecnie niższej są wartości niż przedtem, podatki zaś wyższe. Aby wytłómaczyć dobrze stan rzeczy taki, szeroko by pisać trzeba było o nieuczciwości urzędników tamtejszych, o ignorowaniu przez nich ludności, o zaniedbywaniu obowiązków i o zbudowaniu tam i to kosztem znacznym żelaznego jakby pierścienia urzędników dla podtrzymywania w stanie tym prohibicyi i wywierania przymusu na ludność jej niechętną.

Chociaż saluny pozamykane są w tych stanach, picie i upijanie się egzystuje bez przerwy. Choć więc liczba pijanych niekiedy może być nawet i mniejsza, to zło z nadużywania alkoholu jest jednak tam większe. Drapichrusty różne, ciemne figury bez licencyi, skrytki w kuchniach tajemne, w wagonach kolejowych, ekspresy wódczane i walizki z trunkmai zastępują tam miejsca salunów.

Zamiast pożywnego piwa i win słabych, sprzedają tam oni sekretnie gorzałkę tylko i trunki mocne. Sposób otrzymywania jest nie prawny, kupowanie bezprawiem jest także. Sekretny proceder ten zwiększa się stale a z nim i pijaństwo. Zamiast wódek czystych, win lekkich lub piwa zdrowego, jak to ma miejsce w salunach naszych tutaj, sprzedaje się tam pokryjomu mieszaniny poprostu ohydne, zdrowiu szkodzące a bez obawy skargi ze stron poszkodowanych.

Stany, które zaprowadziły prohibicyę u siebie, uczyniły to w przypuszczeniu, że warunki i pijaństwo zmienią się tam na lepsze. Stało się jednak przeciwnie: nastąpiło skomplikowanie tych właśnie warunków i pogorszenie stanu rzeczy na całej linii.

Pozbyły się one wpływów i źródeł podatkowych, — skarby swe do bankructwa przywiodły, zniosły saluny i picie trunków otwarte, obiecując z tego rezultaty najlepsze. Życie wykazało jednak, że wszystko się tam zmieniło na gorsze.

L. J. WILSON,
Michigan Home Rule League.

Ci obywatele, zaregistrowani, którzy nie będą w mieście — w dniu wyborów, mogą niemniej głosować — gdy się zgłoszą po balot do klerka miejskiego. Komisya elekcyjna postanowiła — przedłużyć termin, w którym można otrzymywać baloty od klerka miejskiego, jeżeli ktoś nie będzie w dniu wyborów w mieście a chce głosować.

Rodacy w siódmej wardzie miejskiej zamieszk. powinni dołożyć strań, ażeby p. Józefa Bahorskiego przeprowadzić do rady miejskiej. Jesteśmy pewni, że bardzo trudno byłoby wybrać lepszego reprezentanta tej wardy, i wogóle polskich wyborców — niż pan Bahorski. Znany jest powszechnie i co ważniejsze — powszechnie szanowany jako człowiek rzetelny. Będzie też z niego dzielny alderman. Jesteśmy pewni, że poprą go zarówno republikanie jak demokraci, a nawet polscy socyaliści, o ile dbają o dobre interesów polskich obywateli.

Przyjaciele aldermana Jana Kronka z szesnastej wardy — są tak pewni jego ponownego obioru, że już mu z góry winszują zwycięstwa. Nie powinni jednak być zbyt pewni, bo "złe nie śpi," jak to mówi ludowe przysłowie. Trzeba pracować usilnie i uświadamiać mniej obznajmionych z polityką, ażeby — bez względu na to, czy są demokratami, czy do innej partyi należą, — położyli krzyżyk przy nazwisku pana Kronka na tykiecie republikańskim.

Pułkownik Roosevelt przemawiał przed kilku dniami w Chicago przed ośmnastu tysiącami ludzi. Kiedy się pokazał na estradzie rozpoczęło się witanie go okrzykami, śpiewami, muzyką — a trwało to witanie byłego prezydenta, oklaskiwanie go, przez całe trzydzieści cztery minuty.

Z tej samej estrady przemawiał [illegible] przedtem prezydent Wilsona oklaski huczały po sali tylko przez ośm minut. Roosevelt nie jest kandydatem na urząd prezydenta, popiera tylko Hughesa, uważając go za odpowiedniejszego męża stanu na prezydenta, aniżeli prezydenta Wilsona.

..Rodaku czy dałeś już kwodra na głodnych w Polsce? — Daj choć jednego przy każdej "pejdzie!"

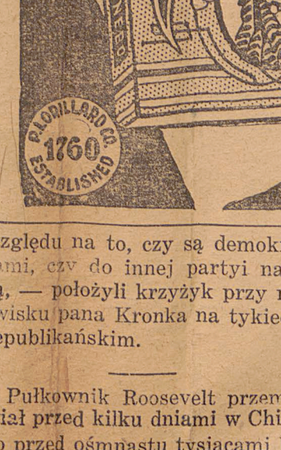

Co do kandydatury p. Leona Romańskiego, głosujący z wardy 9-ej znowu mają sposobność wprowadzić na powrót do ofisu człowieka, który zdobyć potrafił dla urzędu Konstabla zaufanie publiczności i poważanie ogólne. Jest on człowiekiem, którego nie nienawidzą i nie lękają się ludzie ubodzy, — nie uważają go za człowieka bez serca, który z radością wycisnąłby od nich ostatniego centa na pokrycie ich długu, lub precz z mieszkania na bruk wyrzucił z powodu nieopłacenia komornego, ale widzą w nim jedynie stróża i przedstawiciela prawa, swego urzędowego przyjaciela jakby, darząc go jednocześnie zaufaniem swem i szacunkiem. Jest on również człowiekiem, który notoryczną kompanię D. U. R. zmusza do wypłacania długów jej i odszkodowań w sposób tak stanowczy, że już za to samo obranym być ponownie powinien.

Gazeta "The Detroit Evening News", na stronie redakcyjnej, tak za nim d. 7 maja, 1914 r., przemawia:

"Gdyby większa liczba urzędników w sposób taki, jak p. Romański, spełniała obowiązki swoje, stan rzeczy u nas nie pozostawiałby nic do życzenia."

Jeżeli więc wyborcy wardy 9 obiorą go na urząd konstabla ponownie, mogą być pewni oni, że w wykonywaniu pracy swej tak, jak i przedtem, sprawiedliwym on będzie dla wszystkich, a złym — dla nikogo.

PODZIĘKOWANIE.

Przed paru miesiącami uległem nieszczęśliwemu wypadkowi Najechał na mnie motorcykl, powodując pęknięcie kości w nodze aż w dwóch miejscach. Zabrany do szpitala — prosiłem, ażeby zaopiekował się mną doktor F. J. Cyman, 1143 McDougall Ave., który też natychmiast zajął się leczeniem.

Jego troskliwa i umiejętna opieka, wyleczenie, oraz nadzwyczaj małe honoraryum — zmusza mnie do publicznego podziękowania temu lekarzowi i polecenia go tym wszystkim, którzy jakiejkolwiek opieki lekarskiej potrzebują, lub potrzebować będą.

Czyniąc to z obowiązku mego sumienia, kreślę się z prawdziwym szacunkiem i wdzięcznością.

ALFRED MACHOWSKI.
900 Dubois ulica.

DO WSZSTKYICH CZŁONKÓW KOMITETU BAZAROWEGO!

Ogólny Komitet Bazarowy odniósł się do naszego Komitetu z prośbą o nadesłanie fotografii pań i panien, które należą do poszczególnych komisyi w naszym komitecie. Fotografie te mają być umieszczone w programie, który w tych dniach idzie do druku. Prosiliśmy już kilkakrotnie o nadsyłanie fotografii, lecz dotychczas zaledwie kilka otrzymaliśmy. Chcielibyśmy by tak jak pracowniczki z innych narodowości tak i nasze panie i panny, które rzeczywiście pracowały przez cały czas od początku zorganizowania naszego komitetu — były uwiecznione w tym programie i dlatego jeszcze raz prosimy o nadesłanie fotografii najpóźniej do 48 godzin do biura gen. sekretarza.

Polski Komitet Bazarowy.

ŁADNY OBRAZ NA PAMIĄTKĘ ZA OFIARĘ.

Każdy, kto złoży w Administracyi naszego pisma dolara lub wyżej na głodnych w Polsce, względnie na fundusz bazarowy — otrzyma piękny obraz o treści narodowej na pamiątkę.

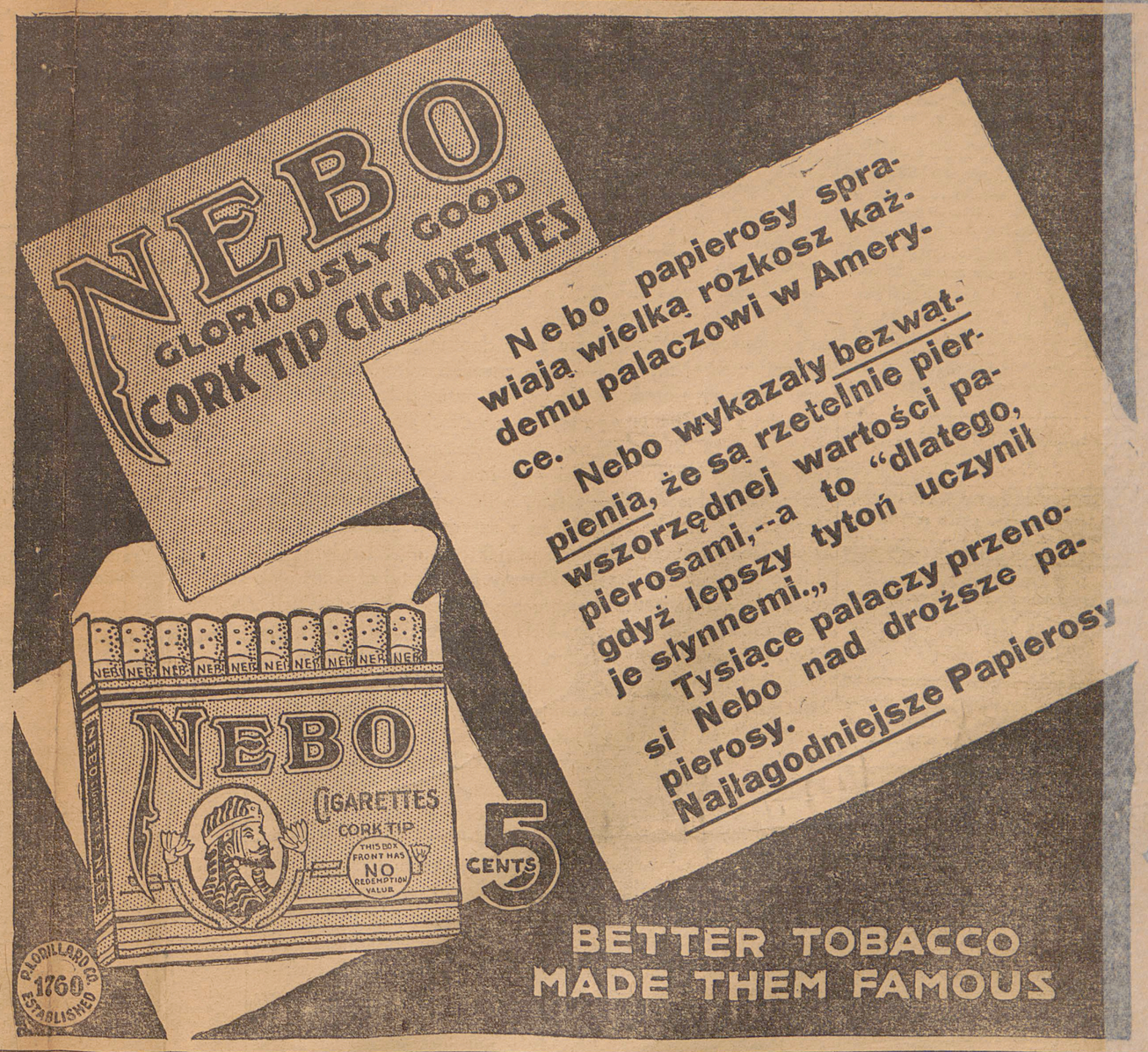

SMOKE NEBO CORK TIP Cigarettes

FRANK E. DOREMUS

Na Kongresmana --- Pierwszego Dystryktu Michigan

(Wschodnia Strona Detroit)

Jego Rekord w Skróceniu:

Sprawy Emigracyjne:

Zamianował Józefa Kropidłowskiego z Detroit do Departamentu Sprawiedliwości, ulokowanego teraz w mieście New York, a obradującego teraz nad sprawami białego niewolnictwa przekroczeń neutralności i praw anti-trustowych.

Zamianował Waltera Nowickiego deputowanym Kolektora Komory Celnej w Detroit.

Członkami jego Komitetu kampanijnego są: Hon. Anthony Nowc, Hon. Albert Klebba i Hon. Stephen Skrzycki.

Popierał prawo Federalnej Rezerwy, które odebrało z rąk Wall ulicy kontrolę pieniędzy i kredytu i uczyniło, że paniki w przemyśle i finansach stały się niemożliwością.

Popierał prezydenta Wilsona w jego pomyślnych zabiegach w odwróceniu wielkiego strajku kolejowego.

Oponował proponowanemu prawu o federalnych podatkach na automobile, bo 75 procent tych podatków przypadłoby na Detroit.

Popierał Claytona Anti-trustowe prawo w celu wyzwolenia robotnika z pod praw które czynią robotnika zależnym od przemysłu.

Popierał prawo zbudowania floty handlowej.

"Nie zmieniaj koni podczas przeprawy przez strumień".

Kraj w chwili krytycznej.

Korab rządów sterowany był i jest umiejętnie dłonią prezydenta WILSONA w Czasie kryzysu:

Żaden z prezydentów od czasów Lincolna nie wykazał był w tym stopniu odwagi bezbłędnej i szczerego poczucia obowiązku względem narodu całego, a nie tylko względem wybranych jednostek.

Najbardziej zapalczywi oponenci jego nie ofiarowują planów twórczych. Bawią się oni w krytykowanie jedynie.

PRZECZYTAJCIE TEN REKORD USTAW POSTĘPOWYCH:

Federal Reserve Bank Law,
Farmer's Loan Law,
Eight Hour Day Law,
Child Labor Law,
Workmen's Compensation Law,
Anti-Injunction Law,
Inheritance Tax Law,
Railway Safety Law,
Seamen's Welfare Law,
Agricultural Extension,
Income Tax Law,
Good Roads Law,
Nonpartisan Tariff Commission,
Merchant Marine Law,
Anti-Grain Gambling Law.

Prawo zapobiegające zalewowi kraju tego przez tanie wyroby przemysłu europejskiego po ukończeniu się wojny.

Progresywni prawdziwi uznają w charakterze Wilsona wierność i patryotyzm.

SYNOWIE NASI W FABRYKACH DALEJ PRACUJĄ — NIE W TRANSZACH I OBOZACH WOJENNYCH.

POSŁUCHAJCIE OŚWIADCZEŃ REPUBLIKANÓW SZCZERYCH.

"On nas obdarzył pokojem honorowym"
THOS. A. EDISON.

"Republikaninem będąc, popieram jednakże Wilsona, ponieważ dla ustalenia się dobrobytu i zapewnienia pokoju zdziałać on więcej może, niż jakikolwiek mąż inny". HENRY FORD.

"Jest on prezydentem największym, jakiego Ameryka miała".
LUTHER BURBANK

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

POLISH DAILY RECORD
POLONIA PUBLISHING CO.
Publishers.

Office of Publication
Cor. Forest Ave. & Orleans St.
Telephone: Ridge 6340 & 6341

SUBSCIPTION RATES:
Single Copy by carries 1c
By mail outside of Detroit per Annum $3.00

JOHN J. BARĆ — Manager

REKORD CODZIENNY
Nar. Forest Ave. i Orleans ul
Telefony: Ridge 6340 i Ridge 6341

Postępowe pismo codzienne, poświęcone sprawom narodowym i społecznym.

Wydawane przez:
POLONIA PUBLISHING CO
(Inc.)

PRENUMERATA WYNOSI:
Pojedynczy numer przez roznosicieli 1c
Pocztą w Detroit i do Kanady $4.50

JAN J. BARĆ — Zarządca.

ALLIED PRINTING TRADES UNION LABEL COUNCIL DETROIT, MICH. 41

Entered as Second Class Matter — Novemer 26, 1910, at the Post Office at Detroit, Mich., under the Act of March 2, 1879.

BŁYSKI

Członkinie kościołów detroickich, tutejszych parafij protestanckich, modlić się będą nieustannie przez cały ten czas — gdy wyborcy będą głosować będą w dniu 7-ym listopada, ażeby przyjętą została poprawka prohibicyjna. W następną środę będziemy się więc mogli przekonać o skuteczności nietylko — kampanii amatorów posuchy, — lecz także i o skuteczności tych modłów.

-o-

Indyki, jakie pójdą na stół Amerykanów w Dniu Dziękczynienia roku bieżącego, sprzedawane będą w cenie od 35 do 38 centów za funt. A dlaczego to tego roku "Turkeys" takie drogie? — zapyta niejeden spożywca. Widocznie dlatego, że ich coraz mniej, — Turków nietylko rzeźnicy wyrzynają, lecz i — armie.

-o-

Cóż z tego, że zarobki mamy teraz wielkie stosunkowo, skoro wszystko takie strasznie drogie? mówi niejeden zatrwożony stałem podchodzeniem w górę cen środków spożywczych. I racya poniekąd w takiem twierdzeniu! Lecz to jeszcze szczęście, powiadamy, że zarobki wysokie. Bo jakbyśmy wyglądali, gdyby tak zarobki były mniejsze? Ceny środków spożywczych tak czy owak byłyby wysokie, ponieważ wielkie jest na nie zapotrzebowanie w krajach alianckich, a kupcy amerykańscy dostają za nie wysokie ceny. Spekulują tak że skoro sprzedadzą zagranicy za tak dobre pieniądze, jak ofiaruje, część swych zapasów — to za resztę tych zapasów mieszkańcy kraju zmuszeni będą tak czy owak płacić wysokie ceny, jeżeli nie zechcą umrzeć z głodu! A że pieniędzy mają dosyć — więc kupią i zyski handlarzy - pośredników będą wielkie.

-o-

Czykagoskiego "króla włamywacza" Adama Prochowskiego, postawiono pod kaucyą $82,500! Ogromna suma! Ale gdyby go tak wypuszczono na parę tygodni na wolność — to prawdopodobnie postarałby się o nią — w którymś z banków...

* * *

Carranza zaprzecza, jakoby miał zamiar czmychnąć przed Villą. Oczekujemy na zaprzeczenie ze strony króla rumuńskiego, jakoby to on także miał uciekać przed Niemcami, Austryakami, Bułgarami i Turkami. Pewnie z nim też tak źle nie jest jak nie jest źle z Carranzą!

* * *

Polskie Stowarzyszenie Adwokackie (Polish Bar Association) odbyło w Chicago przed kilku dniami pierwsze posiedzenie swoje—w hotelu "Grand Pacific." Prezesem obrano sędziego Jareckiego, wiceprezesami: M. Kaczmarka, F. H. Janiszewskiego, Stefana Cariońskiego, sekretarzem L. H. Mazurka, skarbnikiem J. S. La Buy'a. Adwokaci czykagoscy przez zorganizowanie się dali dobry przykład dla adwokatów polskich innych osad polskich.

W sprawie legionu polskiego w Kanadzie.

Na innem miejscu zamieszczamy wyjaśnienie sprawy Legionu Polskiego w Kanadzie. Nie znaczy to jednak, że zatwierdzamy plany i projekty twórców tego legionu — w całej ich rozciągłości.

Pisaliśmy już swego czasu, jak się zapatrujemy na podobne zabiegi. Nie pochwalaliśmy werbowania ochotników do galicyjskich Legionów Polskich, nie możemy pochwalać werbowania ochotników w kraju tutejszym do kanadyjskich Legionów Polskich. To zupełnie konsekwentne.

Wychodzimy z założenia, że Polsce wrogowie dość już krwi upuścili. Nierozsądnem więc dopomagać im jeszcze w tępieniu naszej młodzi, — tego zarodka odrodzenia przyszłego wolnego, narodu polskiego, — przez dobrowolne posyłanie jej na pole bitew po tej czy po owej stronie.

Powiedzieliśmy, że nie zatwierdzamy planów i projektów w całej ich rozciągłości. — Nie zatwierdzamy ich — przez ich wyłuszczenie—o tyle, o ile organizatorom idzie o werbowanie młodzieży polskiej z szeregów sokolich w Stanach Zjednoczonych do tego projektowanego Legionu Polskiego w Kanadzie. Przyklaskujemy jednak tej części projektu, która ma na celu wyciągnięcie Polaków kanadyjskich z batalionów czysto kanadyjskich a wcielenie ich do szeregów Legionu czysto polskiego, pod polskimi sztandarami itd.

Słusznem jest uzasadnienie tej części projektu, wyrażające się w zdaniu: Po co obcy mają dostawać kredyt za waleczność tych Polaków, którzy walczą i chcą walczyć po stronie aliantów i już niejednokrotnie udowodnili, że są dzielni, waleczni!!

O ile więc organizatorom Legionu Polskiego w Kanadzie idzie o rozwinięcie działalności do tego zmierzającej, — to życzymy im powodzenia w ich zabiegach. Przeciwni zaś jesteśmy werbowaniu młodzieży polskiej w Stanach Zjednoczonych — do tego legionu, bo uważamy, że legion taki, choćby nawet liczył 25,000 ludzi, wcale by istnieniem swem i popisami na polach bitew nie wpłynął na losy Polski. — Mógłby zaś dopomódz do zmarnowania sił, jakich będziemy potrzebowali później.

Rzecz naturalna, że każdy z nas jest panem swojej osoby i może nią rozporządzać, jak mu się żywnie podoba. Dlatego też nie występujemy przeciwko tym, co mają zamiar walczyć już teraz po stronie aliantów i należeć do Legionu Polskiego w Kanadzie, — bo to ich sprawa osobista. Ale przeciwni jesteśmy, jak powiedzieliśmy, agitacyi mającej na celu wykorzystanie zapału jaki panuje wśród młodzieży sokolej w kraju tutejszym. Sokół zakłada szkołę oficerską, przeprowadzać zacznie na szeroką skalę ćwiczenia wojskowe w Stanach Zjednoczonych. Dość będzie czynu dla zapalnej i rwiącej się do tego czynu młodzieży. A wyćwiczenie się w sztuce wojskowej naszej wiary sokolej może być bardzo przydatne naszej Ojczyźnie Polsce — bezpośrednio. I taka praca dla Polski znajdzie u wszystkich zdrowo myślących Polaków poparcie.

Ażeby zaś nie pozostawić żadnych wątpliwości co do naszego stanowiska, powtarzamy jeszcze raz, że przeciwko zabiegom organizatorów Legionu Polskiego w Kanadzie, odnośnym do zebrania wszystkich Polaków służących już w armii kanadzkiej, albo zamieszkałych w Kanadzie i mających zamiar wstąpić do wojska kanadyjskiego, nic absolutnie nie mamy. Nie możemy się jednak pogodzić z myślą, ażemy młódź polska w kraju tutejszym zamieszkała miała być gremialnie werbowana do tego legionu.

Takiem jest stanowisko "Rekordu Codziennego" w tej sprawie i takiem ono było w początku wojny, gdy szło o werbowanie młodzieży do galicyjskiego Legionu Polskiego, który także miał walczyć i walczy po stronie — nie Polski bezpośrednio — ale po stronie naszych wrogów.

W dobre chęci organizatorów Legionu Polskiego w Kanadzie wcale nie wątpimy. Kieruje nimi bezwątpienia chęć przyjścia z pomocą Polsce, podobnie jak kierowała takaż chęć organizatorami legionów tworzonych w Galicyi. Ale zachęty niech się od nas wcale nie spodziewają, bo — jak już powiedzieliśmy — przeciwni jesteśmy dobrowolnemu narażaniu na marnowanie naszych sił narodowych, które nam są potrzebne na przyszłość.

Rezolucya Sokolstwa

przyjęta na konferencyi Sokolej odbytej dnia 29 października 1916 roku, w sali Domu Narodowego w New Yorku — brzmi następująco:

"My prawi członkowie Związku Sokołów Polskich w Ameryce, zebrani na sali Domu Narodowego w New Yorku, zważywszy że konferencya, na którą nas zwołano nie miała na celu dobra naszej organizacyi, jak to podstępnie głosili zwołujący ją, ale przeciwnie celem jej było rozbicie szeregów Sokolich.

"Że zwołujący konferencyę to jednostki bądź wyrzucone z naszego zespołu za czyny niehonorowe, bądź najemnicy wrogów;

"Że sprawa wyjazdu kilku druhów do Kanady z Okr. I Zw. Sok. Polskich miała być użyta za pretekst do wywołania zaburzeń w szeregach Sokolich i utorowania drogi dla odezwy jakiegoś samozwańczego wydziału okręgu V-go;

"Że głównym kierownikiem tej głównej machinacyi, jak się z listów okazuje, był Mazur oskarżony, jak powszechnie wiadomo, o branie żołdu od rządu austryackiego.

"Uchwalamy wyrazić publicznie pogardę wszystkim tym, — którzy w tej brudnej robocie jakikolwiek udział mieli i napiętnować ich jako zdrajców i sprzedawczyków, wezwać wszystkie gniazda Sokole naszego Związku, a szczególniej gniazda na wschodzie żeby zacieśniły swoje szeregi, za dziesiątą górę pędząc wszelkie urojone wielkości, burzycieli i niszczycieli karności Sokolej.

"Na wszystkie ataki odpowiadamy po sokolemu: wezwać wszystkich starszych druhów naszego zespołu, ażeby nie pozwolili niszczyć swej długoletniej pracy i wysiłków rozmaitym awanturnikom, którzy nic prócz szkody Sokolstwu nie przynieśli.

"Precz z warcholstwem i politykierstwem! Komu źle w naszych szeregach, któremu się nie podoba nasze stanowisko, komu za ciężka nasza karność i obowiązki, ten niech się prędko wynosi i nie hańbi i nie kala Sokołów, ze sprzedawczykami zaś i zdrajcami zawsze damy sobie radę. Karnemu Sokołowi cześć, Polsce sława, Wydziałowi Związku uznanie.

Czołem!

Józef Sierociński
Ignacy Szeregowski
L. B. Haduch.
Komisya Rezolucyi."

Okruchy wiedzy.

Na Uniwersytet Harvard uczęszcza 4,724-ch studentów.

Stany Zjednoczone zużywają 529,227 beli bawełny co miesiąc.

Alaska przesyła zamrożone ryby do Portland, Ore.

W San Francisco podjęto krucyatę przeciwko obcinaniu uszu psom.

Błękitne lisy mają być hodowane na eksprymentalnej farmie rządowej w stanie New York.

Dwu - piętrowy wiadukt pobudowany będzie w celu połączenia dwóch miast Kansas City, Mo., i Kansas City, Kas. Koszty obliczono na $4,200,000.

Huzia go!

Nie rozumiem nic, dlaczego,
Skąd się wzięło u nas to,
Że dziś jeden na drugiego:
Huzia go!
Niech kto tylko z pośród ludzi
Chce wznieść wyżej głowę swą,
Zaraz zewsząd krzyk się wzbudzi
Huzia go!

Dorobiwszy się przy pracy,
Strzeż się dodać, że masz co,
Bo poszczują cię próżniacy,
Huzia go!

Lecz, gdy jesteś znów w potrzebie,
Także ukryj nędzę twą,
Jeśli nie chcesz, by na ciebie:
Huzia go!

Gdy przyjaciół twych gniew toczy,
Że talentu masz choć ździebko,
Wszyscy krzyczą poza oczy:
Huzia go!
Lecz gdy pustki znów masz w głowie,
Wtenczas codzień razy sto,
Każdy w oczy śmiało powie:
Huzia go!

Gdy kobieta całe życie,
Jest potężna cnotą swą,
Intrygantki krzyczą skrycie:
Huzia ją!
Lecz gdy goniąc za zdobyczą,
Potknie się o sławę złą,
Wtenczas jawnie wszyscy krzyczą:
Huzia ją!

Takiemu, co ludzi mami,
Komedyancką swoją grą,
Głośny okrzyk niosą w dani:
Huzia go!

Lecz, choćbyś miał prawość złotą,
Nigdy cię nie minie to,
Że ktoś warknie z poza płota:
Huzia go!

Słowem, chyba w grobie,
Już się skończy wszelkie zło,
Gdy nie krzyknie nikt nad uchem:
Huzia go!

Mąż: Moja droga, nie ma miesiąca, jak zapłaciłem 50 dolarów w magazynie, a teraz znów przynoszą rachunek na 40 dolarów.

Żona: To najlepszy dowód, że zaczynam być oszczędną.

Litościwa osoba: Widzę cię znowu w łachmanach! Co zrobiłeś z tem prawie nowem ubraniem, które ci dałam?

Żebrak: Przecież nie mogę żebrać porządnie ubrany!

DETROICKA SPÓŁKA POŻYCZKOWO-BUDOWLANA
Z DNIEM 1. LISTOPADA, 1916
wypuszcza.
Drugą serę akcyi na sumę $20,000

Spółka ta zainkorporowaną została z kapitałem zakładowym $100,000. Perwsza serya akcyi na sumę $80,000 rozchwytana została w niespełna 6 tygodni.

Każdą akcyę studolarową spłaca się tygodniowo po 25c lub 12½c Po dojrzeniu akcyi Detr. Spółka Bud. Pożyczkowa płaci 10 proc. od włożonego kapitału. Wszelkich bliższych informacyi udziela się każdego piątku od godziny 8. wieczorem w Domu Polskim. Pieniądze wycofać można każdego czasu. (24.26,28,30; 1, 2)

Z fabryki wagonów jednej z największych kompanij kolejowych w kraju tutejszym wychodzi jeden wagon kryty co sześć minut.

ODPOWIEDZI REDAKCYI

P. Janinie Markowskiej. — Rolnictwo w Stanie Wisconsin jest bardzo wysoko rozwinięte. W powiecie Rusk grunty są dobre, ale powiat ten należy dotychczas do mniej zaludnionych. Człowiek z ochotą do pracy ciężkiej, silny, mógłby tam dojść do majątku, gdyby był doświadczonym rolnikiem. Bliższych informacyj niż te nie posiadamy.

Prohibicya i Dobrobyt.

Prohibicyjni obrońcy twierdzą, że upoważnione saluny są młyńskiem kamieniem u szyi stanowego dobrobytu. Że prohibicya znaczy uwolnienie od tego ciężaru.

Stanowy dobrobyt polega na swych pracownikach, robotniku, klerku i wyrobniku.

Dobrobyt pracowników jest reprezentowany przez ogólną sumę oszczędności.

Pracownik, jest tem, który korzysta z istnienia banków. On trzyma obszerną objętość tych oszczędności.

Te oszczędności wskazują różnicę między jego zarobkiem i potrzebą jego dobrobytu.

W Michigan ta różnica jest wielka. Dobrobyt jest ogólny.

Więcej niż PÓŁ MILIONA michigańskich pracowników w roku 1915 miało ponad DWIEŚCIE MILIONÓW w bankach.

I jeszcze prohibicyoniści twierdzą, że byłoby więcej i dobrobyt byłby większy gdyby nie saluny.

I tak twierdzili w Kansas, Maine i innych Stanach aż zmusili do przyjęcia ich fałszywej logiki.

Bez "młyńskich kamieni u szyi" Maine i Kansas i te inne Stany i ich pracownicy powinni być ogromnie bogaci.

A czy są?

Michigan w roku 1915 miało więcej niż DWA RAZY tyle depozytorów i PODWÓJNĄ sumę depozytów jak Maine; 26 RAZY tyle depozytorów i 37 RAZY tyle depozytów co w Kansas.

(Liczby z Rocznego Raportu Kontrolera Monety z departamentu Skarbnika St. Zjed.)

	Depozytorów	Depozytów	Przeciętnie na Depozytora
Main			
1914	240,604	$97,221,727.11	$404.07
1915	238,586	97,423,088.63	408.33
Kansas			
1914	24,318	4,474,626.32	183.99
1915	21,671	5,576,339.98	211,17
MICHIGAN			
1914	544,898	174,138.267.66	319.58
1915	550,802	187,031,772.54	339.92

OŚMNAŚCIE Stanów ma większą ilość depozytorów, SZENSNAŚCIE ma większą sumę w bankach aniżeli MAINE.

CZTERDZIEŚCI Stanów ma większą liczbę depozytorów, CZTERDZIEŚCI CZTERY Stany mają większą sumę w bankach od KANSAS.

Tylko PIĘĆ Stanów ma większą ilość depozytorów, TYLKO SIEDEM Stanów ma większą sumę w bankach jak MICHIGAN.

Przeciętnie każdy depozytor w Stan. Zjedn. zaoszczędza $439.07. Porównanie ośmiu "suchych" z ośmiu mokremi" Stanami:

"SUCHE"		"MOKRE"	
Kansas	$211.17	MICHIGAN	$339.92
Maine	408.33	New Hampshire	472.01
West Virginia	181.63	Rhode Island	536.62
North Carolina	183.94	New York	554.56
Georgia	254.22	California	475.39
Mississippi	218.29	Nevada	723.64
Tennessee	196.79	Ohio	543.24
North Dakota	140.22	Tennessee	447.38
Razem	$1,794.64	Razem	$4,112.76
Przeciętność na "suche" stany ..	224.32	Przeciętn. dla "mokrych" stanów	514.10

Dlaczego Kansas po 37 latach i Maine po 69 latach prohibicyi, nie są bogatsi?

Niezawodnie ich oszczędności nie są wskazówką do wielkiego dobrobytu.

Dlaczego Michigan "mokry" jest tak pomyślny, jeżeli "upoważnione saluny są "młyńskim kamieniem u szyi"?

Michigan nie potrzebuje prohibicyi ażeby zabezpieczyła jego dobrobyt.

Ani żeby rozwiązała jego kwestyę trunku.

On potrzebuje Home Rule, która daje każdemu miastu i wiosce w Stanie prawo zadecydowania kwestyi trunku same dla siebie.

Poznaj Home Rule. Jak system mniejszego wolnego wyboru działa.

Pisz po literaturę.

L. J. WILSON, Zarządca Wydawniczy,
Michigan Home Rule League, 1933 Dime Bank, Detroit, Mich.

Oprawiła Krystyna Opala
25 04 1986

Spr. 18.06.1986 J.M.